KOŁO GEOGRAFÓW I GEOLOGÓW
Stud. Uniwersytetu Warszawskiego

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

Revue Polonaise de Géographie

ORGAN POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO
REDAKTORZY

ORGANE DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE DE GÉOGRAPHIE
SOUS LA DIREKTION DE

EUGENIUSZ ROMER
JERZY LOTH

TOM XIX. 1939/1945

WARSZAWA
Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
SKŁĄD GŁÓWNY: TRZASKA, EVERT I MICHALSKI, MARSZAŁKOWSKA 51
1945 — 1946

BIBLIOTEKA

http://rcin.org.pl

PRZEGLĄD GEOGRAFICZNY

REVUE POLONAISE DE GÉOGRAPHIE

ORGAN POLSKIEGO
TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO

ORGANE DE LA SOCIÉTÉ
POLONAISE DE GÉOGRAPHIE

REDAKTORZY

EUGENIUSZ ROMER
JERZY LOTH

SOUS LA DIRECTION DE

TOM XIX — 1939/1945
z 3 figurami w tekście

KOŁO GEOGRAFÓW I GEOLOGÓW
Stud. Uniwersytetu Warszawskiego

WARSZAWA
Z ZASIŁKU WYDZIAŁU NAUKI MINISTERSTWA OŚWIATY
SKŁAD GŁÓWNY: TRZASKA, EVERT I MICHALSKI, MARSZAŁKOWSKA 51
1945 — 46

http://rcin.org.pl

Sekretarz Redakcji: dr. Jerzy Kondracki
Warszawa, Wilcza 22 m. 6.

Zakł. Graficzne Wojsk. Inst. Nauk. Wydawn. — Oddz. w Jeleniej Górze —

http://rcin.org.pl

KOŁO GEOGRAFÓW i GEOLOGÓW
Stud. Uniwersytetu Warszawskiego

SPIS RZECZY
(Table de matières)

str.

Od Redakcji 7

Polscy geografowie i przedstawiciele nauk pokrewnych, zamordowani, zamęczeni i zmarli w latach 1939—1945 8

Wspomnienia o zmarłych:

† Władysław Deszczka (St. Pietkiewicz) 13
† Adam Gadomski (St. Pietkiewicz) 14
† Władysław Gumplowicz (St. Srokowski) 16
† Maria Koczwarowa (E. Romer) 19
† Stanisław Lencewicz (J. Kondracki, W. Richling-Kondracka) 23
† Wiktor Ormicki (Z. Figlewiczówna) 45
† Stanisław Pawłowski (J. Młodziejowski, J. Dylik, J Jurczyński, E. Romer) 53
† Jerzy Smoleński (St. Leszczycki) 79
† Antoni Sujkowski (St. Lencewicz) 99
† Teofil Szumański (E. Romer) 102
† Walenty Wind (J. Szaflarski) 108

KRONIKA (CHRONIQUE):

Geografia w Warszawie podczas okupacji (W. Richling-Kondracka) . . 111
Geografia w Krakowie podczas okupacji 1939—1945 (St. Leszczycki) . . 113
Tajne nauczanie w zakresie geografii na U. J. (J. Szaflarski) 115
Geografia w obozie jenców „Oflag IIc" (J. K.) 116
Wiedza o ziemi w obozie koncentracyjnym (J. Peretiatkowicz) . . . 120
Zakład Geograficzny Uniwersytetu Warszawskiego 122
Zakład Geografii Ekonomcznej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie 128
Instytut Geograficzny U. J. (J. Szaflarski) 129
Organizacja i cele P. I. H. M. 131
Zjazd geografów, geodetów i geologów zwołany przez Wojskowy Instytut Geograficzny (J. K.) 132
Krakowski Kurs Naukowo-Informacyjny o Ziemiach Zachodnich . . . 133

SPRAWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO (ACTES DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE DE GÉOGRAPHIE) 143

http://rcin.org.pl

CONTENTS

str.

From the Editors 6

Polish geographers who fell or died during the war 1939—1945 . . . 8

Obituary notes:

† Ladislas Deszczka (ref. St. Pietkiewicz) 13

† Adam Gadomski (ref St. Pietkiewicz) 14

† Ladislas Gumplowicz (ref. St. Srokowski) 16

† Mary Koczwara (ref. E. Romer) 19

† Stanislas Lencewicz (ref. J. Kondracki and W Richling-Kondracka) 23

† Victor Ormicki (ref. Sophy Figlewicz) 45

† Stanislas Pawłowski (ref. J. Młodziejowski, J. Dylik, J. Jurczynski and E. Romer) 53

† Jerzy Smolenski (ref. St. Leszczycki) 79

† Anthony Sujkowski (ref. St. Lencewicz) 99

† Theophile Szumanski (ref. E. Romer) 102

† Walenty Winid (ref. J. Szaflarski) 108

CHRONICLE:

Geography in Warsaw during the occupation (ref. W. Richling-Kondracka) 111

Geography in Cracow during the occupation 1939—1945 (ref. St. Leszczycki and J. Szaflarski) 113

Geography in the officers camp IIc (ref. J. K.) 116

Geography in the concentration camp of Ravensbrück (ref. J. Peretiatkowicz) 120

Institute of Geography of the Warsaw University 122

Institute of the Economical Geography of the High Commercial School in Warsaw 128

Institute of Geography of the Jagellonial University in Cracow . . . 129

State Institute of Hydography and Meteorology 131

Assambly of geographers, geodosists and geologist arranged by the Military Geographical Institute (ref. J. K.) 132

Scientifical and informatory lectures on the western provinces held in Cracow 133

MATTERS CONCERNING THE POLISH GEOGRAPHICAL SOCIETY 134

http://rcin.org.pl

Содержание выпуска

стр.

От Редакции. 7

Польские географы павшие и умершие за войну 1939 — 1945 г. 8

Воспоминания об умерших:

Владислав Дэщка (сост. Ст. Петкевич) 13

Адам Гадомский (сост. Ст. Петкевич) 14

Владислав Гумплович (сост. Ст. Сроковский) 16

Мария Кочвара (сост. Е. Ромер) 19

Станислав Ленцевич (сост. Е. Кондрацкий и В. Рихлинг-Кондрацкая). 23

Виктор Ормицкий (сост. София Фиглевич). 45

Станислав Павловский (сост. Е. Млодзеевский, Я. Дылик, Ю. Юрчинский и Е. Ромер). 53

Ержи Смоленский (сост. Ст. Лещицкий). 79

Антони Суйковский (сост. Ст. Ленцевич). 99

Теофиль Шуманский (сост. Е. Ромер). 102

Валенты Винид (сост. И. Шафлярский). 108

Хроника:

География в Варшаве под оккупацией (сост. В. Рихлинг-Кондрацкая). 111

География в Кракове за время оккупации 1939 — 1945 г. (сост. Ст. Лещицкий и И. Шафлярский). 113

География в лагере военнопленных II с. (сост. Е. Кондрацкий) 116

Землеведение в концлагере Равенсбрюк (сост. Я. Перетяткович) 120

Научные институты. 122

Съезд географов, геодезистов и геологов созванный Военным Географическим Институтом. (сост. Е. К.) 132

Дела Польского Географического Общества. 134

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

Polskie Towarzystwo Geograficzne poświęca tom niniejszy pamięci geografów, poległych lub zmarłych w czasie wojny 1939 — 1945 r.

http://rcin.org.pl

From the Editors

After an interval of seven years caused by the war and the German occupation, during which geography was considered a science dangerous for political reasons and as such prohibited, we take up again, with the financial help of our Governement, the publication of the Geographial Review, organ of the Polish Geographical Society. Unfortunately the editorship had to change hands owing to the death of professor Lencewicz, who for many years was the leading mind and untired editor of our Review. He fell murdered with his wife by the occupants, while leaving the city of Warsaw after its capitulation. We will endeavour to revive his labours and efforts and continue to develop his work for the profit of the Polish science. Provided the financial conditions will allow and we succeed to surmount all editorial difficulties arising during the first times of the reborn free Poland, we intend to publish the Review in four pamphlets quarterly. The first issue does not contain any scientific articles; it is devoted to the memory of those of our geographers who left us. May it be a simple memorial for them and create a lasting remembrance in the history of geography in Poland. We are adding a short description of the secret work of Polish geographers in their native country during the German occupation, as well as in concentration camps.

http://rcin.org.pl

Od Redakcji

Po sześciu latach przerwy, spowodowanej wojną i okupacją niemiecką, podczas której geografia uważaną była za naukę niebezpieczną ze względów politycznych i jako taka zakazana, wznawiamy z pomocą finansową Rządu wydawanie Przeglądu Geograficznego, organu Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Niestety redakcja musiała przejść w inne ręce z powodu śmierci wieloletniego i zasłużonego redaktora ś. p. profesora Stanisława Lencewicza, zamordowanego przez okupanta wraz z małżonką, w chwili opuszczania Warszawy podczas powstania. Dołożymy starań, aby praca i wysiłki jego odżyły a dzieło jego rozwijało się w dalszym ciągu ku pożytkowi i chwale nauki polskiej. O ile nam warunki finansowe na to pozwolą i o ile zdołamy pokonać trudności wydawnicze w pierwszych czasach Polski odrodzonej, zamierzamy wydawać Przegląd w czterech zeszytach rocznie w odstępach kwartalnych. Pierwszy numer nie zawiera artykułów naukowych; poświęciliśmy go pamięci tych z pośród naszych kolegów geografów, którzy odeszli. Niechaj zeszyt ten będzie skromnym pomnikiem dla nich i utrwali ich imiona w historii geografii w Polsce. Dodajemy ponadto krótki zarys tajnej pracy geografów naszych w czasie okupacji, zarówno w ojczyźnie, jak w obozach koncentracyjnych.

http://rcin.org.pl

Polscy geografowie i przedstawiciele nauk pokrewnych zamordowani, zamęczeni, zmarli i Ci, po których ślad zaginął w latach 1939—1945.

(Polish geographers and representatives of parent sciensec who fell, were murdered or died in the years 1939 1945 and those of whom all trace has been lost.)

Poniżej podajemy spis nazwisk członków Polskiego Towarzystwa Geograficznego oraz tych z dziedziny geografii i nauk pokrewnych (ułożony w porządku alfabetycznym), którzy w czasie wojny polegli, zginęli względnie zmarli lub o których wszelki ślad zaginął. Do nazwisk dodajemy krótkie wzmianki o zajmowanym stanowisku i działalności. Zdajemy sobie sprawę z tego, że lista poniższa bynajmniej nie jest kompletna, obejmuje ona bowiem tylko tych, o których posiadamy wiadomości.

Cześć ich pamięci!

Berson Artur — lat 81, meteorolog, zmarł w r. 1942.

Breitmeier Władysław — asystent-wolontariusz Uniwersytetu Jagiell., geomorfolog, zmarł w obozie w Buchenwald.

Bujalski B. — geolog Karpackiej Stacji Geologicznej, zmarł w r. 1945.

Cezak Jakub Stefan — naucyciel geografii, dyrektor gimnazjum w Zgierzu, zamordowany w obozie.

Czort Tadeusz — dr. fil., członek Oddz. Krakowskiego P. T. G., instruktor geografii Min. W. R. i O. P.

Deszczka Władysław — dr. fil., b. członek zarządu P. T. G., b. asystent Uniw. Pozn., współpracownik W. I. G., zginął w Katyniu.

Dybczyński Tadeusz — dr. fil., popularyzator geografii, zmarł w r. 1944.

Dziubałtowski Seweryn — prof. S. G. G. W., geograf roślin, długoletni członek P. T. G., zginął w r. 1944 w Warszawie.

Friedberg Wilhelm — prof. Uniw. Jagiellońskiego, geolog, zmarł w Krakowie w r. 1941.

Gabrysiewicz Tadeusz — mgr. fil., członek Oddz. Warsz. P. T. G., zginął na wojnie 9. IX. 1939 r.

http://rcin.org.pl

Gadomski Adam — lat 48, dr. fil., b. asystent Uniw. Jagiellońskiego, morfolog, członek Oddz. Krakowskiego P. T. G., zamęczony w Oświęcimiu 27. V. 1942.

Gumplowicz Władysław — lat 73, prof. Wolnej Wszechnicy Polskiej, członek Komisji Rewizyjnej P. T. G., zmarł w Warszawie w r. 1942.

Handelsman Marceli — prof. Uniw. Warszawskiego, historyk, b. członek P. T. G., zamordowany w r. 1943 pod Warszawą.

Horwitz Ludwik — geolog P. I. G., badacz Karpat., zamordowany w roku 1942 w Warszawie.

Jacyk Roman — nauczyciel geografii w Stanisławowie, zamordowany w r. 1941.

Jaksa-Bykowski Czesław — nauczyciel geografii, rozstrzelany w Warszawie 28. V. 1942.

Janowski Aleksander — pionier krajoznawstwa polskiego, zmarł w Warszawie.

Jasińska Maria — nauczycielka geografii w Warszawie, członek P. T. G., zmarła.

Koczwarowa — Anna d'Abancourt — dr. fil., Redaktorka pisma „Przyroda i Technika". Lat 44. Zginęła od bomby w Warszawie X. 1944.

Kolanowski W. — inż wykładowca kartografii na Poliechnice Warszawskiej, zmarł w Warszawie.

Krzywicki Ludwik — lat 82, prof. Uniw. Warszawskiego, socjolog, b. członek Zarządu P. T. G., zmarł 10. VI. 1941.

Kudławiec Antoni — nauczyciel geografii w Warszawie, członek P. T. G., zginął na wojnie 11. IX. 1939.

Kobyłecki Mieczysław — mgr. fil., asystent Zakładu Geolog. Uniw. Warszawskiego, zaginął ślad w r. 1944.

Lencewicz Stanisław — lat 55, prof. Uniw. Warszawskiego, prezes Oddz. Warszawskiego P. T. G., redaktor „Przeglądu Geograficznego", zamordowany 1. IX. 1944.

Lewakowski Jerzy — ppłk. Służby Geograficznej, zastępca szefa W. I. G., zginął w Katyniu.

Łomnicki Antoni — prof. Politechniki Lwowskiej, autor „Kartografii matematycznej", zamordowany w r. 1941 przez Niemców.

Łoziński Walery — lat 54, doc. Uniw. Jagiellońskiego, geolog i gleboznawca, pracownik Instytutu Geogr., zmarł w r. 1944.

Makowski Arnold — lat 66, geolog P. I. G., zmarł w Warszawie 10. IX. 1943.

http://rcin.org.pl

Mączak Franciszek — naucz. geografii w Liceum Krzemienieckim, zamordowany w r. 1941 przez Niemców.

Miklaszewski Bolesław — prof. S. G. H. w Warszawie, towaroznawca, b. członek P. T. G., zmarł.

Mizeria Włodzimierz — mgr. fil., współpracownik P. I. G., członek P. T. G., zaginął ślad w sierpniu 1944 r. w Warszawie.

Morozewicz Józef — lat 76, b. dyr. P. I. G., badacz Komandorów, zmarł w Warszawie 12. VI. 1941 r.

Nałkowska Anna — (wdowa po Wacławie Nałkowskim) nauczycielka geografii, autorka podręczników, członek P. T. G., zmarła w r. 1942 w Warszawie.

Nechay Wiktor — kustosz Muzeum Śląskiego w Katowicach, zaginął w r. 1940.

Nowak Jan — lat 60, prof. Uniw. Jagiellońskiego, geolog, członek Oddziału Krakowskiego P. T. G., zmarł w Krakowie 19. II. 1940 po powrocie z obozu koncentracyjnego.

Opolski Zdzisław — dr. fil., lat 58, naucz. geografii w Liceum Krzemienieckim. Zamordowany w r. 1941 przez Niemców.

Ossendowski Ferdynand Antoni — lat 66, podróżnik, zmarł w grudniu 1944 w Milanówku.

Ormicki Wiktor — lat 43, doc. Uniw. Jagiellońskiego, geograf gospodarczy, członek Zarządu Oddziału Krakowskiego P. T. G., zamęczony w obozie koncentracyjnym w r. 1941.

Paliwodzianka Maria — naucz. geogr. w Liceum Krzemienieckim, zamordowana w r. 1941 przez Niemców

Patkowski Aleksander — lat 52, krajoznawca, prezes P. T. K., redaktor „Ziemi", zmarł w Oświęcimiu w roku 1942.

Pawłowski Stanisław — lat 56, prof. Uniw. Poznańskiego, członek koresp. P. T. G., zamordowany w r. 1939 w Poznaniu.

Pietsch Karol — lat 40, nauczyciel geografii w Lublinie zginął w Oświęcimiu w roku 1941.

Polaczkówna Maria — dr fil., naucz. geografii ze Lwowa, autorka podręczników, zginęła w czasie powstania warszawskiego.

Poniatowski Stanisław — lat 60, prof. Uniw. Warszawskiego, etnolog, b. członek Zarządu P. T. G., zamęczony w obozie koncentracyjnym w r. 1945.

Ponikowska Anna — mgr. fil., członek P. T. G., zmarła w r. 1942.

Rabowski Ferdynand — geolog P. I. G., badacz Tatr, zmarł.

Rewieńska Wanda — st. asyst. Zakładu Geogr. Uniw. Stefana Batorego w Wilnie, rozstrzelana przez Niemców.

Roszkowski Wacław — lat 58, prof. Uniw. Warszawskiego, zoogeograf, zginął od granatu w r. 1944.

http://rcin.org.pl

Rundo Alfred — inż. hydr., szef Instytutu Hydrograficznego, b. członek Zarządu P. T. G., zmarł w r. 1939.

Rylke Maria — nauczyc. geografii, członek P. T. G., zmarła w r. 1945 w obozie koncentr. w Ravensbrück.

Sawicki Franciszek — nauczyciel geografii w Stanisławowie, zamordowany w r. 1941 przez banderowców.

Siedlecki Michał — lat 66, prof. Uniw. Jagiellońskiego, zoolog i podróżnik, b. prezes Oddziału Krakowskiego P. T. G., zamęczony w obozie koncentracyjnym w r. 1940.

Sieroszewski Wacław — lat 84, literat, badacz ludów Azji Północnej, zmarł w r. 1945.

Simche Zdzisław — nauczyciel geografii w Tarnowie, zamordowany w r. 1940 w Oświęcimiu.

Siwak Antoni — nauczyciel geografii, członek P. T. G., zmarł.

Smoleński Jerzy — lat 58, prof. Uniw. Jagiellońskiego, przez Oddzialu Krakowskiego P. T. G., zamęczony w obozie koncentracyjnym 5. I. 1940.

Sosnowski Paweł — naczyciel geografii, członek koresp. P. T. G., zmarł na tułaczce popowstaniowej.

Sosnowski Oskar — lat 58, prof. Politechniki Warszawskiej, architekt, kartograf, zginął od bomby w r. 1939.

Sujkowska Idalia — nauczycielka geografiii, członek P. T. G., zamęczona w obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu.

Sujkowski Antoni — lat 67, prof. S. G. H., prezes P. T. G., zmarł w Warszawie w r. 1942.

Świderski Bohan — lat 52, prof. Uniw. Poznańskiego, tektonik i morfolog, członek P. T. G., zmarł 21. II. 1943 r. po powrocie z obozu koncentracyjnego.

Szumański Teofil — lektor kartografii Uniwers. J. K. w Lwowie, zmarł w r. 1944.

Weyberg Zygmunt — lat 72, prof. Uniw. Warzawskiego, mineralog, zmarł w r. 1945.

Winid Walenty — prof. Akademii Handlowej w Krakowie, geograf gospodarczy, zamęczony w obozie koncentracyjnym w r. 1945.

Wiśniewski Tadeusz — dr. fil., asyst. Uniw. Warszawskiego, geograf roślin, członek P. T. G., rozstrzelany w Warszawie w r. 1943.

Włodarska Maria — studentka geografii w Warszawie, zamęczona w Radomiu.

http://rcin.org.pl

Wołłosowicz Stanisław — docent geografii w Wolnej Wszechnicy w Warszawie, współpracownik P. I. G., rozstrzelany podczas powstania warszawskiego.

Żółtowska M. — nauczycielka geografii, członek P. T. G., zamęczona w Oświęcimiu.

Lista podana na stronach poprzednich zawiera nazwiska szeregu czołowych geografów polskich, którzy położyli wybitne zasługi na polu szerzenia nauki. Poświęcamy im nieco obszerniejsze życiorysy, pisane przeważnie przez uczniów, którzy przebywali w stałym kontakcie ze swoimi profesorami. Dodajemy też bibliografie prac każdego z nich, świadczące wymownie o ich działalności naukowej, ale są pomiędzy nimi tacy, którzy mało pisali, a pomimo to wyróżniali się swoją długoletnią pracą naukowego-pedagogiczną Życiorysy zamieszczone są w porządku alfabetycznym nazwisk.

*

Above we are giving a list of members of the Polish Geographical Society, as well as of those from the range of geography and parent sciences, who fell, were murdered or died during the war (1939—1945), or of whom all trace has been lost. Behind the names we are giving short notices on the position occuppied and activity. We are quite aware that the list below is not complete, because it contains only the names of those of whom we received information.

Honour to their memory!

The list given on the foregiong pages contains the names of several leading Polish geographers, who rendered prominent services in the development of science. We offer them somewhat enlarged biographies, mostly written by pupils, who remained in steady contact with their teachers. We also add bibliographies of each, showing their scientific activity, but there are such among them, who wrote little, gaining notwithstanding prominence by their scientific and pedagogic labours of many years. The biographies are ranged in alphabetical order of the names.

http://rcin.org.pl

† WŁADYSŁAW DESZCZKA (1893—1941).

Urodził się 1893 r. na Podlasiu. Szkoły średnie ukończył w Warszawie, gdzie też rozpoczął studia wyższe na Kursach Naukowych (późniejszej Wolnej Wszechnicy Polskiej). Powołany w roku 1914 do wojska rosyjskiego, spędził szereg lat w Rosji; powróciwszy do kraju przy pierwszej możliwości, zgłosił się do wojska polskiego, z którego wystąpił w roku 1921 jako porucznik rezerwy.

Zamiłowania geograficzne popchnęły ś. p. Deszczkę już we wczesnej młodości, bezpośrednio po zdaniu matury, do podróży do Ameryki Południowej (Argentyny), gdzie próbował szczęścia jako osadnik. Po wystąpieniu z wojska zgłasza się bezzwłocznie na studia do ś. p. prof. Pawłowskiego w Poznaniu, gdzie niebawem zostaje asystentem. Na stanowisku tym pozostaje do roku 1929, pracując głównie w dziedzinie antropogeografii i odbywając szereg podróży naukowych, m. in. do Rumunii i Skandynawii. Dyplom doktorski uzyskuje na podstawie pracy o rozmieszczeniu domów i osiedli w Polsce. Przeniósłszy się następnie do Warszawy, obejmuje tam stanowisko w Wydziale Kartograficznym Wojskowego Instytutu Geograficznego, gdzie prowadzi prace dotyczące nomenklatury geograficznej. Równocześnie bierze czynny udział w Polskim Towarzystwie Geograficznym, pozostając przez szereg lat członkiem jego Zarządu. Pracuje też przez czas pewiem w Głównym Urzędzie Statystycznym.

Powołany do armii czynnej we wrześniu 1939 r. i wzięty do niewoli, zginął w Katyniu.

St. Pietkiewicz.

Prace naukowe W. Deszczki

1) Przyczynek do charakterystyki opadów atmosferycznych Bydgoszczy w letniej porze roku. Badania Geograficzne ... z. 1. Poznań, 1926. Str. 25— 29.

2) Regionalizm. Przegl. Geogr., X. str. 260—267.

3) Rozmieszczenie domów oraz wielkość i rozmieszczenie osiedli w Polsce. Kwartalnik Statystyczny, 1931, z. 4.

4) Kilka uwag o graficznem przedstawieniu liczb absolutnych i względnych (diagramy i kartogramy). Wiad. Służby Geogr. 1934, z. 3.

http://rcin.org.pl

† ADAM GADOMSKI (1894—1942).

Adam Bolesław Marian Rola-Gadomski, syn Kazimierza i Marii z Wieniawa-Długoszowskich, urodził się 26 lipca 1894 r. w Wieliczce. Szkołę średnią (gimnazjum im. Sobieskiego) ukończył w Krakowie. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu niepodległościowym (Drużyny Strzeleckie). W roku 1914 wstąpił do 3-go pułku piechoty Legionów; w wojsku polskim pozostawał do roku 1919; wyszedł zeń jako porucznik rezerwy.

Studia akademickie odbył ś. p. Gadomski na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Już od roku 1919 pracował tu jako asystent, najpierw przy katedrze geologii, potem w Instytucie Geograficznym, gdzie stał się jednym z najbliższych współpracowników ś. p. prof. Sawickiego. Badania naukowe rozpoczął w dolinach Białej Wody, Rybiego Potoku i Roztoki, próbując paralelizować utwory erozji glacjalnej we wnętrzu gór z utworami akumulacji w dolinach; uwaga jego kierowała się raczej ku pierwszej z tych dwóch dziedzin, tu też poczynił największą ilość spostrzeżeń, opisując szereg nieznanych dotychczas, a interesujących szczegółów krajobrazu tatrzańskiego, czym przyczynił się w znacznej mierze do ożywienia u nas zainteresowań naukowych w tej dziedzinie. Doktoryzował się w roku 1923 na podstawie rozprawy o zlodowaceniu doliny Białki; szerszą dziedzinę swych zainteresowań udostępnił ogółowi w popularyzacyjnym zarysie p. t. „Morfologia glacjalna północnych stoków Tatr". Żywość umysłu, gorące umiłowanie wiedzy i talent popularyzacyjny stanowiły jego wybitne walory. Zapalony taternik, większą cześć prac swoich poświęcał ukochanym górom, po których był niezrównanym przewodnikiem młodzieży.

Pisywał liczne artykuły popularyzacyjne i krajoznawcze, przede wszystkim w „Orlim Locie".

Od roku 1923 pracuje ś. p. Gadomski jako nauczyciel gimnazjalny (w VIII Gimnazjum w Krakowie); w roku 1929 przenosi się do Warszawy, gdzie przez czas pewien prowadzi pracownię geograficzną Ministerstwa W. R. i O. P., nauczając w dalszym ciągu w gimnazjach. Wraz z ś. p. prof. Sawickim i samodzielnie odbył ś. p. Gadomski znaczną ilość podróży, przede wszystkim po Europie południowej (Austria, Włochy,

http://rcin.org.pl

Francja, Grecja, Turcja), ale również po Azji Mniejszej i po Afryce północnej.

Uczestniczył w międzynarodowych kongresach geograficznych w Kairze (1924) r.), w Warszawie (1934 r.) i w Amsterdamie (1938 r.) oraz w zjazdach geografów słowiańskich.

Zamieszkując w czasie ostatniej wojny ponownie w Krakowie, brał tu ś. p. Gadomski żywy udział w tajnym nauczaniu, jak i w ruchu oporu przeciw okupantowi. Aresztowany przez Gestapo w kwietniu 1942 r. i wywieziony do Oświęcimia, zmarł tam dnia 27 maja tegoż roku.

Odznaczony był Krzyżem i Medalem Niepodległości oraz Krzyżem Legionów.

St. Pietkiewicz.

Ważniejsze prace A. Gadomskiego

1) Zjawiska lodowcowe północnych stoków Wysokich Tatr. Sbornik I Sjezdu Slov. Geogr. a Etn., Praha, 1924 (1926).
2) Morfologia glacjalna północnych stoków Wysokich Tatr. Cieszyn, 1926, str. 152.
3) Anomalie wyglądu dolin tatrzańskich w związku z przyczynami strukturalnymi. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etn. w 1927 r. I (1929).
4) Lodowiec w Tatrach. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etn. w 1927 r. I (1929).
5) Morfologia glacjalna Bielskich Tatr. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etn. w 1927 r. I (1929).
6) Nienormalność odwodnienia półn. stoków Czerwonych Wierchów. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etn. w 1927 r. I (1929).
7) Jura Krakowska. Wiadomości Służby Geogr., 1929. z. 1—2.
8) Rohackie Stawy. Wierchy, 1929.
9) Tatrzańskie kaptaże dopływów Dunajca. Przegląd Geograficzny IX, 1929.
10) Z fizjografii dorzecza Popradu. Wiad. Służby Geogr., 1934, z. 1.
11) O zlodowaceniu doliny Bystrej pod Kuźnicami. Przegl. Geogr. XV, 1935.
12) Carte de la morphologie glaciaire du versant N. de la Tatra. C. R. du Congrès Géogr. International à Varsovie, 1934, II (1936).

http://rcin.org.pl

† WŁADYSŁAW GUMPLOWICZ (1869—1942).

Jeżeli ś. p. Władysław Gumplowicz, był doktorem medycyny i doktorem filozofii, wspomnienie zaś pośmiertne poświęca Mu organ Polskiego Towarzystwa Geograficznego, widać, że zainteresowania Zmarłego poszły innym szlakiem, niż początkowe zamierzenia. Geografia wywarła swój czarowny wpływ na tego Człowieka o nieprzeciętnej wiedzy i zatrzymała Go już przy sobie na zawsze.

Ś. p. Władysław Gumplowicz był profesorem geografii Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie. Jednak, jak wiadomo, bywają geografowie — przyrodnicy i geografowie-humaniści. Otóż studia, jakie odbył ś. p. Profesor nakłaniałyby raczej do przypuszczenia, że pójdzie On owym pierwszym szlakiem. Ale i to się nie ziściło. Profesor był czystej wody humanistą i prawie wyłącznie poświęcał się antropogeografii. Prawdopodobny wpływ krakowskiego środowiska, z którego wyszedł. Ojciec jego, Ludwik, był znanym socjologiem, a matka, Franciszka z Goldmanów, przywiązana do Krakowa — intelektualistką. Tam też w Krakowie, dnia 14 lutego 1869 r. urodził się ś. p. Władysław Gumplowicz. Zmarł w r. 1942.

Ś. p. Zmarły uzyskał doktorat medycyny w Grazu, zaś doktorat filozofii w Wiedniu. Na tych długich, jak z powyższego wynika, studiach uniwersyteckich przecież nie poprzestał. Nauce oddawał się wiele do końca życia i ciągle odświeżał swoją wiedzę. Jako antropogeograf zajmował się najbardziej geografią polityczną i regionalną, przy czym terenem szczególniejszego Jego zainteresowania były szerokie obszary Pacyfiku łącznie z Indonezją i Australią. Wykładając jednak między rokiem 1924 a 1927 na Kursach Intendenckich przy Wyższej Szkole Wojennej w Warszawie, tę sferę swych zainteresowań rozszerzył w ten sposób, iż napisał zwięzły i do celów wspomnianej szkoły dobrze dostosowany podręcznik geografii gospodarczej (Warszawa, Hoesick, 1927). W dziesięć lat potem (1938 r.) wydanie tej książki powtórzył, rozszerzając ją i aktualizując. Pisywał także artykuły do czasopism i przez czas jakiś do początkowych zeszytów, wychodzącej w Warszawie nakładem Instytutu Społecznego, Encyklopedii Nauk Politycznych.

http://rcin.org.pl

Zarzucano niekiedy ś. p. Zmarłemu, że przedstawia On typ geografa niepodróżującego, niebadającego problemów naukowych w terenie, lecz zadawalniającego się wyłącznie studiowaniem gotowych już publikacji. Wielkie nieporozumienie, gdzie zaletę poczytuje się za wadę, a studiowanie rozpraw i porównywanie ich ze sobą, aby uzyskać tak ważną w geografii myśl syntetyczną, poczytuje się za coś mniej wartościowego, niż zajmowanie się tylko zdobywaniem fragmentów, choćby nowych.

Zapewne, że ś p. Gumplowicz nie poszedł śladem wielkich Arabów średniowiecza, albo nawet skromniejszym wzorem naszego lwowianina z XVII wieku Michała Boima lub o dwa wieki późniejszych Stefana Rogozińskiego, Benedykta Dybowskiego, Mikołaja Przewalskiego, albo choćby tylko polskich badaczy Australii i Oceanii Edmunda Pawła Strzeleckiego, Jana Kubarego lub Bronisława Malinowskiego, nie mniej atoli, wkładając swą duszę w studium geografii, służył tej dyscyplinie solidnie i z pożytkiem. Będąc antropogeografem i równocześnie politykiem, bo gorliwym członkiem polskiego stronnictwa socjalistycznego, umiał zachować wspaniały umiar między tym, czego wymagała obiektywna wiedza, a tym, co dyktowały tezy partyjne. Tych spraw ze sobą nigdy nie mieszał i jednej sfery działania nie zaprawiał naleciałościami, czerpanymi z drugiej. Wiadomo, że właśnie taki „papierowy", jak chcą niektórzy, wielki geograf francuski Elisée Reclus (1905), którego olbrzymie tomy w liczbie 19, wychodzącej 60 i 50 lat temu „Nouvelle Géographie Universelle", wyczekiwano niegdyś stale z wielką niecierpliwością jako ostatnie słowo ówczesnej nauki, skłaniał się do poglądów anarchistycznych. Jednak „konia z rzędem" temu, kto w jego dziełach znajdzie choćby ślad tylko anarchizmu. To samo można powiedzieć o ś. p. Gumplowiczu. Był On socjalistą w polityce, w geografii atoli wyłącznie naukowcem, statecznym, skromnym i zrównoważonym. Ów statek przebijał u ś. p. Gumplowicza zwłaszcza w czasie dyskusji naukowych, w których chętnie brał udział, bywając pilnie na wszystkich prawie zebraniach Polskiego Towarzystwa Geograficznego w Warszawie; przez wiele lat był członkiem Komisji rewizyjnej P. T. G.

Władał kilkoma językami i utrzymywał ożywione stosunki z zagranicznym światem naukowym. Jako profesor był dobrym wykładowcą i przywiązywał do siebie słuchaczy. Cześć Jego pamięci!

Stanisław Srokowski.

http://rcin.org.pl

Ważniejsze publikacje Władysława Gumplowicza

Pustynie i stepy jako środowiska zoogeograficzne (Przegląd Geogr. II, str. 69—104, 1921 r.).
Montesquieu jako antropogeograf (Przegląd Geogr. VII, str. 18—43, 1927 r.).
Geografia Gospodarcza (Warszawa, Hoesick, 1927 r., II wyd. 1938 r.).
Rozwój górnictwa w Australii (Przegląd Geogr. IX, str. 21—34, 1929 r.).
Kolonizacja wysp Fidżi (Przegląd Geogr., str. 66—78, 1930 r.).
Australia i Oceania. Wielka Geografia Powszechna (Warszawa — Trzaska, Evert i Michalski, str. 179).
Azja Południowa. Wielka Geografia Powszechna (Warszawa — Trzaska, Evert i Michalski, str. VI + 363, 444 fig., 6 tabl. barw.).

http://rcin.org.pl

† MARIA PIA ANNA D'ABANCOURT-KOCZWAROWA (1897—1944).

Ur. 6. V. 1897 w Żurawnie pow. Żydaczów jako córka ś. p. Karola d'Abancourt i Anieli z Witosławskich. Wychowała się w domu, w którym żyły trwałe tradycje walk wyzwoleńczych, w atmosferze głębokiej kultury i patriotyzmu (m. i. dziad po mieczu, adiutant Kossutha w 1848 r. zginął powieszony przez Austriaków).

Wcześnie, bo już jako uczennica gimnazjum we Lwowie, zaczęła służbę dla Polski, biorąc udział w organizacji harcerstwa, które wtedy właśnie zaczęło stawiać pierwsze kroki w Małopolsce. Zdradzała już wtedy te wszystkie wartości, które miały cechować późniejszą Jej pracę: niezwykłą ideowość i żarliwość, wybitną inteligencję i wysoki talent organizacyjny.

W okresie wojny światowej rozwinęła żywą działalność na rzecz organizacji niepodległościowych, biorąc także bezpośredni udział jako siostra oświatowa w wychowywaniu żołnierza.

Studia uniwersyteckie, które zaczęła po wojnie w Warszawie, kontynuowała następnie we Lwowie u prof. Romera i tu uzyskała stopień dr. filozofii na podstawie pracy: Klasyfikacja i rozwój dolin podolskich (Prace geograficzne E. Romera t. IX), w której wykazała wybitny zmysł obserwacyjny i umiejętność interpretowania zjawisk. Oprócz pracy naukowej poświęcała sporo czasu szkole średniej, w której dała się poznać jako doskonała nauczycielka i wychowawczyni, powszechnie kochana przez młodzież.

W r. 1928 objęła redakcję czasopisma „Przyroda i Technika", którym kierowała do czasu wybuchu wojny w r. 1939, stwarzając z niego znakomity organ popularyzacji wiedzy przyrodniczej i technicznej. Na jak wysokim poziomie postawiła to pismo, o tym może świadczyć fakt nie tylko powszechnego uznania ze strony fachowców ale i zyskania współpracownictwa i prawdziwych przyjaciół wśród uczonych zagranicznych. Rozwijając to pismo stale, stworzyła przy nim dodatek metodyczny dla ognisk nauczycielskich.

Na Śląsku, na którym znalazła się po opuszczeniu Lwowa, rozwinęła poza szkołą i umiłowanym pismem gorliwą pracę

http://rcin.org.pl

pionierską także w zakresie nauki o Śląsku. Jej to zawdzięcza Śląsk zorganizowanie biblioteczki, opracowanej przez wybitnych fachowców pt. „Śląsk, Ziemia i ludzie".

W okresie wojny 1939 i okupacji prowadziła żywą działalność w zakresie tajnego nauczania w szkolnictwie średnim oraz zorganizowała kursy o Polsce współczesnej na wyższym poziomie, poświęcając wiele czasu, energii i osobistego bezpieczeństwa temu celowi.

Była jedną z inicjatorek organizacji tajnego szkolnictwa wyższego na terenie Warszawy i Jej to w dużej mierze ma do zawdzięczenia warszawska młodzież akademicka, iż mogła kształcić się w okresie okupacji. Z pracą tą zachowała stały kontakt aż do końca, w charakterze generalnej sekretarki wydziałów: matematyczno-przyrodniczego, farmaceutycznego i medycznego Uniw. Warsz., Akademii Stomatologicznej i wydziału chem. Politechniki Warszawskiej.

Do pracy w obronie Warszawy w 1944 r. stanęła od pierwszych dni w służbie pomocniczej dla wojska, a gdy przybywać zaczęły liczne rzesze spalonych i wysiedlonych, także w służbie sanitarnej cywilnej jako bezpośrednia współpracowniczka szefa służby zdrowia. W tym charakterze objęła opiekę nad szeregiem punktów sanitarnych, organizując dla nich pomieszczenie, zaopatrzenie i opiekę lekarską. Wielokrotnie, a ustawicznie narażając życie, przebiegała ulice Warszawy, poprzez odcinki pozostające pod obstrzałem wroga, w serdecznej trosce o powierzoną Sobie rzeszę rannych i chorych.

W takiej pełnej poświęcenia, głęboko humanitarnej, przepojonej prawdziwą miłością pracy dla innych, spotkała Ją śmierć.

Zginęła 9. IX. 1944 r. śmiercią żołnierza na posterunku, pozostawiając po Sobie głęboki żal wśród wszystkich, którzy Ją znali i kochali i trwałą pamięć ducha wiecznie żywego niezwykle, pięknego i szlachetnego, skłonnego zawsze do najszczytniejszych porywów i najwznioślejszych poczynań.

* * *

Wspomnienie to, przepełnione uczuciem i wnikliwością w istotę szlachetnej, twórczej i pełnej ofiarności postaci ś. p. Anny znalazłem pewnego dnia założone za listwę drzwi mego tułaczego mieszkania w Krakowie. Pismo zredagowane i doręczone mi osobliwie przez anonima odczytałem z wielkim wzruszeniem, odczułem też dobrze, że szlachetny anonim spełnił obowiązek, który spoczywał na mnie, a skoro bym temu obo-

http://rcin.org.pl

wiązkowi w tak wytwornej formie zapewne nie podołał, składam Mu pełne wdzięczności i serdeczne dzięki.

Cóż mogę dodać do Jego słów? Wspomnę więc tylko, że ś. p. Annę zoczyłem poraz pierwszy jako Dziekan Wydz. Filozoficznego, w urzędowej funkcji zapisu Jej na Uniwersytet lwowski ... figlarnego uśmiechu tej bujnej i żywej inteligencji nigdy od tego dnia nie zapomniałem. Ten uśmiech nieodłączny od Jej bystrej a subtelnej inteligencji był jednym z niewysychających źródeł radości życia i pracy w Instytucie Geograficznym, w którym ś. p. Anna szereg lat spędziła.

Studia uniwersyteckie i naukowe Anny d'Abancourt były dla Niej czystym śmiechem; żadnych przeszkód ni trudności, wszystko szło jak z płatka tej bujnej naturze, którą dowcip myśli i wyobraźni rozpierał. Ona też była bodaj jedynym studentem lwowskiego Instytutu Geograficznego, która napisała dysertację doktorską prima vista.

Ale jak w głąb nauki, tak też z uśmiechem pełnym wiary i ufności wkroczyła ś. p. Anna i we wrota życia; a choć to życie, skojarzone z mężem niewyczerpanej pracy, nieustannej walki, cierpliwej ofiary ale też nieuznającego kompromisu, układało się jako pasmo nieprzerwanych zmagań, niepozbawionych zawodów i udręki, niezamącona pogoda tego niczym nie spętanego ducha stała się dla obojga skojarzonych, Anny i Mariana Koczwarów, niezachwianą i nigdy nie zawodzącą ostoją ofiarnej i twórczej pracy. Taką i takich widziałem obojga Koczwarów przy wielkim warsztacie tajnego uniwersyteckiego nauczania na wiosnę i latem r. 1944 w Warszawie. Wtedy, wyznam szczerze, gdy długie miesiące wyczekiwania przynosiły raz wraz tylko nadziejom zawody i smutki, Ona, ś. p. Anna, była mi też jedną z nielicznych w Warszawie, która mię krzepiła i do wytrwania hartowała.

Taką była ś. p. Anna, nigdy i niczem niezmożona, bo wrzał w Niej płomień niezachwianej wiary i miłości Narodu, nienasyconej tęsknoty do każdego czynu, który wiódł do wolności i niepodległości.

W ostatnich dniach lipca 1944, znękana przeżyciami i nieodłącznymi od lat fizycznymi cierpieniami, trawiona gorączką przewidywanych strasznych przeznaczeń, drżała na myśl, czy Jej sił do walki starczy, i ... wtedy Ją raz pierwszy i jedyny zoczyłem — w zwątpieniu i w buncie przeciw Drodze i Prawdzie! Ale i wtedy nie wyzbyła się Miłości, która wszystko przemoże!

E. Romer.

http://rcin.org.pl

ś. p. Prof. ST. LENCEWICZ

http://rcin.org.pl

† STANISŁAW LENCEWICZ (1889—1944).

W czasie powstania warszawskiego zginął tragicznie dnia 1. IX. 1944 r. prof. Stanisław Lencewicz. Padł wraz z żoną podczas wyprowadzania z Warszawy grupy profesorów uniwersytetu, zamieszkałych w dzielnicy staromiejskiej, jako przypadkowa ofiara chciwości i krwiożerczości zwyrodniałego żołdactwa. W ten sposób nauka polska poniosła niepowetowaną stratę, bo nie tylko zabrakło wybitnego profesora, nie tylko „Przegląd Geograficzny" stracił swego oddanego całym sercem redaktora, a Polskie Tow. Geograficzne jednego ze swych organizatorów i najbardziej aktywnych członków zarządu, ale nie stało jednego z tych nielicznych ludzi, co naprawdę rozumieją bezkompromisowo swe posłannictwo i odpowiedzialność, żyjąc i walcząc w służbie swych przekonań i nie odbiegając od nich nigdy dla ułatwienia sobie życia.

Stanisław Lencewicz urodził się 19 kwietnia 1889 r. w Warszawie, gdzie również ukończył gimnazjum, rodzina Jego jednak wywodziła się z Nowogródzkiego. W latach młodzieńczych brał udział w ruchu niepodległościowym i w związku z tym był więziony w Cytadeli warszawskiej. W Odrodzonej Polsce dostał za ową działalność Krzyż Niepodległości z mieczami. Zainteresowania naukowe zetknęły Go z Tow. Kursów Naukowych, instytucją, odgrywającą rolę polskiej wszechnicy w ówczesnej Warszawie. Szczególnie duży wpływ na rozwój Jego osobowości wywarli Wacław Nałkowski i Ludwik Krzywicki. Jako członek Komisji Fizjograficznej Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego interesował się geografią fizyczną, geologią i antropologią, zamieszczając od r. 1911 notatki naukowe w „Sprawozdaniach Tow. Nauk. Warsz.", „Światowicie", „Ziemi", „Wszechświecie", „Pamiętniku Fizjograficznym" i „Sprawozdaniach Kom. Fizjogr. Akad. Umiejętności". Przed wybuchem Wojny Światowej wyjechał na uniwersytet do Krakowa, a stąd do Szwajcarii, gdzie studiował geologię i geografię u znakomitego Maurice Lugeon'a w Lozannie, a później u równie słynnego Emila Argand'a w Neuchâtel; tu uzyskał stanowisko asystenta i doktoryzował się — w roku 1916 — na podstawie pracy „Études sur le Quaternaire du plateau de la Petite Pologne". Z tego czasu pochodzą jego studia nad morfologią i antropogeografią Alp

http://rcin.org.pl

Pennińskich oraz nad tektoniką północnych Apeninów, opublikowane po polsku przez Towarzystwo Naukowe w Warszawie. Do kraju wrócił w r. 1917. Od tego czasu datuje się właściwy okres Jego intensywnej działalności naukowej. Bezpośrednio po powrocie należał do organizatorów powstałego w tym czasie Polskiego Towarzystwa Geograficznego. W latach 1918—19 rozpoczął badania terenowe na Mazowszu i w Tatrach oraz prowadził wykłady zlecone na uniwersytecie, w politechnice oraz w szkole topografów, współpracował też przy organizowaniu Wojskowego Instytutu Geograficznego. Habilitował się we Lwowie i w roku 1922 został profesorem nadzwyczajnym, a w roku 1931 profesorem zwyczajnym geografii na Uniwersytecie Warszawskim.

Odtąd aż do końca życia bierze On przez cały czas czynny udział w życiu organizacyjnym geografii polskiej, reprezentując naukę polską na prawie wszystkich międzynarodowych zjazdach geograficznych i geologicznych.

Jako kierownik założonego przez siebie i zbudowanego od podstaw literalnie z niczego Zakładu Geograficznego był prof. Lencewicz zaiste niestrudzony, stwarzając stopniowo dużą bibliotekę, obfite zbiory map i najlepiej w Polsce zaopatrzone instrumentarium geograficzne. Redagował też i administrował od roku 1922 reprezentacyjny organ polskiej geografii „Przegląd Geograficzny", był stale członkiem zarządu Polskiego Tow. Geograficznego, a ostatnio przewodniczącym oddziału warszawskiego; był także członkiem Komisji Geograficznej Pol. Akad. Umiejętności i członkiem Tow. Naukowego w Warszawie, członkiem honorowym Československ. Spol. Zeměp. w Pradze oraz członkiem korespondentem Towarzystw Geograficznych w Meksyku i Beogradzie, oraz redagował dział polski międzynarodowej „Bibliographie géographique" w Paryżu. Bardzo dużo czasu poświęcał prof. Lencewicz swym studentom. Uczniów zostawił stosunkowo niewielu, ale umiał w nich wzbudzić prawdziwe zainteresowanie i ofiarny stosunek do nauki. Pamiętają dobrze Jego wybitną osobowość zarówno dawni słuchacze ze szkoły topografów jak i uczniowie uniwersyteccy, z pośród których trzech habilitowało się, a jeden otrzymał już katedrę. Natura bezpośrednia, temperament porywczy, niedoceniany był często przez ludzi wskutek pewnej wrodzonej szorstkości, nad którą sam nieraz ubolewał. Rozgłosu nie lubił, usuwając się raczej od dostojeństw i zaszczytów.

Dorobek naukowy profesora Lencewicza jest bardzo poważny, zwłaszcza w zakresie geomorfologii. Już w opublikowanej w Szwajcarii swej pracy doktorskiej zajął się morfo-

http://rcin.org.pl

logią i dyluwium Wyżyny Małopolskiej, opierając się na swych studiach terenowych z przed roku 1914. Po powrocie do kraju rozpoczął nowe badania od udziału w zdjęciu geologicznym okolic Warszawy, przeprowadzanym pod kierunkiem prof. Lewińskiego przy współudziale J. Samsonowicza i F. Hirszberga.

Badania owe były dlań początkiem kilkoletnich studiów nad morfologią i dyluwium środkowego Powiśla, zakończonych wydaniem w r. 1927 dużej monografii pod tym tytułem, gdzie po raz pierwszy zastosowano do terenów naszego niżu obok metody geologicznej — metodę morfologiczną. Metoda ta, polegająca na analizie tarasów rzecznych i poziomów erozyjnych, znalazła następnie w Polsce wielu zwolenników i rzuciła nowe światło na genezę rzeźby niżu, powodując oderwanie nauki naszej od szablonu badań geologiczno-dyluwialnych niemieckich. Z ważniejszych prac z tego okresu działalności prof. Lencewicza wymienić jeszcze należy „Wydmy śródlądowe Polski" (1921), gdzie wbrew dawniejszym poglądom rosyjskim i niemieckim wykazał on młody wiek wydm i ich genezę pod wpływem wiatrów zachodnich, dalej „Kurs geografii Polski" (1922), będący pierwszym nowoczesnym ujęciem zwłaszcza fizyczno-geograficznych problemów na ziemiach Polski. Ujęcie indywidualności geograficznej ziem polskich u Lencewicza jest pewnym stopieniem przeciwstawnych poglądów Nałkowskiego o przejściowości i Romera o pomostowości. Książka ta przez lat 15 była jedynym podręcznikiem geografii Polski na poziomie wyższym niż szkolny, a została zastąpiona dopiero przez nowe swe opracowanie dla Wielkiej Geografii Powszechnej („Polska", 1937). Praca „Badania jeziorne w Polsce" (1925) zapoczątkowała szeroko zakrojone studia w zakresie limnologii i hydrografii, z pośród których należy wymienić „Jeziora Gostyńskie" (1929), „Międzyrzecze Bugu i Prypeci" (1931) oraz „Kilka większych jezior północnego Polesia" (1937). Zbierane przez lat dziesięć materiały do monografii jeziora Świtezi nie doczekały się publikacji i uległy niestety zniszczeniu.

Szereg prac uczniów Profesora uzupełnił te studia jeziorne, których ostateczne wyniki w zakresie katalogu jezior polskich wysłane zostały w lecie 1939 r. jako referat na kongres limnologiczny i Autor nie mógł już ujrzeć ich w druku. W latach 1928—1931 profesor Lencewicz prowadził przy współpracy uczniów badania geologiczne na południowo-zachodnim Polesiu z ramienia Biura Projektu Melioracji Polesia. Wykonano zdjęcia na 14 arkuszach mapy 1 : 100.000, ale po likwidacji Biura materiały nie doczekały się opublikowania i obecnie uległy zniszczeniu, a jedynie z okazji Międzynarodowego

http://rcin.org.pl

Kongresu Geograficznego w Warszawie wydane zostały w postaci zgeneralizowanej jako mapa geologiczna południowo-zachodniego Polesia w skali 1 : 350.000. W tym czasie wrócił też prof. Lencewicz do swych pierwotnych zainteresowań obszarem Gór Świętokrzyskich. Z tego powodu opracował na Kongres referaty zarówno o czwartorzędzie Polesia jak i o trzeciorzędowej powierzchni erozyjnej w Łysogórach, przygotowując jednocześnie przewodniki wycieczek Kongresowych w Góry Świętokrzyskie, w okolice Płocka oraz na Polesie — ten ostatni wspólnie z prof. Pawłowskim. Zaczęte w roku 1919 i przerwane następnie badania w Tatrach znalazły swój ślad w szkicu morfologicznym Doliny Rybiego Potoku, zamieszczonym w „Kursie Geografii Polski", a później dalsze echo w „Mapce śladów zlodowacenia w Polskich Tatrach Wysokich" (1 : 60.000) w opracowaniu geograficznym Polski z r. 1937 oraz w tekście do tej mapki, opublikowanym w „Przeglądzie Geograficznym" (1937). Ponowne opracowanie geografii Polski w wydawnictwie „Wielkiej Geografii Powszechnej" ukoronowało niejako działalność naukową Profesora, uprzystępniając ją szerszemu ogółowi. Autor dał tutaj doskonałą charakterystykę regionów mimo braku w Polsce dostatecznej liczby geograficznych monografii regionalnych. Jego zasługi na polu badań dyluwialistycznych zostały uznane na forum międzynarodowym przez powierzenie Mu na Kongresie w Amsterdamie (w r. 1938) referatu syntetycznego o zagadnieniu moren człowych. Prof. Lencewicz był przede wszystkim fizjografem w tym znaczeniu, jak ono jest pojmowane w Ameryce, ale oprócz omówionych prac na polu morfologii i hydrografii zajmował się również antropogeografią, geografią regionalną i kartografią. Z zakresu antropogeografii opracował dolinę Réchy (1917) i napisał rozprawkę o „Rubieży antropogeograficznej w Polsce" (1935), a kilka wartościowych prac z tejże dziedziny wykonanych zostało pod Jego kierunkiem przez uczniów (m. in. rozprawa doktorska B. Zaborskiego „O kształtach wsi w Polsce", 1927). Z zakresu geografii regionalnej oprócz dwukrotnego opracowania Polski napisał interesujący metodycznie szkic „Mallorka" (1927), a rozpoczął pisać geografię ogólną Europy oraz gromadzić materiały do geografii Rumunii dla „Wielkiej Geografii Powszechnej".

Z zakresu kartografii opublikował: „Stan i potrzeby kartografii polskiej" (1919), „W sprawie udziału Polski w opracowaniu międzynarodowej mapy świata" (1922), „Pierwsza polska mapa warstwicowa" (1930), a ponadto był autorem kilku wielobarwnych map geologicznych i morfologicznych, wydanych jako załączniki do Jego prac, m. in. trójbarwnej mapy

http://rcin.org.pl

„fizycznej" okolic Warszawy (1 : 400.000), trójbarwnej hypsometrycznej mapy Gór Świętokrzyskich (1 : 225.000), czterobarwnej mapy morfologicznej środkowego Powiśla (1 : 400.000), pięknej wielobarwnej mapy geologicznej Kotliny Płockiej (1 : 200.000), wspomnianej mapy geologicznej południowo-zachodniego Polesia (1 : 350.000), mapy krajobrazów morfologicznych Polski (1 : 3.000.000) i in., nie licząc cennych prac rękopiśmiennych, które niestety zginęły wraz ze zbiorami Zakładu Geograficznego.

Jak widzimy, zasługi prof. Lencewicza największe są na polu geografii Polski, ale materiał porównawczy, tak ważny dla każdego geografa, zbierał on w czasie swych licznych wyjazdów zagranicę. Trzyletni blisko pobyt w Szwajcarii dał trzy drukowane po polsku prace z geografii Alp, a wakacyjny wyjazd w tym okresie do północnych Włoch — pracę z Apeninów. Mała ta rozprawka po raz pierwszy przedstawiała ich budowę w świetle teorii płaszczowinowej i nie uszła uwagi specjalistów; przed wybuchem ostatniej wojny cytowana była z uznaniem przez tektonika szwajarskiego Stauba.

Po wojnie już w roku 1922 był prof. Lencewicz na kongresie geologicznym w Brukseli, a roku 1923 zorganizował pierwszą polską zagraniczną wycieczkę studencką Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego do Jugosławii; drukowane sprawozdanie zawiera ciekawy geograficzny obraz tego kraju. W roku 1924 zwiedził prof. Lencewicz Czechy; w roku 1925 był na kongresie w Kairze, zapoznając się z Egiptem i Palestyną i publikując po powrocie artykuł w lwowskim „Kosmosie" p.t. „Uwagi o formach wydmowych oazy Kharga"; w roku 1926 wyjeżdżał do Hiszpanii na zjazd geologiczny, zwiedzając Baleary, czego następstwem był szkic geograficzny wyspy Majorki (1927), przetłumaczony później na francuski i wydany w r. 1933 w Barcelonie. W roku 1927 objeżdżał wraz z uczestnikami Asocjacji Geologów Karpackich całą Rumunię, w roku 1928 zapoznał się z Anglią przy okazji międzynarodowego Kongresu geograficznego w Cambridge i z Danią z racji konferencji w sprawie badań czwartorzędu, pisząc później artykuł „Epoka lodowcowa w Danii w świetle ostatnich badań"; w roku 1930 był ponownie w Jugosławii na Kongresie geografów słowiańskich, w roku 1931 we Francji na międzynarodowym Kongresie geograficznym; w tym samym roku odbył indywidualnie podróż do północnej Finlandii. Wreszcie w roku 1932 był w Leningradzie na drugiej Konferencji w sprawie badań czwartorzędu, odbywając wraz z jej uczestnikami podróż na Kaukaz. Po tym następuje czteroletnia przerwa w wyjazdach

http://rcin.org.pl

zagranicę, spowodowana częściowo kryzysem gospodarczym, częściowo stojąca w związku z odbywającym się w roku 1934 międzynarodowym kongresem geograficznym w Warszawie. Dopiero w roku 1936 wyjechał prof. Lencewicz do Bułgarii na ostatni Kongres geografów słowiańskich, a bezpośrednio stamtąd udał się do Austrii na konferencję dyluwialistyczną, odbywając dłuższą wycieczkę naukową po Alpach Wschodnich. Ostatni Jego wyjazd zagranicę miał miejsce w roku 1938 z okazji międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Amsterdamie. W sumie, w okresie 1922—1933 wyjeżdżał prawie corocznie, po tym już tylko dwukrotnie, zapoznając się prawie ze wszystkimi krajami Europy, a poza Europą z Egiptem, Palestyną i Kaukazem. Snutej w marzeniach badawczej wyprawy geograficznej nie danym Mu było przedsięwziąć. Wyjazdy te nie tylko dały Zmarłemu osobistą korzyść, ale zostawiły polskiej literaturze geograficznej stron obcych kilka cennych przyczynków i artykułów oraz serię sprawozdań z międzynarodowych zjazdów naukowych, drukowanych przeważnie w „Przeglądzie Geograficznym" i stanowiących niejednokrotnie cenny materiał krytyczny.

Podczas okupacji niemieckiej prof. Lencewicz pozostał w Warszawie, broniąc dobytku stworzonego przez siebie Zakładu Geograficznego i cały czas pracując naukowo mimo najcięższych warunków materialnego bytowania. Propozycje zatrudnienia przez Niemców stale odrzucał, a na chleb powszedni dla siebie i dla rodziny zarabiał w Zarządzie Miejskim jako urzędnik biura wodociągów. W roku 1942 zbiory i urządzenia Zakładu Geograficznego zabrał niemiecki „Institut für die Deutsche Ostarbeit", w następstwie tego uległy one przeważnie zniszczeniu lub rozproszeniu, a wszystkie rękopiśmienne prace wraz z cenną biblioteką Zmarłego, znajdujące się w mieszkaniu Jego przy ulicy Brzozowej, spłonęły. W ciągu roku 1943 i 1944 prowadził prof. Lencewicz uniwersyteckie komplety geografii, interesował się też żywo nauczaniem geografii w tajnym szkolnictwie średnim, oraz studiami geograficznymi, zorganizowanymi w jednym z obozów jenieckich w Niemczech. Cały ten ostatni okres życia Profesora, Jego troski i zainteresowanie, odzwierciedlają najlepiej listy, pisane do autora niniejszego wspomnienia, a które cytujemy tutaj jako ostatnią po Nim pamiątkę, uzupełniając w nawiasach skróty nazwisk, stosowane w korepondencji ze względu na cenzurę. Dla sylwetki człowieka, tak często błędnie sądzonego przez ludzi, charakterystyczna jest ciągła myśl o jedynym, ukochanym synu, przewijająca się przez wszystkie niemal listy.

http://rcin.org.pl

Warszawa, 19. XII. 39.

Kochany Panie. List z 1. XII otrzymałem i bardzo się ucieszyłem dowodem pamięci. Ja o Panu często myślę, czy Pan zechce i potrafi utrzymać się przy nauce. Oto wiadomości o znajomych: Z (akładu) Lewińskiego i sąsiadów niema. Stasz. (t.j. Pałac Staszica) ocalał w wojnie, ale tam nie chodzimy. Pietkiewicz zaczął dawać lekcje, ale to krótko trwało. Mój Roman też siedzi w domu. Tymczasem nic nie robię, ale i później nie wiem nad czym będę pracował. Wątpię czy dostaniemy książki. Pawłowski i Smol.(eński) wyjechali wraz z kolegami. Nasi koledzy są przeważnie naogół wWarszawie. Myślę, że ma Pan czas uczyć się teraz języka obcego, tylko czy ma Pan książki. Niech Pan zanadto się nie smuci, że Pan siedzi w obozie, bo stosunkowo nie jest tam źle i spokojnie. Gabrysiewicz zabity pod Piasecznem, Głodek i inni wrócili, ale znów wyjechali. Z okazji Nowego Roku życzę zdrowia i wytrwałości.

Życzliwy St. L.

11. I. 1940.

Kochany Panie Jerzy. W grudniu wysłałem do Pana kartę z wiadomościami o tym co u nas słychać, ale nie wiem czy doszła, bo była na zwykłej kartce. W uzupełnieniu dodaję trochę wiadomości o znajomych: Antoniewicz dostał się na palacza za 140 zł. mies. i wzbudza tym zazdrość powszechną. Ale to praca za ciężka dla niego i pracuje co 2-gi dzień na spółkę z Dziek., dzieląc i dochód na połowę. Tret.(iak) uczy się malarstwa, bo spodziewamy się na wiosnę wzmożenia ruchu budowlanego. Zofia Nałk(owska) sprzedaje papierosy, Goetel — książki w koszu. Chmiel(ewski) handluje szybami. Ja tymczasem nic nie robię, bo w moim fachu zajęcia niema. Romana chcemy oddać do szkoły powszechnej, ale matka sprzeciwia się, bo rzeczywiście są duże mrozy i wogóle jest zimno. Niech się Pan nie dziwi, że tak plotkuję, bo i co mam pisać. Jeżeli Pan otrzymał 1-ą moją kartę, to niech Pan ją jeszcze przeczyta. Życzę Panu zdrowia i wytrwałości, co może jest dla Pana łatwiejsze, niż dla nas.

Życzliwy St. L.

Warszawa 31. I. 40.

Kochany Panie. Otrzymałem dotychczas od Pana 2 karty i 2 wysłałem. Niech się Pan nie dziwi, że wypisywałem tam plotki o różnych znajomych, tylko niech Pan to przyjmie do świadomości. Niedawno umarł starszy Siedlecki i Smoleń(ski). Szkoda chłopa, bo był niewiele starszy ode mnie, ale dobre chociaż to, że umierając zdala od rodziny miał przy sobie w obozie wszystkich swoich kolegów. U nas mrozy jakich nie było od 10 lat. Szczęśliwie jednak u mnie i u Pana żony jest ciepło tej zimy. Nasz Bogdanek (Zaborski) ma lekcje u Chelińskiej (t.j. we Lwowie) i zlecone wykłady. Polański został kierownikiem nad Zierhoferem, ale ten pozostał na swojej zasadniczej posadzie. Miecio (Limanowski) jest bez zajęcia,

http://rcin.org.pl

ale Paksztasy też go nie zastąpili. Pawł(owski) podobno pracuje gdzieś na modłę kartuską. Ja wciąż siedzę w domu bez zajęcia i dochodów, płacę jednak komorne i podatki. Gdyby nie Roman to bym myślał o wyjeździe stąd. Załączam pozdrowienia.

St. L.

Warszawa 12 marca 40.

Piszę do Pana 3-cią kartę. Mrozy u nas zelżały, ale zima trwa. Śniegu nawet w Warsz. b. grubo. Z okazji nadchodzących Świąt zasyłam Panu życzenia zdrowia, bo to najważniejsze. Jest Pan młody i będzie Pan miał czas na to, żeby jeszcze żyć, pracować i urządzić się stosownie do okoliczności. Gorzej ze starszymi, którzy nie mają już przed sobą tych 30 lat życia. Wiem od Żony, że Pan niezadowolony z towarzystwa, ja sobie to tłumaczę, że Pan przebywa wśród ludzi mało inteligentnych, Ona — inaczej. Romek ostatnio zaczął chodzić do 7-ej kl. szkoły powszechnej, mleko (krowie) przynoszę mu z Mokotowa. Bogdan miał lekcje w szkole Chełmińskiej, obecnie zrezygnował z wygód i pije tam mleko kozie. Umarł Nowak. Był on razem ze Smolem, ale wrócił do domu i po tygodniu umarł. (Następuje zdanie wymazane przez cenzurę). Czytam teraz trochę historii, ale to zostaje tylko do prywatnego użytku, dziwię się, że tak mało u nas historia była znana. Ściskam dłoń.

St. L.

(stempel pocztowy 22. IV. 40.)

Kochany Panie, w końcu ub, r. pojawiła się ciekawa dla nas książka: M. Bürgener — Pripet-Polessie. Das Bild einer polnischen Ostraumlandschaft. Ergheft 237 zu Pet. Mitteil. Gotha. Justus Perthes. 20 mk. Już samo nazwisko (znane Panu) poucza jak powstaje nauka światowa (inny przykład Nachtrag do katalogu Halbfassa). Cały świat będzie teraz przez długie lata polegał na tym, co napisano w tak poważnym wydawnictwie. Niestety nie mogę sobie teraz kupić tej książki, ale może Pan by mógł ją sobie sprowadzić z żołdu, a po przeczytaniu przysłać mnie, albo lepiej — żonie. Dowiedziałem się od niej, że Pan dużo czyta, szkoda tylko, że tak jednostronnie. Ja teraz posunąłem się bardzo w swoich poglądach na wartość różnych nauk od czasu gdy rozmawialiśmy na te tematy przed wojną. Obawiam się, że Pan sobie nabija nowe ćwieki do głowy. U mnie osobiście bez zmian, jak dotychczas. Tylko przed 3 tygodniami umarł mi brat, a w jesieni bratanek i matka. Przypominam sobie te lata, gdy chodziliśmy do gimnazjum, gdzie sekretarką była p. K. — były to dobre czasy[1]. Ściskam dłoń

St. L.

[1] Mowa o pracy w gimnazjum Władysława IV na Pradze, gdzie za czasów 1-ej okupacji niemieckiej w latach 1917—1918 prof. Lencewicz uczył geografii.

http://rcin.org.pl

Warszawa 25. V. 1940.

W odpowiedzi na kartę z dn. 16 b. m. podaję tytuł: Verhandlungen d. 3. Internat. Quartär-Konferenz. Wien 1938. Widziałem w świeżym katalogu E. Rohmhoft, Lipsk Königsstr. 19. 15 Mk. Dałem Żonie do wysłania Panu piękną książkę Mereżkowskiego o Leonardzie da Vinci. Równocześnie wysyłam Sobolewa Przewodnik po górach Święt. dla wprawy w języku. Nie będę żałował jakby te książki zaginęły. Natomiast nie ryzykuję wysłać książek rosyjskich ogólno-geograficznej natury, bo w razie zagubienia nie da się ich odkupić. Niech się Pan postara wyczytać Kosmos[2] tak, żeby z tego napisać sprawozdanie, a z Bürgenera — recenzję. Może się to przyda po wojnie, gdy Pan wróci. Przy sposobności proszę o adres Kołupaiły, bo moje adresy zginęły. Łączę pozdrowienia i uścisk dłoni.

St. L.

(stempel pocztowy 21. XII. 40.)

Kochany Panie. Dziękuje za pamięć i zasyłam życzenia świąteczne dla Pana i znanych kolegów. Pracuję teraz w Wodociągach od 8 do 4 za 270 zł. miesięcznie. Romek do szkoły nie chodzi, bo do rzemieślniczej nie chciałem go oddać, ale na przyszły rok chyba oddam. Kiepsko będzie z jego wykształceniem! Dom Staszica oddawna ma inne przeznaczenie, ale wciąż stoi nieczynny, bo wymaga remontu. Dobrze, że się Pan uczy nowego języka, tylko czy po wojnie będziemy mieli czas czytać! Do Racla (Ratzla) nastroiłem się już całkiem wrogo. Uścisk dłoni.

St. Lencewicz.

(stempel pocztowy 10. XII. 41.)

Długo nie pisałem, bo od maja ważą się losy naszej pracowni, a chciałem coś pozytywnego napisać. Miała być przeniesiona i niedawno firmy przewozowe robiły kosztorys. Ostatnio ten zamiar utknął, ale nie upadł. Wiąże się on z propozycją zatrudnienia mnie przy tym interesie, ale to trudny orzech dla mnie do zgryzienia. Dom Stasi (ca) przeszedł w ręce miasta. Wielu lokatorów wyprowadziło się. Chcieli nas eksmitować, ale narazie dadzą mi inny lokal, na skład inwentarza.

St. L.

30. III. 42.

Posyłam trochę nowin. Nasza pracownia już zlikwidowana. Zostały tylko duże stoły, graty i szpargały. Do dużych sal wprowadza się szkoła miejska, w małych 3-ch pokojach złożono resztki, ale tylko tymczasowo. Nowi właściciele proponowali mi pracę u siebie, ale nie przyjąłem. Chcieliby też zatrudnić Pana, gdyby nie Oflag. Powstał spór: oni uważają, że z inwentarza za mało dostali, ja zaś, że pozabierali moje prywatne rzeczy. Życzenia świąteczne.

St. L.

[2] Litewski; egzemplarz z r. 1940 poświęcony Ziemi Wileńskiej, a otrzymany w obozie.

http://rcin.org.pl

26. XII. 1942

Myślę o Panu często, ale na pisanie nie mogłem się zdobyć. Podziwiam, że Pan tam wykłada dla licznego grona. To niesłychane! Umarł Gumplowicz na czerwonkę, takoż Ponikowska. Miecio L. zwariował. Podobno wiosną miał Pan jakieś propozycje od Inst. f. Ostarbeit? Ze mną ci panowie rozmawiali 2 razy. Zapraszano mnie też do Karten- u. Vermessungsamt. Pozdrowienia świąteczne.

St. L.

26. IV. 43

Od czasu jak pisałem do Pana ostatni raz umarli: Białaszewicz, Świderski — na wylew krwi w mózgu. Trzymał się doskonale, przed rokiem był w pensjonacie ujścia Soły [t. j. w Oświęcimiu], gdzie uderzył się w głowę i to się widocznie odezwało. Umarł nasz Józio [woźny Zakładu Geograficznego] (brak jego odczujemy w pracy) i Jasińska. Ponadto moja siostra i teściowa. Jeżeli i ja bym do końca wojny nie dotrzymał, to już Pan musi zająć się tym co po mnie zostanie. Pańska żona trzyma się doskonale, jest pełna werwy, tylko za dużo pracuje. Życzenia świąteczne dla Pana i znajomych.

St. L.

23. V. 43.

Widzę, że Pan wciąż zachwyca się morfologią, to dobrze, bo ja po wojnie chyba wezmę się tylko za pisanie książek. Nawet już zacząłem podręcznik fizycznej. W Pańskiej sytuacji mógłby Pan się zająć przetłumaczeniem jakiej książki na polski. Tylko czy ma Pan książkę godną tego pod względem treści i języka. Nasza znajoma Jacoba Hol[3] obchodziła 25-lecie doktoratu, na tę intencję poświęcono jej pokaźną książkę. Widocznie nie wszystkim źle się powodzi. Chodzić na większe wycieczki chyba już nie będę; zatyka mnie koło serca. Dziękuję za pamięć.

St. L.

7. I. 44.

Dziwię się, że macie tyle swobody, że możecie urządzać kursy naukowe. Myślę, że wasze nauczanie będzie miało wartość, ale nie w sensie odbytych lat studiów, lecz w sensie odbytych przedmiotów. Tak może być z meteorologią i geografią (ćwiczenia 1 roku), ale czy macie jakiego geologa? Młode siły naukowe mają przyszłość, tylko wątpię, czy i pieniężną. Myślałem już nieraz, jak Pan zostanie docentem, ale nie wiem czy się da na tej pracy, co Pan robił przed wojną u Trzaski. Będziecie po wojnie wyciągać „na wyżyny" całkiem zmaterializowanych i zdemoralizowanych nieuków, jacy tu u nas rosną. Myślę, że u Was w Oflagach lepiej jest pod tym względem, ale to dlatego, że żyjecie w świecie nierealnym. Powiem Panu jak ja żyję na wolności. 0 6,15 rano jadę do biura, często bez

[3] Sekretarka Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Amsterdamie, asystentka Inst. Geograf. Uniwersytetu w Utrechcie.

http://rcin.org.pl

śniadania, jak niemal na czym zagrzać. O 12-ej — obiad: zupa, siedzę do 4-ej. Wracam wieczorem, znów w ciemnościach tak, że ulicę w dzień widzę tylko raz na tydzień. Zresztą chodzenie po ulicy jest nieprzyjemne, a jazda tramwajem męką — i niebezpieczne. Przed 8-ą trzeba być w domu tak, że przez cały tydzień ludzi nie widuję. Urlopu rocznie 12 dni, jako że jestem starszy. W domu zimno i ciemno. W takich warunkach trudno nawet list sklecić, ten zaczynałem do Pana już przed świętami. Niedawno zmarł tragicznie Tadzio — z ogrodu botan. (dr Wiśniewski). Uścisk dłoni St. L.

23. VI. 44.

Podziwiam rezultaty, jakie Pan osiągnął w nauczaniu, są one nie gorsze niż u nas. Wydaje mi się tylko, że geologia będzie słaba. Znam tu takie skądinąd pilne panienki, które przez 2 lata ani jednego rozdziału z żadnej książki nie przeczytały. Cała nauka idzie z notatek. Wprawdzie o książki trudno, a przeszkadza jeszcze temu tryb życia bardzo zajęty zajęciami zarobkowymi, zarówno u uczniów jak i uczących. W tym zakresie odczuwam brak pomocnika. Niedawno wyprowadziła się stąd biblioteka Chmielewskiego[4]. On sam jednak został na posadzie w swej instytucji. Do mapy morfologicznej sam miałem pisać tekst jeszcze przed wojną, i miałem już wtedy naszkicowany plan (mam go jeszcze). Czy tym się kiedy jeszcze zajmę nie wiem. Myślę, że po wojnie zajęcia moje pójdą więcej w kierunku nauczania niż badań. Dotychczas żyłem jakoś bez obaw, ale od pewnego czasu zacząłem się marwić o dalszy los moich książek, które mam w domu. Dotychczas nie ma u nas bombardowań, ale końca wojny nie widać i mogą jeszcze być różne straty. Opowiadam ludziom, że Pan dostaje nowe książki, co wzbudza sensację... Długo Panu nie odpisywałem, bo nie mam głowy, a chciałem napisać coś mądrzejszego niż w tym liście. Ściskam serdecznie dłoń. St. L.

To był ostatni list Profesora. Wspomnienie o Nim niech jednak zakończy głos osoby, która w ciągu ostatnich pięciu lat Jego życia stała może najbliżej z pośród uczniów, dotrzymując Mu prawdziwej i szczerej przyjaźni. Uzupełni on najlepiej osobiste wynurzenia Zmarłego.

Jerzy Kondracki.

Profesor Lencewicz — to dla Jego ucznia symbol rzetelności naukowej, skromności badacza, pilności pedagoga. Kto widział z jakim trudem i poczuciem odpowiedzialności za każde słowo budował swe prace, ten musiał nauczyć się szacunku dla nauki, nie szafującej wodnistymi frazesami, ale wykuwanej krok po kroku zdecydowanymi uderzeniami. Pisał wolno, kontrolował się ciągle i nie pozwalał ani sobie ani

[4] t. j. biblioteka Instytutu Meteorologicznego.

http://rcin.org.pl

innym na pobieżne traktowanie pracy. Nie uważając jednak swych słów za wyrocznię naukową, chętnie dyskutował na ich temat i przyjmował zawsze jako słuszne poprawki, które Mu trafiały do przekonania. Prace swe traktował zawsze poważnie, czy to był referat na kongres międzynarodowy, czy zwykły wykład dla studentów I roku. Ileż się namozolił nieraz, by znaleźć ilustrację graficzną do zagadnienia omawianego, aby ułatwić adeptom geografii wniknięcie w sedno zagadnienia. Ale tego też i od słuchaczów wymagał, aby poważnie odnosili się do swej pracy. Za ideał stosunku studentów do profesora danej specjalności uważał stosunek czeladzi do swego mistrza z czasów Odrodzenia; mistrz Leonardo czy Michał Anioł — mawiał — korzystał z pracy swych uczniów, ale przez współżycie, ciągłe obcowanie, omawianie zagadnień aktualnych pracy — dawał im z siebie wszystko, jeśli umieli to wykorzystać z pożytkiem dla siebie. I tak jak owi mistrze Renesansu — tak i On chciał mieć swoich ludzi skupionych koło siebie, rozumiejących Go, współpracujących z nim. Ale czasy dzisiejsze nie sprzyjały takiemu stosunkowi i Mistrz czuł się osamotniony wśród swej czeladzi, łaknął jej życzliwości, a rzadko ją znajdując, zamykał się w skorupie pewnej oschłości zewnętrznej, źle rozumiany często przez otoczenie. I to było Jego tragedią — tragedią pedagoga, który z siebie daje maximum, który czuje, że musi w myśl swych zasad być wymagający i który nie chce iść na kompromis, na ustępstwa, jakie by Mu zjednały więcej zwolenników. A jakże się troszczy, jak się przejmuje każdą pracą ucznia, jeśli ją uzna za rzetelną, jak dodaje trudności, by pobudzić słuchacza do głębokiego wniknięcia w zagadnienie. Ma wielkie wyczucie wartości przyszłego adepta geografii, jednostki szare mniej Go interesują, ale wybitniejszym piętrzy trudności, żeby je zmusić do jaknajwiększego wysiłku naukowego. „Byłby z niego dobry naukowiec, gdyby nie zaczął za wcześnie drukować", „Ma zadatki na uczonego, ale powinien jeszcze dłużej zostać w Zakładzie i pracować pod kierunkiem" — oto zdania Jego o pupilach, którzy często nie rozumiejąc głębi troski o nich, tłumaczyli to sobie opacznie jako rzucanie im kłód pod nogi. Stąd osamotnienie Mistrza, brak długiego szeregu oddanych „czeladników". Ale nie zmniejsza to dbałości Jego o warsztat pracy. Gdy przychodzi czas wojny, stoi na straży ukochanej placówki. Broni jej przed rozgrabieniem dopóki może oficjalnie, a potem zakrada się do swego Zakładu, starając się zabezpieczyć go przed systematycznym rozkradaniem nie tylko przez najeźdźcę, ale i przez miejscowe męty społeczne. Roznosi własnoręcznie cenniejsze dzieła do ludzi, do których ma

http://rcin.org.pl

zaufanie, a kiedy wreszcie Niemcy zagarną Zakład, walczy o każdą książkę, stara się dowiedzieć, gdzie i w jakich warunkach są zbiory, jaka im grozi przyszłość. Walka ta trwa lata, lata ciężkie fizycznie do zniesienia, w niewygodach wojennych, w kieracie biurokracji urzędu, w którym pracuje. I mimo tych trudów, mimo złego samopoczucia, zawsze znajduje chwilę między końcem zajęć biurowych a godziną policyjną, by sprawdzić, czy do Zakładu ktoś się nie włamał, by kołatać do władz uniwersyteckich o zabezpieczenie zbiorów, a potem po ich „zabezpieczeniu" przez Niemców — by resztki jeszcze ocalić w gmachu Staszica przed wandalizmem lokatorów pozakładowych. A do tego dodać trzeba bieganie na komplety uniwersyteckie w zimowe ciemne popołudnia i troskę, jakby tu narysować i zanieść na wykład odpowiednią mapkę tym z Filtrowej, a postarać się o atlas dla tych z Żoliborza. Czy nie za dużo trudu dla naukowca, który nie chce marnować tych lat wojennych, który pali się do zagadnień, pasjonujących Go, a nie ma do nich materiałów, gdyż właśnie książka, którą trzeba przejrzeć, jest w piwnicy u pp. X, a mapa u Niemców. Więc dodatkowa bieganina, szukanie innego egzemplarza u tego czy innego specjalisty i kiedy wreszcie może się zabrać do roboty, brak karbidu czy świecy zmusza do dalszego odsunięcia pracy. A jutro rano znowu trzeba po ciemku wstać i iść do biura, gdzie przed godz. 7-mą trzeba podpisać listę obecności, przeglądaną następnie przez niemieckiego kontrolera. A jednak są siły na przetrzymanie tego, a jednak rośnie dorobek twórczy: czy to krótkie przyczynki z pogranicza geografii i historii, czy szkice regionalne, czy duża praca — pod ręcznik geografii fizycznej. Geografia Europy już napisana, gotowa do druku, a szereg opracowań w notatkach, ba nawet w pomysłach dopiero — wszystko to świadczy o rozmachu twórczym. Wyrosły na gruncie zachodnio-europejskiej nauki i przed wojną już starający się osłabiać w geografii naszej zalew literatury niemieckiej, teraz stawia sobie zadanie na przyszłość „odniemczyć geografię, zerwać z mitem wszechwiedzy nauki niemieckiej, udowodnić, że pomysły twórcze w geografii są przeważnie nie niemieckie, a jedynie rozpowszechniane pod niemiecką firmą w pracach kompilacyjnych I snuje się ciche marzenie: „może już niedługo będzie można wrócić do normalnej pracy, budować na nowo Zakład. Właśnie wczoraj przedyskutowaliśmy na wydziale nowy program studiów, skrócony, ale pogłębiony". Potem inne życzenie: „Chciałbym jeszcze wydać XIX i XX tom „Przeglądu", a później oddać redakcję w inne ręce. Cóż, kiedy opracowując tom XIX, zebrawszy doń sporo materiału, muszę stwierdzić, że będzie on

http://rcin.org.pl

bardzo pogrzebowy. Napisałem już sam kilka nekrologów, jeszcze parę trzeba będzie umieścić — tyle strat wśród geografów dały ostatnie lata. A może i ja nie dożyję wydania XIX tomu, a wtedy Pan — pisze do jednego ze swych uczniów — musi się zająć tym, co po mnie pozostanie." To złowróżbne przeczucie rodzi się w Zmarłym z biegiem lat przeciągającej się wojny, kiedy wyczerpany warunkami, zabijającymi myśl twórczą, popada czasem w zniechęcenie. Ale otrząsa się z niego szybko, widzi ogrom pracy, czekającej go po wojnie, a przy tym ma jeszcze i swój osobisty cel, chce z siebie dać maximum swemu jedynemu synowi. Troskę o niego, o jego wykształcenie wyczuwa się często podczas rozmów. Z pewnym zażenowaniem mówi Profesor o swym Romanie, nie przyznając się do silnego uczucia, jakim obdarza syna. Zewnętrzną rubasznością stara się pokryć wzruszenie, gdy opowiada o przypuszczalnych przyszłych zainteresowaniach chłopca. Cieszy się jego orientacją na mapie, jakąś trafną uwagą na temat podręcznika. I tu powstaje nowy problem: czy książki szkolne, z których Roman korzysta, są na odpowiednim poziomie. Zaczyna się więc wertowanie, stwierdzanie niepokojących braków naukowych czy nadmiernego rozbudowania problemów nieistotnych, przeglądanie programów szkolnych i dyskutowanie ich. A wreszcie rodzi się nowy pomysł: będę swemu synowi pisał rozdziały z dziedziny, którą znam, niechże skorzysta z tego, że ma ojca geografa. I tak powstają oddzielne zeszyty kilkunasto-stronicowego pisma maszynowego: Europa Wschodnia, Alpy, Francja. Na każdym napis: tytuł i data (np. Francja, 21 czerwca 1941 r.), na niektórych „pisane dla syna mego Romana", a wewnątrz szereg rysunków: jakieś profile charakterystyczne, mapki danych krain, ułatwiające zrozumienie treści. I wszystko to oryginalne w ujęciu i wszędzie widać troskę o to, aby czytelnik przyswoił sobie materiał podany. Autor objawia się nam w swej mało znanej ogółowi postaci profesora-dydaktyka, który miał dużo do powiedzenia w sprawie programów szkolnych, w sprawie przygotowania uczniów szkół średnich do pracy uniwersyteckiej, ale nie zajmował się tym specjalnie. Raczej krytykował złe podejście do zagadnienia, niż sam próbował je naprawić i dopiero osobista potrzeba wskazania synowi właściwej drogi zmusiła Go do wniknięcia bliżej w problemy, od których dotąd raczej stronił, stojąc w służbie czystej nauki. Ale kiedy sprawami tymi już się zainteresował, byłby skłonny pomóc nauczycielowi geografii, stąd powstaje projekt jakiegoś kursu, czegoś w rodzaju seminarium dla Jego uczniów, którzy ukończywszy już dawniej studia uniwersyteckie, biegiem życia odsunięci zostali od

http://rcin.org.pl

kontaktu z postępem nauki. Dla tych, którzy uczą geografii w liceum, konieczne byłoby takie odświeżenie się — powiada, trzebaby im dobrać zagadnienia najbardziej interesujące, czy z zakresu geografii fizycznej, którą operują, czy z dziedzin pokrewnych, trzebaby ich zapoznać z problemami dyskutowanymi obecnie przez naukę, trzeba by dotknąć historii rozwoju danych poglądów. Niestety, projekt ten nie wejdzie w życie, nie usłyszymy słów Profesora, lapidarnie a dobitnie omawiającego dane zagadnienie.

Tyle różnych dziedzin obejmowały ostatnie Jego zainteresowania, tak wiele mógł był dać odradzającej się geografii polskiej, a tymczasem tępy strzał karabinowy położył kres życiu. Mogiłą Jego jest wnętrze zniszczonego domu w tej Warszawie, której rozwój śledził z zainteresowaniem i dumą prawdziwego jej syna.

Wiesława Richling-Kondracka.

Spis prac naukowych i artykułów Stanisława Lencewicza

1911.

1. Przyczynek do znajomości utworów dyluwialnych okolic Miechowa. (Contribution à la connaissance du diluvium aux environs de Miechów.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. IV, nr 7, str. 308—316, fig. 1, Rés str. 316.
2. Charakterystyka antropologiczna ludności Smardzewic. (Caractéristique anthropologique de la population de Smardzewice.)
3. Czaszka z Łątkowic. Swiatowit IX, Warszawa, str. 89—94, tabl. 2.
4. Notatka o cmentarzyskach zrujnowanych w pow. opoczyńskim. Swiatowit IX, Warszawa, str. 101—102.
5. Przez wyżynę Małopolską. Dziennik wycieczki. Ziemia II, nr 24—30, fig. 16.
6. Europejski unikat w Polsce. Ziemia II, nr 42, fig. 1.
7. Architektura a geologia. Ziemia II, nr 43, fig. 4.

1912.

8. Zarys geologiczny okolic Warszawy. Ziemia III, nr 2—4, fig. 9.
9. Z badań fizjograficznych nad Pilicą. Ziemia III, nr 29—32, fig. 7.
10. Bug pod Małkinią. Ziemia III, nr 50, fig. 3.
11. W sprawie administracyjnej nomenklatury terytorialnej. Ziemia III, nr 12.
12. Przyczynek dotyczący wskaźnika szerokościowo-długościowego czaszek z ziem polskich. (Contribution à la connaissance de l'indice céphalique des crânes récueillis sur le territoire polonais.) Spraw. Wydz. III, Tow. Nauk. Warsz. V, nr 9, str. 605—622, fig. 1. Rés str. 614.

http://rcin.org.pl

1913.

13. Dzieje górnej Lubrzanki (Cz. Nidy) w czwartorzędzie. (Histoire du cours superieur de la Lubrzanka [Czarna Nida] pendant l'ére Quaternaire.) Pam. Fizjogr. XXI, str. 1—9, fig. 3, tabl. 1, Rés. str. 8.
14. Przyczynki do znajomości dyluwium i hydrografii okolic Tomaszowa Rawskiego. (Contribution à la connaissance des depôts quaternaire et de l'hydrographie des environs de Tomaszów Rawski.) Pam. Fizjogr. XXI, str. 11—25, fig. 3, tabl. 2, Rés. str. 25.
15. Wyniki studiów antropologicznych w pow. opoczyńskim. (Résultats des études anthropologiques dans l'arrondissement d'Opoczno.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. VI, nr 3/4, str. 248—258, Rés. str. 254.
16. Materiały antropologiczne z Witkowic pow. Sochaczewskiego. (Matériaux anthropologiques récueillis au village Witkowice, arrondissement de Sochaczew, gouvernement de Varsovie au Royaume de Pologne.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. VI, nr 5, str. 368—381. Rés. str. 376.
17. Cmentarzyska grzebalne w pow. płońskim. Swiatowit X, Warszawa, str. 9—13, fig. 2.
18. Sprawozdanie z poszukiwań w Mnichu w pow. kutnowskim. Swiatowit X, Warszawa, str. 15—20, fig. 4.
19. Szkielety skurczone z grobów neolitycznych w Złotej pod Sandomierzem. Swiatowit X, Warszawa, str. 53—60, tabl. 1.
20. Poszukiwania paleo-antropologiczne w Polsce w świetle geologii. Wszechświat XXXII, nr 14, str. 212—217.
21. Nowe teorie pochodzenia człowieka. Światowit X, Warszawa, str. 103—119, fig. 1.
22. Muzeum przedhistoryczne Erazma Majewskiego w Warszawie. Ziemia IV, nr 26, fig. 2.
23. Notatka do mapy archeologicznej. Ziemia IV, nr 29, fig. 1.

1914.

24. O utworach czwartorzędowych w północnej części Krakowskiego. (Sur les dépôts quaternaires dans la partie septentrionale des environs de Cracovie.) Spraw. Kom. Fizjogr. Akad. Um. XLVIII, str. 22—41, fig. 2, tabl. 2. Rés. str. 37.
25. Wyżyna Kielecko-Sandomierska. Ziemia V, nr 3—19, fig. 19.
26. Dalsze studia antropologiczne w pow. opoczyńskim. (Suite des études anthropologiques dans le district d'Opoczno.) Pam. Fizjogr. XXII, str. 49—81, tabl. 1. Rés. str. 75.
27. Ludność gór Kieleckich pod względem antropologicznym. (Population des montagnes de Kielce au point de vue d'anthropologie.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. VII, nr 7, str. 565—619, fig. 3. Rés. str. 603.

1916.

28. Études sur le Quaternaire du plateau de la Petite Pologne. Bul. Soc. Neuchâtel de Géogr. XXV, str. 1—105, fig. 14, mapa 1:504.000.
29. La transhumance dans le val de Réchy. Bul. Soc. Neuchâtel de Géogr. XXV, str. 107—212, fig. 9, mapa 1:100.000.
30. Observations sur la morphologie glaciaire dans le val de Dix. Zeitschrift für Gletscherkunde X, str. 242—247, fig. 7.
31. Sur une méthode de l'enseignement de la géographie. Educateur, Lozanna.
32. Encore un domaine de l'art. Educateur, Lozanna.

http://rcin.org.pl

1917.

33. Profile geologiczne przez Apenin Toskański. (Sezioni geologiche dell' Appenino Toscano.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. X, nr 6, str. 637—662, fig. 3, tabl. 1. Rés. str. 653.
34. Moreny czołowe między Płońskiem i Wyszogrodem. (Les moraines frontales entre Płońsk et Wyszogród en Pologne.) Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. X, nr 8, str. 988—990. Rés. str. 989.

29a. Antropogeografia doliny Réchy w Alpach Pennińskich. Spraw. Wydz. III Tow. Nauk. Warsz. X, nr 9, str. 1082—1097, fig. 4, tabl. 3, mapka 1:100.000.

30a. Uwagi o morfologii lodowcowej w val des Dix. (Alpy Pennińskie.) Spraw. Wydz. III Tow Nauk Warsz. X, nr 2, str. 169—181, fig. 2, tabl. 2.

1918.

35. Morfologia doliny Réchy w Alpach Pennińskich. (Morphologie du val de Réchy dans les Alpes Pennines.) Prace Tow. Nauk. Warsz. III Wydz. Nauk. Mat.-Przyrod., nr. 29, str. 86, fig. 5, tabl. 8. Mapa 1:50.000. Rés. str. 53.

1919.

36. Nowe moreny czołowe na niżu Polskim. Przegl. Geogr. I, str. 108—114, fig. 3.
37. Geograficzne i strategiczne położenie Polski. Bellona nr. 12, str. 919—932, fig. 1, mapa 1.
38. Stan i potrzeby polskiej kartografii. Bellona, nr 2, str. 114—126, fig. 4

1921.

39. Węzeł wodny Kałuszyński; morfologia i hydrografia. (Noeud hydrographique de Kałuszyn, morphologie et hydrographie). Kosmos XLVI, str. 503—524, fig. 1, tabl. 1. Rés. str. 521.
40. La situation géographique de la Pologne. Rev. Gén. Sc. Pures et Apliquées XXXII, nr 22, str. 631—634, fig. 1.
41. Mapa hypsometryczna gór Świętokrzyskich 1:225.000. Głów. Księg. Wojskowa, Warszawa, 51 × 32,5 cm.
42. Mapa fizyczna okolic Warszawy 1:400.000. Wojsk. Inst. Geogr., Warszawa, 40 × 29 cm.

1922.

43. Wydmy śródlądowe Polski. (Les dunes continentales de la Pologne.) Przegl. Geogr. II, str. 12—59, fig. 12. Rés. str. 48.
44. O wieku środkowego Powiśla. Posiedzenia naukowe P. Inst. Geol., nr 3, str. 21—24.
45. Kurs geografii Polski. Główna Księg. Wojskowa, Warszawa. In 4°, str. XII + 338, fig. 217, tabl. 4, map 4.
46. W sprawie udziału Polski w opracowaniu milionowej mapy Ziemi. Przegl. Geogr. III, str. 81—91 i 190, fig. 1.
47. XIII-y Międzynardowy Kongres Geologiczny. Przegl. Geogr. III, str. 1—8.
48. Dyskusja. Comptes Rendus de la XIII-éme séssion du Congrés géol. intern. Liége, str. 1426.
49. Pologne. XXXII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 187—194.

http://rcin.org.pl

1923.

50. Pologne. XXXIII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 183—190.

1924.

51. Zmiany hydrograficzne pomiędzy dorzeczem Skrwy i Działdówki. (Changements hydrographiques entre le bassin de la Skrwa et celui de la Działdówka.) Recueil de travaux offert á M. J. Cvijić. Belgrad, str. 223—232, fig. 3. Rés. str. 231.
52. O t. zw. zastoisku toruńskiem. (Sur le présumé lac de barrage glaciaire de Toruń.) Przegl. Geogr. IV, str. 99—114, mapka 1:500.000. Rés. str. 110.
53. Podłoże dyluwium w okolicach Płocka. Posiedzenia naukowe P. Inst. Geol., nr 8, str. 5—7.
54. Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich. Kultura Słowiańska, nr 4.
55. Geografia wojskowa na Zjeździe Geografów Słowiańskich w Pradze. Bellona, nr 7, str. 91—94.
56. Jubileusz prof. Jovana Cvijića (biogr.). Przegl. Geogr. IV, str. 231—234; (nekr.) VI, str. 143.
57. Pologne. XXXIV-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 224—229.

1925.

58. Badania jeziorne w Polsce. (Recherches limnologiques en Pologne.) Przegl. Geogr. V, str. 1—70. Rés. str. 46.
59. Uwagi o formach wydmowych (barchanach) oazy Kharga. (Notes sur les barkhanes de l'oasis de Kharga.) Kosmos L, str. 1384—1392, fig. 3. Rés. str. 1390.
60. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Kairze. Przegl. Geogr. V, str. 127—143, fig. 3.
61. I lavori dell' Instituto Geografico Militare di Varsavia. Tłum. N. Galardi. L'Universo VI, nr 10, str. 835—837.
62. Gen. Bronisław Grąbczewski (nekr.). Przegl. Geogr. V, str. 144—145.
63. Pologne. XXXV-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 269—275.

1926.

64. Czwartorzędowe ruchy epirogeniczne i zmiany sieci rzecznej w Polsce środkowej. (Quartäre epirogenetische Bewegungen und Veränderungen im Flußnetz Mittelpolens.) Przegl. Geogr. VI, str. 99—125, fig. 4, Zusamf. str. 115.
65. La derniére glaciation en Pologne. Sbornik I Sjezdu Slov. Geogr. a Etnogr. w Praze 1924, str. 175—176.
65a. Sur les travaux de l'Institut Geographique Militaire á Varsovie. Sbornik I Sjezdu Slov. Geogr. a Etnogr. w Praze 1924, str. 33—35.
66. Różnice morfologiczne pomiędzy Polską środkową a zachodnią. Księga pamiąt. XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w r. 1925. Warszawa, str. 113—114.
67. Katalog jezior polskich (komunikat). Księga pam. XII Zjazdu Lekarzy i Przyrodników polskich w r. 1925, str. 122—123.

http://rcin.org.pl

68. XIV-ty Międzynarodowy Kongres Geologiczny. Przegl. Geogr. VI, str. 138—142.

69. Pologne. XXXVI-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 288—295.

1927.

70. Dyluwium i morfologia środkowego Powiśla. (Glaciation et morphologie du bassin de la Vistule moyenne.) Prace Polsk. Inst. Geolog. II, nr 2, In 4°, str. 67—220, fig. 27, tabl. 9, mapa morfologiczna środkowego Powiśla 1:400.000. Rés. str. 195.

71. Mallorca. Szkic geograficzny (L'ile de Majorque). Przegl. Geogr. VII, str. 55—75, fig. 9. Rés. str. 73.

72. Miasto Warszawa. Przew. Kongr. II Zjazdu Słow. Geogr. i Etnogr. w Polsce 1927, str. 139—143, fig. 1.

73. Warszawa-Wilno: Krajobraz (wspólnie z Zaborskim). Przew. Kongr. II Zjazdu Słow. Geogr. i Etnogr. w Polsce 1927, str. 152—156, fig. 1.

74. Pologne XXXII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 289—299.

1928.

75. Zagadnienie liczby epok lodowcowych. Wszechświat I (XXXIV), nr 8, str. 47—53.

76. Epoka lodowcowa Danii w świetle ostatnich badań. Przegl. Geogr. VIII, nr 1/2, str. 84—98, fig. 3.

77. Oblicze geograficzne Polski. Księga Pamiątkowa. Dziesięciolecie Polski Odrodzonej 1918—1928. Kraków. In fol., str. 17—30.

78. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Cambridge. Wszechświat I (XXXIV), nr 8.

79. Dziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Wszechświat I (XXXIV), nr 8.

80. Ludomir Ślepowron Sawicki. Wspomnienie pośmiertne. Wszechświat (XXXIV), nr 27, str. 351—354.

81. Wacław Jezierski (nekr.). Przegl. Geogr. VIII, str. 236—237.

82. Andrzej Świętochowski (nekr.) Przegl. Geogr. VIII, str. 239—240.

83. Kolonizacja a wyprawy naukowe. Morze, nr 4.

84. Instytut kolonialny w Amsterdamie. Morze, nr. 10.

41 a. Mapa hypsometryczna gór Świętokrzyskich 1:250.000. Warszawa, 2-gie wydanie.

79a. Dziesięciolecie Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Ziemia XIII, nr 5.

80a. Ś. p. prof. Ludomir Sawicki. Morze, nr 11, str. 2—3.

85. Pologne. XXXVIII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 318—328.

1930.

89. Pierwsza polska mapa warstwicowa. (Premiére carte hypsométrique polonaise.) Przegl. Geogr. X, str. 226—237, tabl. 1. Rés. str. 237.

87a. Les terrasses de la Vistule moyenne. Deuxiéme rapport de la Commission des terrasses pliocènes et pleistocènes. Florencja. str. 113—117, fig. 2.

http://rcin.org.pl

87b. Les terrasses de la Vistule moyenne. Report of the proceeding of Intern. Geographical Congress, Cambridge 1928, str. 165—167.

90. Trzeci Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów. Przegl. Geogr. X, str. 115—121.

91. Sprawozdanie poleskiego komitetu geologicznego (grupy S. Lencewicza). Przegl. Geogr. X, str. 274—276.

92. Benedykt Dybowski (nekr.). Przegl. Geogr. X, str. 126—129.

93. Pologne. XL-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż, str. 251—258.

1931.

94. Międzyrzecze Bugu i Prypeci; wody płynące i jeziora. (Les eaux courantes et les lacs entre le Bug et la haute Prypeć.) Przegl. Geogr. XI, str. 1—72, fig. 4, tabl. 1, mapa podłoża dyluwium 1:300.000. Rés. str. 56.

95. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Paryżu. Przegl. Geogr. XI, str. 165—171.

96. Komisja Fizjograficzna Polsk. Tow. Krajoznawczego. Ziemia XVI, nr 23—24.

97. Dwudziesty czwarty zjazd niemieckich geografów. Przegl. Geogr. XI, str. 189—190.

98. Pologne. XLI-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż.

1932.

99. Otnoszenie mieżdu terrasami Wisły i Dniepra. Trudy II Mieżdunarodnoj Konferencii Associacii po izuczeniu czetwerticznego perioda Europy, z. l. Leningrad, In 8°, str. 52—54.

100. Sprawozdanie z międzynarodowej Konferencji, odbytej w Leningradzie w sprawie badań czwartorzędu. Przegl. Geogr. XII, str. 185—207, fig. 1.

101. Władysław Massalski (nekr.). Przegl. Geogr. XII, str. 208—210.

102. Ruch geograficzny w Związku Sowieckim. Przegl. Geogr. XII, str. 212—214.

103. Wspomnienie o wyprawie Rogozińskiego do Kamerunu. Przegl. Geogr. XII, str. 213—216.

104. Recenzja „Zarysu monografii rzeki Prypeci" Dra Aleksandra Pareńskiego. Przegl. Geogr. XII, str. 225—228.

105. Pologne. XLII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż ...

1933.

99a. Les terrasses de la Vistule et du Dniépr. Comptes Rendus du Congrés intern. de Géographie. Paryż. III, str. 134—137.

106. Naturalne tendencje odwodnienia Polesia a zagadnienie melioracji. Postępy prac przy melioracji Polesia. Brześć n. Bugiem. In 4°, str. 129—131.

71a. Mallorca, étude géographique. Géologie de la Mediterranée Occid., t. II, nr 44. Barcelona. In 4°, str. 8, tabl. 3.

107. Drugi zjazd geografów czesko-słowackich. Przegl. Geogr. XIII, str. 199—200.

108. Józef Siemiradzki (nekr.). Przegl. Geogr. XIII, str. 189—191.

109. Pologne. XLIII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż.

http://rcin.org.pl

1934.

110. (Wspólnie ze St. Pawłowskim.) Polesie et Białowieża. Congr. Intern. Géogr. Excursion A 1. Warszawa. In 16°, str. 96, fig. 33, tabl. 1.

111. Le massif hercynien des Łysogóry (S-te Croix) et ses envellopes. Congr. Intern. Géogr. Excursion B 3. Warszawa. In 16°, str. 16, fig. 4.

112. La vallée de la Vistule aux environs de Płock. Congr. Intern. Géogr. Excursion C 1, Warszawa. In 16°, str. 16, fig. 4.

113. Pologne. XLIV-éme Bibliographie géographique. Colin. Paryż.

1935.

114. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie. Przegl. Geogr. XIV, str. 167—182, fig. 2.

115. Rubież antropogeograficzna w Polsce. Spraw. z pos. Tow. Nauk. Warsz. Wydz. II, t. XXVIII. Warszawa. In 8°, str. 31, fig. 4, tabl. 1.

1936.

117. Résultats des recherches sur le Quaternaire entre le Bug et la haute Prypeć. Comptes-rendus Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. T. II. Warszawa, str. 31—41.

118. Surfaces d' aplanissement tertiaire dans lens monts Łysogóry. Comptes-rendus Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. T. II. Warszawa. Str. 492—496, 1 mapa 1:250.000.

70a. Mapa geologiczna kotliny Płockiej. 1:200.000. Państw. Inst. Geol. Warszawa, 1936. 36 × 24.

119. Wspomnienie o Wacławie Nałkowskim w dwudziestą piątą rocznicę śmierci. (Eloge de Wacław Nałkowski au 25-e anniversaire de sa mort.) Przegl. Geogr. XV, str. 3—22, fig. 1, tabl. 1. Rés. str. 21.

120. Sprawozdanie z trzeciej międzynarodowej konferencji w sprawie badań czwartorzędu. Przegl. Geogr. XV, str. 155—168, fig. 4.

121. Pologne. XLVI-éme Bibliographie géographique, Colin, Paryż.

1937.

122. Polska. Wielka Geografia Powszechna. Trzaska, Evert i Michalski. Warszawa. In 4°, str. XII — 446, fig. 422, tabl. 5, map barwnych 7.

117a. Carte géologique de la Polésie du Sud-Ouest. Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. Warszawa. 1:350.000. 40 × 28.

123. Uwagi o zlodowaceniu w polskich Tatrach Wysokich. Przegl. Geogr. XVI, str. 155—160.

124. Kilka większych jezior północnego Polesia. (Sur quelques lacs de la Polésie du Nord.) Przegl. Geogr. XVI, str. 133—149, fig. 2, tabl. 3. Rés. str. 142.

125. Zmarli: Tadeusz Zubrzycki
Stefan Czarnowski
Anastas Iszirkoff
Albert Heim. Przegl. Geogr. XVI, str. 188—189.

126. Pologne. XLVII-éme Bibliographie géographique. Colin. Paryż.

http://rcin.org.pl

1938.

118a. Surfaces d'aplanissement tertiaire dans les monts Łysogóry. Rapp. Comm. Cartogr. Surfaces d'aplanissement tertiaires. Union Géogr. Intern. Paris, 1938. In 8°, str. 54—58, 1 tabl.

127. Le probléme des moraines terminales. Comptes-rendus du Congr. Intern. de Géogr. Amsterdam 1938, T. II. Brill, Lejda, 1938. In 8°, str. 64—67.

128. Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Amsterdamie. Przegl. Geogr. XVI, str. 117—126.

129. Rękopisy J. Czerskiego. Przegl. Geogr. XVII, str. 138.

130. Pologne. XLVIII-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż.

1939.

131. Jan Lewiński (nekr.). Przegl. Geogr. XVIII, str. 190—193, fig. 1.

132. Adam Piwowar (nekr.). Przegl. Geogr. XVIII, str. 193.

133. Wawrzyniec Teisseyre (nekr.). Przegl. Geogr. XVIII, str. 194.

134. Pologne. XLIX-éme Bibliographie géographique. Colin, Paryż.

http://rcin.org.pl

† WIKTOR RUDOLF ORMICKI (1898—1941)

Urodzony w Krakowie 1 lutego 1898 r. był synem dr. Fryderyka i Salomei z Ameisenów. Ukończył gimnazjum typu klasycznego im. Jana Sobieskiego w Krakowie w r. 1910. Studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim geografię w latach 1911—1926.

W latach 1914—1918 brał czynny udział w wojnie światowej. Odbył kampanię na froncie włoskim. Był uczestnikiem obrony Lwowa. W wojsku polskim pozostał do r. 1922, wystąpiwszy zeń jako porucznik rezerwy.

Od roku 1923 rozpoczyna się Jego praca naukowa. Od tegoż roku jest asystentem Uniwersytetu Jagiellońskiego przy Instytucie Geograficznym U. J. stając się najbliższym współpracownikiem ś. p. prof. Sawickiego. Jego promocja doktorska odbyła się w roku 1926 wspólnie z promocją jego małżonki, Ireny z Czałczyńskich. Habilitował się w roku 1930 z zakresu geografii gospodarczej na podstawie badań polskich Kresów Wschodnich. Za wynik tychże, ogłoszony pt. „Życie Gospodarcze Polskich Kresów Wschodnich", otrzymał nagrodę Polskiej Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelektualnej przez umieszczenie Jego pracy na liście 20 najlepszych dzieł literatury polskiej w roku 1929.

Jako asystent a następnie od roku 1931 adiunkt U. J. prowadził proseminarium geograficzne, ćwiczenia z geografii gospodarczej oraz miał wykłady z zakresu geografii gospodarczej i demografii.

Od roku 1927 był wykładowcą na Wolnej Wszechnicy w Warszawie i na Studium Migracyjno-Kolonialnym.

W latach 1928—1931 wykładał geografię gospodarczą w Śląskim Instytucie Pedagogicznym w Katowicach.

W roku 1932 był asystentem a następnie wykładowcą na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie.

Od roku 1936 był zaproszony na Uniwersytet Wileński, gdzie każdego roku miał 10-ciodniowy cykl wykładów z zakresu geografii gospodarczej.

Na wydziale Prawa i Ekonomii we Lwowie przy Uniwersytecie Jana Kazimierza wykładał geografię gospodarczą w roku 1938/39; zaangażowany był również na rok akademicki następny.

Od roku 1937 był współpracownikiem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych przy Prezydium Rady Ministrów

http://rcin.org.pl

w Warszawie. W ostatnich latach zorganizował w Instytucie tym Wydział Migracyjno-Populacyjny, którego pracami następnie kierował.

Był współpracownikiem Komisji dla Badań Terenów Łemkowskich. W Jego ręku spoczywało kierownictwo opracowania geograficzno-gospodarczego i demograficznego Łemkowszczyzny. Rezultatem tych opracowań jest atlas demograficzno-gospodarczy terenów łemkowskich i sąsiednich. (Rękopis pracy gotowy do druku.)

Wydział Aprowizacyjny Województwa Krakowskiego powierzył Mu przeprowadzenie badań nad pojemnością ludnościową i samowystarczalnością aprowizacyjną województwa krakowskiego.

Brał też czynny udział w życiu publiczno-naukowym Krakowa. Wygłaszał odczyty, zarówno fachowe jak też i popularne, dotyczące aktualnych zagadnień ludnościowych i przemian gospodarczych. Należał do grona wykładowców powszechnych wykładów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Miewał odczyty w Towarzystwie Geograficznym, Towarzystwie Krajoznawczym, w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Krakowie oraz przez radio.

Uczestniczył w wielu zjazdach krajowych i zagranicznych:

W roku 1924 brał udział w I-szym Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Pradze.

W roku 1927 wybitnie współpracował przy organizacji II-go Zjazdu Geografów i Etnografów Słowiańskich w Polsce.

W roku 1930 uczestniczył w III-cim Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Jugosławii.

W roku 1939 był uczestnikiem Międzynarodowego Kongresu Rolnictwa Tropikalnego w Libii.

Od roku 1927 — współpracownik Komisji Geograficznej Polskiej Akademii Umiejętności. Był członkiem zarządu Krakowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Georaficznego. Po prof. Sawickim przejął w roku 1929 redakcję „Wiadomości Geograficznych" a od roku 1935 opracowywał, zainicjowaną przez siebie „Bibliografię Geograficzną".

Niżej załączona bibliografia prac doc. dr. Ormickiego pozwala na ocenę Jego spuścizny naukowej. W ciągu tak krótkiego życia dokonał wiele. W Jego osobie miała Wszechnica Jagiellońska przedstawiciela najmłodszych gałęzi geografii: geografii gospodarczej i demografii. Obdarzony był ścisłym logicznym rozumem. Cechowała Go wybitna inteligencja słowa, dbał zawsze o wytworność w tym co wykładał i co pisał. Człowiek wysokej kultury, pełen uroku w obejściu prelegent, był bardzo popularną postacią.

http://rcin.org.pl

W dniu 5 listopada 1939 roku aresztowany w Auli Uniwersytetu Jagiellońskiego przez władze niemieckie, wywieziony w gronie profesorów U. J. do Wrocławia i Oranienburga pod Berlinem, skolei do Dachau i Mauthausen, oddał życie w nieopisanych torturach dnia 17. września 1941 roku.

Zofia Figlewiczówna.

Bibliografia prac Wiktora Ormickiego.

1926.

Próba podziału województwa krakowskiego na krainy gospodarcze przy uwzględnieniu geograficznego rozłożenia lasu. II Sprawozdanie Naukowe Krakowskiego Koła Geografów U. J. Kraków, 1926, 20 str.

1927.

Rozprzestrzenienie ziemniaka w Polsce na tle kultury materialnej. „Die Verbreitung des Kartoffelanbaues in Polen im Verhältnis zur materiellen Kultur." Przegląd Geograficzny, VII, z. 1—2, str. 53—71.
Koło Geografów Uczniów Uniw. Jagiell. „Wiadomości Geograficzne", 1927, nr 6, str. 119—121.
Eksport drewna w dorzeczu Dunajca i Popradu. Kraków, 1927. Prace Instytutu Geograficznegg U. J. wydawane przez Ludomira Sawickiego, zeszyt 9. 55 str., map w tekście 2, map poza tekstem 1.

1928.

O potrzebie ruchu krajoznawczego w wojsku. Bellona, 1928, XXXI, z 3, str. 302—305.
Zagadnienia nauczyciela w szkole średniej w świetle obserwacyj zebranych na Proseminarium Geogr. U. J. („Aufgaben des Lehrers der Erdkunde in der Mittelschule auf Grund der im Geogr. Proseminär der Universität Krakau gemachten Beobachtungen.") „Przegląd Geograficzny" Tom VIII, zesz. 1—2, Warszawa 1928.
Zagadnienia trzęsień ziemi. Kalendarz Ilustr. Kuriera Codziennego 1928, str. 151—156.
Współczesne flisactwo na Dunajcu i Popradzie (Le flottage sur le Dunajec et sur le Poprad). Kwartalnik Statystyczny, 1928. V, 2. 4., str. 1616—1630.

1929.

Życie gospodarcze Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej. Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, redagowane przez Jerzego Smoleńskiego, z. 11. 308 str., 6 fig., map 75. Kraków, 1929.
Na szlakach rozbudowy podstaw geografii szkolnej. Ruch Pedagogiczny, nr 7—9, str. 231—243.
Program badań geograficzno-gospodarczych na Podhalu. Wiadomości Geograficzne, str. 155—162.
Przyczynek do morfologii szaty śnieżnej (A Contribution to the Morphology of the Snow-Cover). Przegląd Geograficzny IX, str. 183—196.
Mapa intensywności gospodarki rolnej w Polsce. (La carte d'intensité de la production agricole en Pologne.) Wiadomości Geograficzne nr 4, str. 50—52, 1 fig.
Zewnętrzne oblicze wsi polskiej. („Physiognomie des polnischen Dorfes.") Wiadomości Geograficzne, nr 6 i 7, str. 2, fig. 1.

http://rcin.org.pl

1930.

Regionalna pojemność ludnościowa a aprowizacyjna samowystarczalność regionu. Zbornik radova na III kongresu slovenskich geografa i etnografa u Jugoslaviji 1930, str. 187—189.

Na marginesie kilku projektów reformy podziału administracyjnego. Odb. z dzieła: „Kraków stolicą kresów południowo, zachodnich". Kraków Podział i uprzemysłowienie Polskich Kresów Wschodnich. (Division des districts limitrophes orientaux de la Pologne et degrè de développement de leur industrie.) Wiadomości Geograficzne nr 6—7, str. 88—92, fig. 2.

Szkic geografii gospodarczej Tarnowa i okolicy. Tarnów, str. 86.

Z geografii gospodarczej Wołynia. Rocznik Wołyński, t. 1, Równe, str. 107—125.

O strefy gospodarcze województwa krakowskiego. Ziemia, nr 2, str. 26—28.

Produktywność rolna w Polsce. („Die Agrarproduktivität in Polen.") Wiadomości Geograficzne nr 1, str. 14—16, fig. 1.

Wielkość i rozmieszczenie gospodarstw w Polsce. („Die Größe und Verbreitung der Landwirtschaften in Polen.") Wiadomości Geograficzne, Z. 4, 2 str., 1 fig.

W sprawie kartoteki polskiego handlu zagranicznego. Polska Gosp., z. 46, str. 1563—1564.

Polacy poza granicami państwa. Encyklopedia Gutenberga, t. XIII, str. 328—334.

Samodzielne badania geograficzne na prowincji. Rocznik Wołyński, 11. Równe.

1932.

Rozwój polskiej myśli geograficzno-gospodarczej (1886—1929). (Développement de la géographie économique en Pologne). Przegląd Geograficzny, XII, str. 12.

W sprawie metodyki kartograficznego przedstawienia użytkowania ziemi. Spr. z. pos. Komis. Geogr. P. A. U. 6. XII. 1932, Kraków.

Mapa migracyj wewnętrznych w Polsce. Spr. z. pos. Kom. Geogr. P. A. U. 6. XII. 1932, Kraków.

Przyczynek do metodologii geograficzno-gospodarczej. (Contribution à la méthodologie géographique et économique.) Kosmos, Seria A, str. 331—337.

Miasto jako przedmiot badań geografii. Wiadomości Geograficzne, nr 2, str. 31—33.

Badania sfery wpływu w geografii miast. Wiadomości Geograficzne, nr 6—7, str. 84—87.

Regionalizm demograficzny Polski. Wiadomości Geograficzne, nr 3—5, str. 57—60, 2 fig.

Antropologiczne podstawy procesu urbanizacji na tle genezy środowiska geograficznego. Polska Oświata Pozaszkolna nr 1. Warszawa.

Nasilenie wędrówek wewnętrznych w Polsce (w latach 1921—1931). Wiadomości Geograficzne nr 8—10, str. 118—120, 1 fig.

W sprawie collegium regionalnego. Polska Oświata Pozaszkolna, nr 2.

Rozmieszczenie przyrostu rzeczywistego w Polsce (w latach 1921—1931). Wiadomości Geograficzne, nr 2, str. 29—31, 1 fig.

1933.

VI Ogónopolskiemu Zjazdowi Nauczycieli Geografii w Warszawie. Wiadomości Geograficzne, XI, nr 5, Kraków, str. 41—42.

„Die Kartoffelwirtschaft in Südwest-Polen." Wiadomości Geograficzne, nr 6—7, 2 str., 1 mapa.

http://rcin.org.pl

Przyczynek do demografii Wołynia. Rocznik Wołyński, tom. III. Równe, 23 str., 6 fig.
Regionalna pojemność ludnościowa a aprowizacyjna samowystarczalność regionu. C. R. du Congr. Géogr. et Etn. Slaves. Belgrad.

1934.

(Wspólnie z J. Smoleńskim.) La Silesie Polonaise. Excursion B 3/2, Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. Warszawa — Kasa im. Mianowskiego.
„Die kartographische Darstellung der Bonitierung der Erdoberfläche." Ręsumés des Communications. Congrès Intern. Géogr. Varsovie 1934.
Przyczynek do metodologii geograficzno-gospodarczej. Kosmos, seria A.
„Eine Dynamische Karte der Bevölkerungsdichte." Résumés des Communications. Congr. Intern. de Géogr. Varsovie 1934, str. 18.
Compte-rendu des recherches sur l'exces de la population en Pologne. Résumés des Communications. Congr. Intern. de Géogr. Vorsovie 1934.
Mapa podziału administracyjnego województwa śląskiego (z częścią wojew. kieleckiego). 1:300.000.
„Die wichtigsten Anbauarten in den polnischen Westkarpaten." Wiadomości Geograficzne 5—9.
Ważniejsze uprawy i hodowla bydła w Polskich Karpatach Zachodnich. (Sur la géographie agricole des Carpates Occidentales Polonaises.) Wiadomości Geograficzne, str. 67—70, 1 mapa.
(Wspólnie z M. Klimaszewskim i S. Leszczyckim). Geograficzny opis okolicy Krakowa widziany z kopca Kościuszki. Kraków, 1934, str. 42, map w tekście 2, poza tekstem 5.
Regionalizm gospodarczy w Polsce. (Le régionalisme économique en Pologne). Ruch regionalistyczny w Europie. Warszawa, 1934, T 11, str. 21—77.
Rozmieszczenie ludności wiejskiej i lokalizacja przemysłu w Polskich Karpatach Zachodnich. Wiadomości Geograficzne, 1934, str. 70—72, 1 mapa poza tekstem.
Zakład przemysłowy przedmiotem badań geograficznych. Wiadomości Geograficzne. 1934, nr 1—4, str. 3.
Z geografii gospodarczej okolic Krakowa. Wiadom. Naucz. Ogniska Krajoznawczego 1934.
Mapa podziału administracyjnego powiatów: nowosądeckiego, gorlickiego, jasielskiego, krośnieńskiego, leskiego i sanockiego. Podz. 1:300.000. (Wspólnie z Z. Figlewiczówną): Mapa „Województwo Krakowskie". 1:300.000. Podział administracyjny (granice gmin). Nakł. Księgarni Geogr. „Orbis", Kraków.
Śmiertelność niemowląt w Polsce. („Über die Säuglingssterblichkeit in Polen.") Wiadomości Geograficzne 1934, str. 75—79, 1 mapa w tekście.

1935.

Kapitał pieniężny jako przedmiot badań geografii gospodarczej. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny, 1935, z. 4, str. 175—186.
Eine dynamische Karte der Bevölkerungsdichte, Varsovie 1935. Comptes rendus du Congres International de Géographie. Varsovie 1934, Tome premier, Travaux de la section 1. Str. 284—285.
Z geografii przemysłu Krakowa. (La géographie de l'industrie en Cracovie.) Czasopismo Geograficzne, 1935, z. 2—4, str. 337—345.
(Wspólnie z M. Wesołowską) Struktura zawodowa ludności rolnizcej w Polsce (w świetle spisu z r. 1921). Wiadomości Geograficzne, nr 3—7. Kraków, marzec-lipiec 1935 r., str. 47—50, map w tekście 1.
Bibliografia Geograficzna za lata 1928—1933. Kraków, Orbis 1935.

http://rcin.org.pl

Bibliografia Geograficzna za rok 1934. Kraków, Orbis 1935, str. 68.
Urodzenia nieślubne w Polsce 1928 „Życie Dziecka", nr 9, 1935 rok, str. 9, map w tekście 1.
Śmiertelność dzieci w wieku 1—4 lat w Polsce. („Die Sterblichkeit der Kinder im Alter vom 1. bis 4. Lebensjahr in Polen, 1928".) Wiadomości Geograficzne Kraków, styczeń-luty 1935 r. Rok XIII, nr 1—2, str. 1—5, map w tekście 1.
Przeludnienie Ziem Wschodnich. „Włóczęga" Wilno.

1936.

Rzemiosło w Okręgu Izby Rzemieślnieczej w Krakowie. (Rozmieszczenie i uwarunkowanie.) Kraków, 1936. Prace Izby Rzemieślniczej w Krakowie, zeszyt 1, str. 73, map w tekście 16, poza tekstem 1.
„Das Geldkapital als Gegenstand wirtschaftsgeographischer Forschung." Pet. Mit. 1936, Heft 3.
O demograficzną przebudowę osadnictwa wewnętrznego. Ekonomista 111, 1936.
Mapa przeludnienia wsi w Polsce emigracyjnej (wielobarwna). Problem Emigr. Surowc. w Polsce; wyd. M. S. Z., 1936.
Mapa „Województwo Krakowskie". Podział administracyjny (granice gmin i powiatów).
(Wspólnie z S. Kaczmarskim): Rynek wewnętrzny w Mysłowicach. „Konjunktura Rolnicza." Kwartal. Dodatek do Czas. „Rolnictwo", nr 2, 1936 r.
Mapa przeludnienia wsi w Polsce emigracyjnej. „Rolnictwo" nr 86, r. 1936.
Motywy polskich dążeń kolonialnych. Wiadomości Geograficzne, nr 8—10, str. 71—73.
Szanse zmian w strukturze wyznaniowej w Polsce (z punktu widzenia demograficznego). Wiadomości Geograficzne, nr 1—2, str. 1—7.
Bibliografia Geograficzna za rok 1935. Kraków, Orbis 1936, str. 82.
Rzeczywisty przyrost ludności wiejskiej w Polsce 1921—1931. Wiadomości Geograficzne, Rok XIV, nr 5—7. Kraków, maj-lipiec 1936 r, str. 39—43, map w tekście 1.
(Wspólnie z R. Gajdą i J. Szaflarskim): Atlas jezior tatrzańskich. Zbior. Prace Nauk. Koła Geogr. U. U. J. III.
Mapa gęstości ludności zamieszkałej na wsi na 100 ha użytków rolnych. Wyd. M. S. Z., 1936. Problem emigracyjno-surowcowy w Polsce.
Mapa gęstości zaludnienia w Polsce w r. 1931. Wyd. M. S. Z., r. 1936. Problem emigracyjno-surowcowy w Polsce.
Mapa gęstości zaludnienia w Polsce w r. 1921. Wyd. M. S. Z., Problem emigracyjno-surowcowy w Polsce r. 1936.

1937.

Granice współczesnej pojemności ludnościowej w województwie krakowskim. Warszawa 1937. Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Prace Wydziału Populacyjno-Migracyjnego, nr 4, str. 18, map poza tekstem 2.
Les problèmes d'émigration juive. Question Minoritaires 1937, nr 1.
Problem ludnościowy. Ekonomista 11, r. 1937.
Sprawa Reformy Rolnej na Śląsku. Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. 2. IV. Poznań. Poznań 1937 r, str. 15.
Problem ludnościowy, Warszawa. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Prace Wydziału Migr. Popul., nr 1.
Warunki i możliwości emigracji żydowskiej. Warszawa, 1937 r., str. 10, map w tekście 1. Biblioteka „Spraw Narodowościowych", nr 31.

http://rcin.org.pl

Gęstość wiejskiej ludności rolniczej. „Rolnictwo" nr 90, r. 1937.
La densité de la population agricole rurale en Pologne (1931). (Gęstość wiejskiej ludności rolniczej w Polsce) 1931. Wiadomości Geograficzne z 3/4, str. 116—123, map w tekście 2.
Compte rendu d'études sur la surpopulation de la Pologne. Varsovie 1937 Comptes Rendus du Congres international de géographie Varsovie 1934. III, Travaux de la section III, str. 604—606.
Gęstość wiejskiej ludności rolniczej w Polsce (1931). (La densité de la population rurale en Pologne). Warszawa 1937. Instytut Badań Spraw Narodowościowych. Prace Wydziału Populacyjno-Migracyjnego, nr 2, str. 12, map w tekście 2.
Rola geografii rolniczej w planowaniu obrony państwa. Kraków, 1937. Wydaw. Zbior. Nauka a Obrona Państwa, str. 93.
Wycieczka ulicami Zwierzyniecką i Kościuszki w Krakowie. „Orli Lot", 1937.
Kolonie dla Polski. „Wiadomości Literackie", Zeszyt Morski 1937.
Bibliografia Geograficzna za r. 1935. Kraków, Orbis, r. 1937.
Najważniejsze zagadnienia życia gospodarczego w regionie krakowskim. „Orli Lot", 9/10, Kraków r. 1937.

1938.

Naturalny obrót ludności Przegl. statyst. t. 1. nr 2. Warszawa 1938, str. 206—226, map w tekście 1.
Skup zawodowy i handel obnośny w woj. wileńskim, nowogródzkim, poleskim i wołyńskim. Studium geograficzno-gospodarcze. (Pedlary an hawking in east Poland). Wilno,1938. Str. 44, map w tekście 6, poza tekstem 1.
Struktura demograficzna wychodźctwa sezonowego z Ziemi Wileńskiej do Łotwy w r. 1935. Wilno 1938, Prace Zakładu Ekonomii Rolniczej Uniwersytetu Stefan Batorego w Wilnie pod red. Prof. Dr. W. Staniewicza, nr 16, str. 12, map w tekście 2.
Population Problems in Poland. Baltic and Scandinavian Countries. Gdynia str. 335, map w tekście 6.
Un coup d'oeil sur le developpement de l'urbanisation en Pologne au cours des années, 1921—1931. Congr. Internat. de la Population, Paris 1938.
Polityka ludnościowa Niemiec, Francji i Włoch. „Naród i Państwo", nr 41, 40, Warszawa 1938.
Rzeczywisty ruch ludności wiejskiej w woj. białostockim (1921—1931). Wiadomości Geograficzne, nr 3—4, str. 9, map w tekście 1.
Miasta w województwie białostockim. (Le villes de la voievodie de Białostok.) Wiadomości Geograficzne, nr 3—4, str. 11, maw w tekście 1.
Naturalny ruch ludności w Polsce. „Naród i Państwo", R. 1938, nr 19—22, Warszawa.
Ewolucja naturalnego ruchu ludności w Polsce. „Naród i Państwo", nr 29—30, Warszawa 1938.
Die kartographische Darstellung der Bonitierung der Erdfläche.
Polska polityka ludnościowa. „Naród i Państwo", nr 45—48, Warszawa 1938.
Zagadnienia polityki populacyjnej. „Naród i Państwo", nr 39—40, Warszawa 1938.

1939.

O polski program ludnościowy. Warszawa, 1939, str. 69, tablic poza tekstem 6, map w tekście 4.
Gęstość zamieszkania ludności wiejskiej w województwie białostockim. Wiadomości Geograficzne, z. 1.

http://rcin.org.pl

ś. p. Prof. ST. PAWŁOWSKI

http://rcin.org.pl

† STANISŁAW PAWŁOWSKI (1882—1939).

„... Taki podobien będzie drzewu porzecznemu,
które przynosi co rok owoc panu swemu:
liścia nigdy nie tracąc; choć zła chwila przyjdzie
Temu wszystko, co pocznie na dobre wynidzie ..."

Jan Kochanowski z „Psalmu I"

Beatus vir, qui non abiit in consilio impiorum! Nie był przez całe swoje tak pracowite życie Stanisław Pawłowski „między złemi w radzie". Żal serce więzi, oczy łzami zachodzą, gdy postać Jego, wzorami przykładów odzianą wspominać tu z żałobą przychodzi. Nie stanął na czele nas młodych i najmłodszych; nie powiedzie oczu naszych po krajobrazie polskim, nie poprowadzi rąk naszych w badaniach naukowych, nie podyktuje już sercom naszym rytmu ukochania swojszczyzny. Dziedzic tradycji geograficznej Polów, Zejsznerów, Romerów nigdy już więcej nie stanie żywym między tymi, którzy Go znali, szanowali, kochali. Ale pozostanie po Nim pamięć wiecznotrwała, pozostała po Jego twardym życiu i litej jak granit pracy dla dobra polskiej nauki owa wieczysta sława, o której pisał Jan z Czarnolasu, że jest „poczciwa".

Stanisław Pawłowski urodził się dnia 16 marca 1882 roku w Dembowcu koło Jasła. Gimnazjalne lata spędził w Samborze, a gdy Go stamtąd relegowano za konspiracyjną działalność polityczną, przeniósł się do Jasła i tam zdał w 1902 roku egzamin dojrzałości. Uniwersyteckie studia odbywał w Wiedniu i we Lwowie od 1902 do 1906 roku, słuchając wykładów Romera, Rehmana, Zubera, Pencka, Hanna, Oberhummera, Grunda, Uhliga i Suessa. W końcu lutego 1908 roku złożył we Lwowie egzamin kwalifikacyjny na nauczyciela szkół średnich z geografii i historii. W dwa lata później złożył również we Lwowie uzupełniający egzamin z geografii gospodarczej dla wyższych szkół handlowych. W dniu 19-go listopada 1910 roku uzyskał na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie tytuł doktora filozofii na podstawie rozprawy: „Temperatura wód płynących w Galicji" — drukowanej po polsku i niemiecku w krakowskiej Akademii Umiejętności.

W czerwcu 1913 roku habilitował się na tym samym Uniwersytecie na podstawie rozprawy „Zlodzenie górnej Wisły,

http://rcin.org.pl

górnego Dniestru oraz ich dopływów", drukowanej w 1912 roku w Lwowie w sprawozdaniach tamtejszej Akademii Handlowej.

Pracę pedagogiczną rozpoczął był w stanisławowskim gimnazjum już w 1906 roku, poczem przeniósł się do Lwowa. Przez 10 lat, bo do 31 sierpnia 1919 roku był profesorem lwowskiej Akademii Handlowej, wykładając historię handlu i geografię handlową. W latach Wielkiej Wojny był docentem Wyższej Szkoły Lasowej oraz docentem Seminarium Gospodarczego w Snopkowie, wykładając tu i tam fizjografię Polski.

W dniu 11 września 1918 roku uzyskał na tymże uniwersytecie tytuł nadzwyczajnego profesora geografii, zaś w niespełna rok później (1 kwietnia 1919 roku) mianowano Go profesorem nadzwyczajnym geografii na Uniwersytecie Poznańskim. Od 1 października 1921 roku jest profesorem zwyczajnym i równocześnie kierownikiem Instytutu Geograficznego tegoż uniwersytetu. Pełni obowiązki Dziekana Wydziału Matem. Przyrodniczego, zaś w latach 1932/33 wybrany został Rektorem. Na stanowisku swym pozostał do ostatnich dni życia. Po raz ostatni widziano Go w początku października 1939 roku na przesłuchaniu w Gestapo w dawnym Domu Żołnierza w Poznaniu.

Nie sposób tu wymieniać Jego przeliczne prace naukowe. Poucza o nich zestawienie bibliograficzne. Dość wspomnieć będzie wszechstronne zainteresowania naukowe z przerozmaitych dziedzin geografii. Hydrografia, morfologia, glacjologia, sprawy polityczno-gospodarcze, krytyka naukowa, zagadnienia biograficzne, narodowościowe, historyczno-geograficzne, statystyczne, dydaktyczne, krajoznawcze, marynistyczne, kartograficzne, antropogeograficzne, kolonialne — oto najszerszy horyzont myślowy Stanisława Pawłowskiego. Swymi podręcznikami szkolnymi wychował setki tysięcy młodzieży w Polsce. W ciągu 20 lat twórczego pobytu w Poznaniu wychował w Swym Instytucie setki młodych geografów, już to poświęcających się dydaktyce, już to czystej nauce. Będąc członkiem wielu towarzystw naukowych zagranicą i w Polsce, potrafił swą bezprzykładnie ogromną pracą zarobić Sobie na nieobliczony kapitał wiedzy i najwyższego autorytetu naukowego. Pracował niemal bez przerwy. Widziało się oświetlone okna Jego pracowni jeszcze i wtedy, gdy pracownicy Instytutu już dawno byli w domu. Był człowiekiem nauki, niezastąpionym organizatorem, niezapomnianym przyjacielem młodzieży. Surowy dla Siebie i uczniów, miewał chwile nieopisanej serdeczności, gdy wśród młodych przebywał. Topniała wtedy zewnętrzna oschłość, uśmiech rozjaśniał Mu twarz a z piersi płynęła prześlicz-

http://rcin.org.pl

nym tenorem rodzinna, polska piosenka ludowa. Zapatrzeni w Jego olśniewające dobrocią i pogodą oblicze czuliśmy, że Jego zapał, Jego przykład staje się nam bardziej bliski, bardziej dostępny. Kochaliśmy Go bez granic. Kochaliśmy za surowy i sprawiedliwy sąd naszych chwiejnych dróg w nauce i w życiu; kochaliśmy za oddanie nam całej Jego pracy, kochaliśmy za sentyment dla Rodziny i spraw wyższych aniżeli przyziemności; kochaliśmy za serce dla spraw uczucia; kochaliśmy Go wszyscy dla Niego samego.

A gdy pewnego popołudnia jesiennego zgromadziliśmy się na dworcu poznańskim, by Go powitać z dalekiej, zamorskiej podróży, z której przysyłał nam uczniom serdecznie pisane widokówki — wzruszenie zaległo nasze serca, gdy wreszcie wysiadł na peron poznański: cały, zdrowy i szczęśliwy, że jest ze Swoimi bliskimi.

Cóż mu dać możemy my wszyscy, których polubił, których prowadził i którym ojców zastępował przez ciężkie przeszkody młodego życia?

Jest na kamieniu granitowym pod Kościelcem napis z Owidiusza „Non omis moriar" — tam, gdzie lawina przed laty otuliła ziemską postać Mieczysława Karłowicza.

On był Profesora najulubieńszym kompozytorem ... niechże nad nieznaną mogiłę ukochanego nam Mistrza wiatr halny z Tatr przyniesie Pieśń, już nie o miłości i śmierci ale potężną Pieśń o Wszechbycie.

Jerzy Młodziejowski

Stanisław Pawłowski rozpoczyna pracę naukową w niezwykle ważnym dla geografii polskiej okresie.

O pół wieku wcześniej Wincenty Pol rozjaśnia nasz horyzont nowoczesnymi prądami. Nie rozwija jednak pełni swej działalności. Władze austriackie kładą kres jego krótkiej lecz wspaniałej pracy geograficznej. Pol wraca do poezji a Polska traci pierwszą katedrę geografii, jedyną wówczas i jedną z pierwszych na świecie.

Po ćwierćwiekowej przerwie powstają katedry geografii Szwarcenberg-Czernego w Krakowie i Antoniego Rehmana we Lwowie. Bez nazbyt pochopnej oceny zasług, zwłaszcza Rehmana, nożna stwierdzić, że nie oni — obydwaj niegeografowie z wykształcenia — byli właściwymi budowniczymi naszej najnowszej, naukowej geografii.

Pionierska praca tworzenia podstaw nowoczesnej geografii w Polsce stała się udziałem Wacława Nałkowskiego i Eugeniusza Romera. Mimo różnic w przygotowaniu, w warunkach pracy i w poglądach łączyło ich wspólne zadanie wytyczenia

http://rcin.org.pl

dróg, którymi potem miały iść pokolenia geografów. Wspólną im była również samotność w podjętym trudzie.

Stanisław Pawłowski należy do pierwszego pokolenia, które staje u boku pionierów. Współudział w tworzeniu nowoczesnej geografii, która, mimo potężnego wysiłku pionierów, nie miała jeszcze pełnego zarysu, oraz spełnianie zadań wynikających z faktu odrodzenia oficjalnej nauki polskiej, znajduje odbicie w szeregu Jego prac. Zaznaczone warunki działalności i wywołane przez nie potrzeby określają podstawę twórczości, ułatwiają zrozumienie jej charakteru i rozwoju.

W olbrzymim, bo przeszło 200 pozycyj liczącym, dorobku pisarskim Pawłowskiego reprezentowane są niemal wszystkie działy geografii.

Chronologicznie i ilościowo na pierwsze miejsce wysuwają się prace z geografii fizycznej. Warto przypomnieć, że początki twórczości naukowej Pawłowskiego przypadają na trwający jeszcze okres reakcji przeciw jednostronnym, antropocentrycznym ideom Rittera. Geografia fizyczna była też polem pracy prawie wszystkich profesorów Pawłowskiego. Działalność naukowa Romera, Grunda, Hanna i Pencka oraz geologów Zubera, Uhliga i E. Suessa, musiała wpłynąć na zakres merytoryczny i charakter prac ich ucznia przynajmniej w pierwszym okresie.

Później zjawiają się coraz nowe dziedziny zainteresowań geograficznych Pawłowskiego, ale nie powodują one odwrócenia uwagi od dawniejszych i nie doprowadzają do zarzucenia badań fizjogeograficznych. Wolno widzieć w tym dowód, że preponderancja prac z geografii fizycznej nie była jedynie następstwem predyspozycyj warunków. Pawłowski niewątpliwie zdawał sobie sprawę z tego, że gmach geograficznych konstrucji musi się wspierać na podstawach fizycznych. Substratem wszelkich zjawisk geograficznych jest ziemia i dlatego pewnie olbrzymia większość prac fizjograficznych Pawłowskiego jest poświęcona, geomorfologii.

Na geomorfologię przypada około czwartej części bibliografii Pawłowskiego. Są to przeważnie prace monograficzne, choć nie brak i przyczynków oraz rozpraw ogólniejszych o charakterze metodologicznym. Pierwiastek metodologiczny, tendencje do określania sposobu badań oraz kontroli dalszych procesów poznawczych przewijają się przez liczne prace Pawłowskiego. Świadczą one o nieustannej świadomości Autora o koniecznym, zawsze a w tym okresie szczególnie doniosłym i niezbędnym, ustaleniu dróg postępowania i pojęć.

Odrębny i ważny rozdział w pracy morfologicznej Pawłowskiego tworzą badania nad tarasami dolinnymi. Mają one

http://rcin.org.pl

znaczenie podstawowe nie tylko z uwagi na fundamentalną w morfologii rolę samego zagadnienia. Bowiem badania Pawłowskiego wnoszą dorobek zasadniczy do tego problemu. Oprócz szeregu prac monograficznych o tarasach Sanu, Wisłoki, Horynia, środkowej Warty i innych, pisze rzecz podstawową „O pojmowaniu terasy rzecznej w morfologii". Przez określenie pojęcia tarasu i metody badania, a w szczególności, między innymi, przez uzasadnienie pomiarów wysokości tarasu na jego dolnej krawędzi, ułatwia późniejsze badania i usuwa przyczyny wielu nieporozumień. Zresztą czuwając nad biegiem prac w tym kierunku, wraca do tego zagadnienia i później niejednokrotnie, jak np. w notatce „Terasy w dolinie górnej Raby".

Pawłowskiemu zawdzięczamy gruntowne i pierwsze opracowanie morfologii polskiego wybrzeża. „Charakterystyka morfologiczna wybrzeża polskiego" daje opis form, przedstawienie genetyczne i typologię. Oprócz podstawowego znaczenia regionalnego, praca zawiera szereg uwag, nieobojętnych z ogólniejszego punktu widzenia.

Zainteresowanie wybrzeżem było następstwem objęcia przez Pawłowskiego katedry geografii na Uniwersytecie Poznańskim, którego naturalnym terenem działania była nie tylko Wielkopolska ale również i Pomorze. Nowe środowisko niżowe skłoniło również młodego naonczas profesora do badań nad morfologią glacjalną w zakresie form i zjawisk związanych z lodowcem kontynentalnym.

Uczeń Pencka i Romera zajmował się morfologią glacjalną już w pierwszych latach swej pracy naukowej. Była to jednakże przede wszystkim morfologia górska. Z tego czasu pochodzą piękne studia nad zlodowaceniem Czarnohory, gdzie po raz pierwszy zostały nowocześnie uporządkowane wiadomości dawniejsze. Mimo nawału innych zajęć i pilnie narzucających się innych zainteresowań wracał Pawłowski i później do problemów form i zjawisk związanych ze zlodowaceniem Karpat.

Aż wreszcie zgodnie ze swymi skłonnościami syntetycznymi dał obraz „Les Karpates à l'époque glaciaire" oparty częściowo na badaniach i spostrzeżeniach własnych, a przede wszystkim skonstruowany na podstawie wyników Romera, Sawickiego, De Martonne'a, Partscha i innych. Poza wartościami wniesionymi przez tę próbę syntetycznej konstrukcji zawdzięczamy Pawłowskiemu ciekawy i oryginalny rozdział o swoistej morfologii glacjalnej fliszu.

Z objęciem katedry poznańskiej wiązał Pawłowski konieczność badań glacjalnych na niżu. Odtąd też studia dyluwialne

http://rcin.org.pl

zajmują największą część czasu i uwagi poświęconych jego pracy morfologicznej. W pracy tej musiał Pawłowski w wyższym stopniu, aniżeli jego koledzy geografowie, zajmować się stroną geologiczną zagadnienia. Bowiem katedra geologii na Uniwersytecie Poznańskim była obsadzona przez badacza, którego interesowała raczej dawniejsza przeszłość geologiczna.

W badaniach nad zlodowaceniem polskiego niżu wykazał Pawłowski właściwe mu dążności syntetyczne. Kiedy zawcześnie było do syntetycznego ujęcia głównych, podstawowych zjawisk glacjalnych, starał się przynajmniej o jasne i niedwuznaczne przedstawienie osiągniętych wyników. Rejestrował nieustannie rezultaty pracy polskich i obcych badaczy. Zestawiał je i korygował na podstawie własnych wnikliwych obserwacyj i rozważał krytycznie spekulacyjne czynności z właściwą mu trzeźwością sądu i prostotą ujmowania zjawisk. W realizacji tych tendencyj powstała już w 1921 r. praca „O jeziorkach dyluwialnych na południowej krawędzi zlodowacenia". Ten sam cel przyświecał autorowi w rozprawach „Czy istnieją L_3 i L_4 w Polsce" oraz w „Kryteriach morfologicznych i innych w ocenie dyluwium Danii i Polski".

Pawłowski pracował na terenie częściowo opracowanym przez Niemców. Jeśli się uwzględni, że był to początkowo teren dla niego nowy, trzeba podziwiać samodzielność badawczą, która go chroniła przed przejęciem obcych poglądów. Starał się o wyrobienie własnego sądu, nie poddawał się urokowi nauki niemieckiej i przeciwstawiał się jej wielokrotnie. Wiele dowodów na to znajdujemy w wymienionych pracach. Wystarczy przypomieć wytknięte Wunderlichowi nadużywanie „oczek" jako kryterium wieku zlodowaceń, oparte, jak wykazał Pawłowski, na nieznajomości ich rozmieszczenia. Kruszy dalej nazbyt rozdęte koncepcje Woldstedta, przypominając mu zagubione w pochopnej syntezie moreny wyszogrodzkie, ciechanowsko-mławskie, nasielsko-serockie i inne oraz prostując nazbyt pośpiesznie po przejściu Wisły ku północy wygięty bieg moren „flemińskiego stadium". Jest to zresztą fragment przekonywującej argumentacji, przeprowadzonej przez Pawłowskiego przeciw jednostronnie nadużywanym kryteriom morfologicznym. Oprócz trzeźwego rozsądku przemawia w Pawłowskim jego geologiczne przygotowanie.

W monograficznym studium „Rozważania nad morfologią doliny Warty pod Poznaniem" daje Pawłowski pierwszą charakterystykę geomorfologiczną doliny Warty od Śremu po Oborniki włączając również tereny przyległe. Wartość tej pracy nie polega jednak wyłącznie na dostarczeniu pięknie skonstruowanej i cennej monografii regionalnej. Stwierdzenie

http://rcin.org.pl

subglacjalnego odpływu Warty na północ, zamiast obalonej koncepcji G. Maasa o kaptażu z południa, miało już znaczenie ogólniejsze dla badań glacjalnych.

W „Rozważaniach ...", gdzie mówi o przełomie Warty pod Czerwonakiem, Pawłowski wychowany na obszarach wielkich deniwelacyj, wykazał już nietylko zrozumienie, lecz poczucie delikatniejszej, niemal miniaturowej rzeźby niżowej. Wyzyskał to, szkicując z nadwyczajną trafnością obraz rzeźby Wielkopolski a później Pomorza. Opierał się przytem na pracach i spostrzeżeniach własnych oraz na narastającym już dorobku uczniów.

Oprócz metody genetycznej w przedstawianiu rzeźby terenu stosował Pawłowski również metodę morfometryczną. W udanej syntezie „O kształtach powierzchni i podziale Wielkopolski na krainy" połączył obydwie metody.

Grupę prac fizjograficznych Pawłowskiego dopełnają przyczynki i rozprawy klimatologiczne i hydrograficzne. Są one jednak bardzo nieliczne w stosunku do morfologicznych i prawie wszystkie należą do pierwszego okresu jego działalności naukowej.

Bardzo poważne miejsce w twórczości Pawłowskiego zajmują prace antropogeograficzne. Zjawiają się nawet dosyć wcześnie, jak „Szkic geografii gospodarczej Rosji Europejskiej" i „Stosunki narodowościowe w Prusach Wschodnich".

Większego jednak znaczenia prace z tego zakresu miały się ukazać dopiero po dokładniejszej analizie podstawowych dzieł antropogeograficznych i po ukształtowaniu zrębu własnych poglądów na geografię człowieka.

Wyrazem tych studiów jest już w 1918 r. „Antropogeografia", piewsze w Polsce przedstawienie całokształtu zagadnień antropogeograficznych. Podaje rozwój pojęć, śledząc ich kształtowanie się od starożytności. Dłużej się zatrzymuje nad poglądami właściwych twórców antropogeografii: Rittera, Reclus'a, Ratzla, Richthofena, Vidal de la Blache'a, Brunhes'a. Ocenia trafnie ich rolę w nowej nauce. Może tylko niedocenia znaczenia Reclus'a. Nie zapomina o ideach rodzimych Nałkowskiego i wydobywa z zapomnienia myśli Hugona Kołłątaja. Daje wyraz własnym poglądom na istotę, metody, cele i podział antropogeografii.

Później poprzez całą działalność naukową snują się coraz to nowe zagadnienia antropogeoraficzne. Uczeń Oberhummera i uważny czytelnik Ratzla tworzy ciekawe, pełne geograficznej treści i służące za wzór późniejszym badaczom prace: „Topograficzne i geograficzne położenie Poznania" oraz „Geograficzny krajobraz i położenie miasta Poznania".

http://rcin.org.pl

W badaniach nad rozmieszczeniem ludności: „Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji" i „O rozmieszczeniu ludności polskiej w województwie pomorskim" stosuje za Romerem metodę topograficzną.

Poświęca wiele uwagi i pracy zagadnieniom osadnictwa wiejskiego. Kieruje badaniami problemu skupienia i rozproszenia osiedli wiejskich w całej Polsce. W rezultacie ich daje wraz z J. Czekalskim syntetyczny obraz w pracy „L'habitat rural en Pologne. Essay de synthèse". Można, jak sądzimy, zastanowić się nad tym, czy tego rodzaju gromadne i siłą rzeczy w pewnym stopniu zeschematyzowane prace w każdym wypadku prowadzone były na dostatecznie wysokim poziomie. Wolno również wyrazić opinię, że tego rodzaju akcja wywołała pewną jednostronność badań osadniczych. Niemniej jednak spowodowała wzmożenie prac nad osadnictwem wiejskim a powierzenie tych badań Pawłowskiemu było doskonałym wyrazem jego bezspornej pozycji w naszej antropogeografii.

„Zmiany w ukształtowaniu powierzchni ziemi wywołane przez człowieka" wyprzedzają o kilka lat, obszerniejsze coprawda, prace Schmidta, Creutzburga i Felsa.

Zajmując się wieloma szczegółowymi zagadnieniami antropogeografii nie traci Pawłowski obrazu całości. Pamięta o zespołowym występowaniu elementów antropogeograficznych, które czasem występują w takim nasileniu, że spychają na dalszy plan inne, fizyczne elementy geograficzne. Na tej zasadzie buduje koncepcję „O krajobrazie w antropogeografii". Wysuwając tam pojęcie antropogeograficznych krajobrazów, czyli obszarów, na których dominują twory ludzkie, nie gubi jednak całości geograficznej i traktuje owe krajobrazy jedynie jako kompleksy pokrewnych przedmiotów, wiążących się ściślej elementów geograficznych.

Wśród wszystkich bodaj działów antropogeografii porusza Pawłowski także i zagadnienia geograficzno-polityczne. Do tej kategorii należą „Territoire plebiscitaire dans la rive droite de la Vistule" oraz „Położenie geograficzne Polski" i „Influence de le frontière politique sur certaines phenomenes anthropogéographiques". Po tych pracach szczegółowych, znów zgodnie ze swymi skłonnościami do generalnych przedstawień, publikuje Pawłowski rozprawę „O renesansie geografii politycznej", gdzie przedstawia rozwój i stan poglądów na omawianą dyscyplinę przyczem nie poprzestaje na referowaniu i podaje własne poglądy.

Mimo wielkiej ilości prac z geografii ogólnej, Pawłowski nie uważał jej nigdy za cel sam dla siebie. Zawsze podkreślał, że celem geograficznego badania jest przedstawianie krain.

http://rcin.org.pl

Tylko droga do tego zamierzenia prowadzi przez szczegółowe studia wedle kategoryj, wskazanych przez geografię ogólną.

Już w 1914 r. porusza sprawę polskiej nomenklatury geograficznej, a pierwsze jego regionalne dzieło „Geografia Polski" z 1917 r. staje odrazu na wysokim poziomie zarówno pod względem treści jak i naprawdę pięknej formy, a mimo wielu późniejszych prac tego rodzaju i dziś jeszcze należy do lepszych źródeł wiedzy geograficznej o Polsce.

Razem z Janem Nowakiem uzupełnia wciąż jeszcze obowiązujący podział Karpat dokonany przez Rehmana. W pracy „Tektonische und topographische Gliederung der Ostkarpaten" wprowadzają autorowie kryteria tektoniczne i morfologiczne do zagadnienia podziału Karpat Wschodnich. Na tej podstawie wyodrębnili po raz pierwszy w Karpatach Wschodnich pasy podłużne. Do tego ważnego dla geografii regionalnej Polski problemu wraca Pawłowski jeszcze kilkakrotnie w „O nazwach używanych w geografii regionalnej ziem polskich", „O podziale polskich Karpat Wschodnich", „O podziale Karpat polskich na Wschodnie i Zachodnie" — modyfikuje i rozszerza poglądy, wnosząc trwałe zasługi w dziele kształtowania się zasadniczych pojęć geografii Polski.

Także i swą przybraną wielkopolską ojczyznę obdarza Pawłowski cennymi osiągnięciami regionalnymi. W oparciu o spostrzeżenia i prace własne oraz o dorobek uczniów wprowadza oryginalny podział Wielkopolski, gdzie zręcznie łączy kryteria genetyczne z morfograficznymi. Tę jasną i konsekwentną konstrukcję przeciwstawia dawnemu podziałowi niemieckiemu (Schützego) pełnemu nieścisłości, przypadkowości i schematyzmu. Przy tej okazji warto też podkreślić niezwykle szczęśliwe zastosowanie terminu wysoczyzna, wprowadzonego na miejsce niemieckiej Hochfläche, a tłumaczonej dotąd jako plateau dyluwialne lub równina dyluwialna, a nawet wyżyna dyluwialna. Słowo wysoczyzna pochodzi, jak się zdaje, od Wincentego Pola, ale dopiero Pawłowski używa go jako terminu naukowego.

Liczne studia i opracowania regionalne dały Pawłowskiemu prawo i możliwości do rozważań teoretycznych na temat geografii regionalnej. Wypowiada je przede wszystkim w „Geografii regionalnej i jej stanowisku w szkole" oraz w „Regionalizmie geograficznym".

Wyróżnienie regionów uważa za ostatni akt w tworzeniu syntezy geograficznej. Na treść krainy geograficznej składa się wiele zespołów różnych elementów, przyczym owe zespoły nie zawsze się pokrywają. Pawłowski nie uważa tego nawet za konieczne i dlatego zaleca wyróżniania przede wszystkim

http://rcin.org.pl

na podstawach morfologicznych. Stąd też wyodrębnione w ten sposób jednostki w Wielkopolsce nazywa krainami geograficznymi. Podobnie indywidualność Walii opiera zasadniczo na jej charakterze geomorfologicznym.

Nie poprzestając na ogólnych wywodach, analizuje Pawłowski rozmaite próby podziału Polski na krainy. Dawnemu, obowiązującemu zresztą w głównych zarysach podziałowi, opartemu na ogólnikowej raczej interpretacji mapy geograficznej — nazywa go tradycyjnym — przeciwstawia inne, posiłkujące się bardziej wnikliwymi analizami. W dokonanym przeglądzie krytykuje wiele prób, w których posiłkowano się różnego rodzaju kryteriami morfologicznymi i gospodaczymi, wspartymi na rozmaitych zespołach faktów i operującymi mniej lub więcej rozbudowanymi metodami. W konkluzji za podstawowy uważa element morfologiczny w krajobrazie. Jednakże konstrukcyj morfologicznych nie można opierać na jednostronnych metodach. Inne sposoby regionalizacji, nie opierające się na tych przesłankach są albo niewłaściwe albo niegeograficzne.

Zaznaczone uwagi teoretyczne o geografii regionalnej należą już do zagadnień metodologicznych, którymi Pawłowski interesował się bardzo żywo. Zainteresowania te charakteryzują go, wyróżniają z pośród olbrzymiej większości polskich geografów i tym samym określają jego wybitne stanowisko w naszej nauce.

Jak mało kto inny Pawłowski zdaje sobie sprawę z osobliwej sytuacji geografii, polegającej na niespotykanej w innych naukach wielości i różnorodności obejmowanych przez nią przedmiotów i zjawisk. Fakt ten prowadził w wielu wypadkach do sceptycznych poglądów na naukowość geografii lub do ujmowania zagadnień geograficznych w sposób niegeograficzny i w następstwie — wbrew intencjom badaczy — powodował powstawanie dzieła należącego do innych sąsiednich nauk.

Prawie od początku swej działalności naukowej kontrolował Pawłowski procesy poznawcze w postępowaniu badacza. Już w 1913 roku wypowiada „Kilka słów o metodach badań form powierzchni ziemi", gdzie na tle zasadniczych metod poznawczych przedstawia krytycznie teorię Davis'a.

Odtąd już przez całe życie nurtowały go metodologiczne problemy geografii. Raz po raz roztrząsa je i wypowiada się na ten temat. Wspomaga się tym dorobkiem w badaniach geograficznych, które z kolei wzbogacają ustawicznie jego pojęcie o geografii.

http://rcin.org.pl

Po „Kilku słowach ..." zjawiają się: „O znaczeniu geografii i jej stanowisku w rzędzie nauk", „O metodach geografii jako nauki i o metodach nauczania", „Regionalizm geograficzny", „O przyrodniczych podstawach geografii i o jej istocie", „O krajobrazie w antropogeografii", „Krajobraz geograficzny" i wreszcie — zbiór prac poświęconych metodologii i metodyce — „Geografia jako nauka i przedmiot nauczania".

Najcenniejsza bodaj i najbardziej oryginalna jest praca „O przyrodniczych podstawach geografii ...". W niej zawarł Pawłowski główną treść swego credo geograficznego, opartego na bogatym już doświadczeniu i latami śledzonej literaturze.

Niesłychanie ważne jest wprowadzenie pojęcia przestrzeni geograficznej, która stanowi przedmiot geograficznego badania. Jest to termin w tym wypadku o wiele bardziej pomocny, niż powierzchnia ziemi. Sam mniej dokładnie określony, bardziej odpowiada zakresowi przestrzeni badanej przez geografów. Szczęśliwszy od literackiej „epidermy życia" Brunhes'a, pozwala sprowadzić zadania naszej nauki do badania przestrzeni geograficznej zamiast niezgrabnego — sposobu wypełnienia przestrzeni, Hettnera.

W wyznaczonym w ten sposób zakresie przestrzennym określa Pawłowski zakres przedmiotowy geografii, w której widzi naukę syntetyzującą o związkach między substancjami i zjawiskami. Ogranicza przedmiot geografii do przedmiotów postrzeganych. Badanie owych przedmiotów może należeć do nauk molekularnych i geografowi grozi niebezpieczeństwo pracowania w interesie tych nauk a nie nauki własnej. Pawłowski ostrzega przed tym i wskazuje zabezpieczenie w metodologicznym uzbrojeniu badacza.

Uzasadnienie jedności geografii, sprecyzowanie badawczego postępowania i określenie charakteru geografii na gruncie synchronizmu i synojkizmu zjawisk uzupełnia wreszcie najcenniejsze wartości wniesione przez Pawłowskiego do polskiej geografii.

W przeglądzie pracy pisarskiej Pawłowskiego zaznaczają się wyraźnie warunki, o których wspomniano na początku. Konieczność rozbudowania wątłego jeszcze gmachu geografii polskiej, niedostatki zbadania kraju wobec palących potrzeb społecznych spowodowały — świadome zresztą i celowe — rozproszenie uwagi. Nie pozwalały skoncentrować się na tematach w zakresie bardziej zwartym i ograniczonym. Wywołana w ten sposób rozległość zainteresowań a w konsekwencji także doświadczeń, pozwalała Pawłowskiemu poruszać się coraz to swobodniej po wielkim polu geografii.

http://rcin.org.pl

W nieustającej wędrówce nie rozstawał się z metodologicznym kompasem i dążył ku geograficznej jedności.

Rozbudowa geografii w Polsce wymagała nie tylko kształtowania zasadniczych pojęć i rozwoju badań. Troska o najbliższą i dalszą przyszłość geografii wskazywała konieczne zadanie stworzenia dla niej podstaw w szkole.

W tej wielkiej i zasadniczej sprawie nie brakło i Pawłowskiego, który poświęca jej wiele uwagi trudu już od pierwszych chwil swej działalności. W 1910 r. przedstawia plan nauki geografii, zaopatrując go we wskazania metodyczne i podkreśla konieczność prowadzenia ćwiczeń geograficznych.

Zdaje sobie sprawę z tego, że od stanowiska geografii w szkole zależy tempo i rozmiar jej dalszego rozwoju. Domaga się więc jaknajszerszego uwzględnienia geografii w ogólnym planie nauczania w szkole powszechnej i średniej. Wypowiada się na ten temat na Zjeździe nauczycieli geografii w Łodzi w 1922 r. Występuje tam przeciw — jak się wyraził — analfabetyzmowi geograficznemu decydujących czynników. Podkreśla znaczenie geografii dla życia gospodarczego i politycznego. W okresie przygotowań do przebudowy polskiej szkoły średniej uzasadnia potrzebę wprowadzenia geografii do klas licealnych.

W „Metodyce nauczania geografii" stwierdza brak podręcznika metodyki i zaleca stworzenie go na drodze zbiorowego wysiłku. Uważa, że metodykę geografii należy związać przede wszystkim z geografią Polski jako najbardziej znaną nauczycielowi w sensie zarówno teoretycznym jak i praktycznym. Porównując programy szkoły średniej polskiej i francuskiej, wykazuje, że geografia ojczystego kraju w naszych programach jest raczej upośledzona.

Pawłowski zestawia „Metody nauczania geografii z metodami geografii jako nauki". Metoda nauczania zależy od ogólnego celu, do którego zdąża geograficzne kształcenie. Zamiast dawnych praktycznych dążeń dostrzega się już w XVIII nowe kształcące walory. Pawłowski stwierdza konieczność rozwijania umiejętności obserwacyjnych oraz wskazywania związków przyczynowych.

Omawia dalej syntetyczną i analityczną metodę nauczania, zalecając łącznie obydwie. W konsekwencji poglądu na cel nauczania geografii podnosi nieodzowność wprowadzenia do nauczania bezpośrednich obserwacyj, a więc — wycieczek geograficznych i ćwiczeń, które winny być stosowane na wszystkich szczeblach nauczania.

W ten sposób metoda nauczania geografii zbliża się do geografii naukowej.

http://rcin.org.pl

Rozwijając rozważania metodyczne, stara się Pawłowski podnieść „Stanowisko geografii regionalnej w szkole". Geografia jest przede wszystkim nauką o krajobrazie, wobec tego programy szkolne, kładące dotąd główny nacisk na geografię ogólną, powinny w wyższym stopniu uwzględnić regionalną. Podaje również wskazania metodyczne ważkie dla nauczania geografii regionalnej, gdzie zaleca stosowanie poglądowości głównie w postaci wycieczek. Nauka geografii regionalnej ma się opierać na krajobrazie ujmowanym analitycznie i syntetycznie.

Losy geografii w szkole zależą nie tylko od programów i metodycznych założeń. O poziomie nauczania decyduje nauczyciel i podręcznik.

Pawłowski kształcił nauczycieli na Uniwersytecie Poznańskim. Na wykładach, repetitoriach i wycieczkach uwzględniał bardzo szeroko ich potrzeby. Zorganizował również wykład z dydaktyki. Rozumując, że nauczyciela nie można zostawić własnemu losowi, współdziałał bardzo energicznie w utworzeniu „Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografii", a wespół z Jurczyńskim, Romerem i Czyżewskim redagował „Czasopismo Geograficzne", organ Związku i jedyne w Polsce pismo poświęcone nauczaniu geografii. Na przygotowanie nauczyciela wpływają również przepisy egzaminacyjne. Pawłowski wypowiadał się więc wielokrotnie na temat egzaminów na nauczycieli geografii w szkołach średnich.

Olbrzymi jest wkład Pawłowskiego do kapitalnego dzieła zaopatrzenia szkoły polskiej w podręczniki geograficzne. Nie żałował na to trudu i czasu, co nawet martwiło przyjaciół i uczniów, którzy widzieli w tym uszczerbek dorobku czysto naukowego. Pawłowski wiedział jednak, że od dobrego podręcznika zależy przyszłość i rozwój geografii.

Rewelacją swego czasu — przed pierwszą wojną światową — było ukazanie się dwóch tomików geografii Europy i świata. Odbijały one od wszystkich poprzednich i odrazu zasłużyły na powszechne uznanie.

W przeddzień odzyskania niepodległości ukazuje się „Geografia Polski", 1917, ujęta nowocześnie, a poziomem i rozmiarami przekraczająca potrzeby szkoły.

Wkrótce potem obdarza Pawłowski odrodzoną polską szkołę średnią podręcznikami geografii Polski, Europy i świata oraz geografii ogólnej. Podręczniki te stale ulepsza i uzgadnia ze zmieniającymi się programami. Powstają nowe wydania. Do niektórych dołącza Pawłowski uwagi metodyczne dla nauczyciela. Szczególnie korzystnie wyróżniają się „Kraje i morza pozaeuropejskie". Obszerna (choć brak jej Konga i sąsiedztwa),

http://rcin.org.pl

cieszyła się wielkim wzięciem wśród młodzieży żądnej egzotyki i szerokiego świata.

Do szeregu istniejących już poprzednio atlasów dołącza Pawłowski „Atlas krajoznawczy" województw poznańskiego i pomorskiego, a dalej opracowuje mapy ścienne tych województw.

Już poza potrzeby szkoły średniej wykracza opracowane przez Pawłowskiego tłumaczenie „Zarysu geografii fizycznej" de Martonne'a. Książka ta miała wielkie wzięcie u początkujących studentów, a wartość jej wzrosłaby znacznie, gdyby uległa adaptacji przez zastąpienie, przynajmniej częściowe, przykładów francuskich polskimi.

Podręczniki Pawłowskiego są utrzymane na wysokim poziomie. Odznaczają się zwięzłością, działają raczej na rozum, niż na wyobraźnię. Dla uczniów są czasem zbyt trudne, ale stanowią doskonały materiał w rękach nauczyciela.

Pawłowski nie rozpraszał się na podręczniki dla szkoły powszechnej. Dawał raczej niektórym ze swych książek poziom wyższy, prawie uniwersytecki.

Praca badawcza i pisarska nie wyczerpywały treści pracowitego życia Pawłowskiego, który, jako profesor geografii na Uniwersytecie Poznańskim, wiele uwagi i czasu musiał poświęcać kształceniu młodzieży akademickiej.

Wykłady Pawłowskiego uderzały prostotą i jasnością ujęcia, a wiązały się w całość niezwykle systematyczną. Przemawiał — chciałoby się powiedzieć — samą treścią, której nie obciążały zbędne słowa. Prosta forma, wolna od dekoracyj stylistycznych, nie przesłaniała snutego wątku. Mówił cicho ledwie rozchylonymi ustami, jakby niedbale i bez temperamentu. Raczej surowe i chłodne były codzienne prelekcje. Obowiązek wykładania systematycznych kursów, poza którymi nie zostawało czasu na zagadnienia specjalne, nie był lekki.

Całkiem innym znajdowaliśmy naszego profesora na zebraniach T-wa im. Kopernika, T-wa Geograficznego w Poznaniu na zjazdach naukowych i innych posiedzeniach, gdzie referował swe prace. Był żywy, wesoły, mówił głośno, zdawał się wypowiadać nie tylko ustami, ale całą postacią. Był promienny i promieniował niemal. Odgadywaliśmy już wtedy, ledwie zaawansowani słuchacze, że to radość poznawania tak nam rozjaśnia Mistrza. Z radością biegaliśmy na te wykłady, czasem nawet niezależnie od treści, uczyliśmy się kochać tę naukę, co może dać tyle zadowolenia.

Pawłowski odnawiał często swoje wykłady uniwersyteckie, które nie usztywniały się w jakimś momencie, lecz ożywiały się ciągle refleksami rozwijających się pojęć w nauce geo-

http://rcin.org.pl

grafii. Olbrzymiego piśmiennictwa geograficznego niepodobna przecież pomieścić w nielicznych godzinach wykładu.

Dla udostępnienia możliwie najobszerniejszej nowej literatury polskiej i światowej prowadził Pawłowski repetitoria geograficzne. Słuchacze byli obowiązani do brania w nich udziału przez cały czas studiów. Przybywało wiedzy geograficznej, ale na tym nie kończyły się korzyści. Profesor czuwał nad jakością konstrukcji wygłaszanych referatów, zalecał wspomaganie się innymi źródłami dla opanowania tła referowanego zagadnienia i w ten sposób wdrażał zwolna do samodzielnej pracy.

Wycieczki geograficzne prowadził Pawłowski osobiście, rzadziej powierzał je asystentom. Przywiązywał do nich wielką wagę, były one znakomitym zródłem wiedzy, zwłaszcza w zakresie zagadnień dyluwialnych. Kiedy nie wykształcił jeszcze Pawłowski pomocniczych sił naukowych i sam był obciążony wszystkimi wykładami, głównie wycieczki i repetitoria kształciły studentów w morfologii glacjalnej.

Podstawą pracy geograficznej w zakresie badawczym i nauczającym był Instytut Geograficzny, który zaczął tworzyć Pawłowski zaraz po objęciu katedry w Poznaniu. Niezmiernym wysiłkiem organizował go i zdobywał potrzebne zaopatrzenie. Wkrótce instytut rozporządzał piękną biblioteką, w której zwracały uwagę komplety najważniejszych czasopism geograficznych. Chlubą Pawłowskiego był wielki zbiór odbitek naukowych, głównie z zakresu prac dyluwialnych. Dobrze zaopatrzona i urządzona składnica map oraz instrumentarium dopełniały całości i dawały pracy potrzebne warunki.

Instytut Geograficzny był czymś więcej, aniżeli lokalem z inwentarzem mebli, książek, map i instrumentów. Był tworem żywym, złożonym z myślących i czujących ludzi, którzy tworzyli zorganizowany zespół. Nie była to jedynie organizacja formalna, bo wzajemne związki oparte na poczuciu łączności wzajemnej i wspólnoty celów tworzyły jej treść merytoryczną. Twórcą i przewodnikiem tej organizacji był Pawłowski.

Często wydawało się dzwne, że profesor wymagał możliwie długiego przebywania w instytucie, nawet wtedy, kiedy to nie było konieczne ze względu na aktualnie wykonywane prace. Pawłowski chciał, aby studenci związali się z instytutem, aby czuli się w nim jak w domu, do którego oni należą i który również jest ich własnością i wspólnym dobrem.

Cel ten osiągnął w całej rozciągłości. Instytut był ożywiony od rana do północy, a nawet i dłużej. Był miejscem pracy, ale stał się również czymś więcej nawet, niż domem. Tu się kierowało pierwsze kroki po powrocie z podróży i wycieczek. Nawet w niedzielę nie świecił pustkami.

http://rcin.org.pl

Związki koleżeńskie i przywiązanie do lokalu były pierwszym etapem, odczuwanie ich było jakby pierwszym stopniem wtajemniczenia. Stąd wiodła droga do uświadomienia sobie coraz to silniejszej i głębszej wspólnoty opartej na pracy geograficznej.

Szczególną w tym względzie rolę odgrywało studenckie Koło Geografów, które spełniało funkcje samopomocy naukowej i ambitnie dążyło do tego, aby się stać ośrodkiem samodzielnej, młodej pracy poznawczej. Było ono istotnym składnikiem instytutu, a korzystało z opieki i najpełniejszego poparcia Profesora.

W miarę narastania młodych pracowników instytut stawał się coraz to poważniejszym zespołem badawczym. Równolegle do wszechstronności zainteresowań Pawłowskiego powstawały prace z najrozmaitszych dziedzin, od morfologii, a nawet geologii, aż do geografii gospodarczej. Początkowo tematy ograniczały się do obszarów zachodniej Polski. Później wyszły poza ich granice. Odpowiednio wydawnictwo instytutu „Badania geograficzne nad Polską płn.-zach." zamienia się na „Badania geograficzne".

Wydawnictwa Instytutu Geograficznego w Poznaniu rozpoczęte w 1926 r., w ogólnej liczbie 19 zeszytów zawierają wiele prac, które w pierwszym rzędzie reprezentują znaczny wkład w geograficzne poznanie Wielkopolski i Pomorza, ale równocześnie odsłaniają wiele ogólniejszych problemów.

Kierując samodzielnymi pracami uczniów, Pawłowski ograniczał się zazwyczaj do szkicowego planu tematu. Nie krępował poczynań i nie narzucał metod. Zostawiał dużą samodzielność, nawet zbyt wielką, jak niektórzy sądzili. Stawiało to czasem słabszych w trudnej sytuacji, ale wychodziło na korzyść tym, którzy później mieli pracować zupełnie samodzielnie. Nauczyli się wcześnie liczyć na własne siły i we własnym zakresie pokonywać trudności. Zostawiając swobodę w pracy, wymagał Pawłowski zawsze, i to kategorycznie, oparcia studiów na autopsji. Zaprawa w wycieczkach studenckich okazywała się wtedy nieocenioną.

W stosunku do studentów był Pawłowski zazwyczaj życzliwy, ale powściągliwy, a nawet chłodny i czasem nieprzystępny. O jego postawie wobec słuchaczy decydował przede wszystkim stopień ich zainteresowań naukowych, a w szczególności geograficznych. W istocie pod szorstkawą powłoką codziennego sposobu bycia biło dobre, gorące serce. Doświadczali tego wszyscy, którzy się bliżej z Pawłowskim zetknęli. Na codzień poważny i raczej zamknięty, rozjaśniał się i czarował wybornym swoiście objawianym humorem na dłuższych zwła-

http://rcin.org.pl

szcza wycieczkach, zebraniach naukowych i zjazdach. Być może, że działo się tak zawsze w kontakcie z krajobrazem i umiłowanymi problemami. Kto kochał Pawłowskiego, wywołuje Jego obraz najchętniej z tych sytuacyj.

Stanisław Pawłowski odszedł w najcenniejszym dla uczonego okresie życia. Wielkie zasoby materiałów, doświadczenia i wiedzy pozwalały oczekiwać wielu jeszcze prac syntetycznych. Wraz z innymi, już dokonanymi, zwieńczyłyby dzieło jego życiowego trudu.

Strata, jaką poniosła nauka i kultura polska, nie da się jeszcze ocenić w całej pełni. Pełnym jest żal i smutek osieroconych uczniów i przyjaciół.

Jan Dylik i Juliusz Jurczyński.

Do gorących słów uczniów, dodam kilka słów wspomnień nauczyciela.

Ś. p. Stanisław Pawłowski pochodzi z rodziny tkaczy dembowieckich, którzy w ciągu pokoleń robili płótno i obnosili produkt swych warsztatów po Polsce. Tak zdobywał sobie ród Pawłowskich Polskę w sercu swoim, a gdy podkarpacki przemysł tkacki runął pod naporem maszynowej konkurencji Sudetów, ród Pawłowskich runął za pracą i wolnością za Ocean. Poznali Pawłowscy „nowe" światy, ale „ocean" nie był im nigdy letejską wodą i nie ostawali się za Oceanem, a do Polski wracali.

Z takiego pokolenia się wywodzący ś. p. Stanisław był z urodzenia i synem Polski i synem „świata", był geografem z urodzenia. Pęd ś. p. Pawłowskiego do geografii stał się dla mnie, dla jego nauczyciela świadectwem najwyższego powodzenia, jakie może być udziałem nauczyciela.

Ś. p. Pawłowski rozpoczął swe studia w Wiedniu, gdzie słuchał takich mistrzów, jak Penck i Suess. A jednak, kontynuując od drugiego roku studia swe na Uniwersytecie we Lwowie, uległ zrazu wpływom prof. Dembińskiego i poświęcił się problemom historii starożytnej, w której to dziedzinie otwierały Mu się na podstawie dysertacji o „Konstantynie Wielkim" nie tylko stopnie naukowe, ale zapewniały Mu w najbliższym czasie karierę uniwersytecką. I w takim to momencie udało mi się otworzyć oczy ś. p. Pawłowskiego na ponętność zagadnień nowożytnej geografii. W Jego to towarzystwie i z Jego współpracą polową przeprowadziłem pierwsze moje studia lodowcowe na Świdowcu, a w małej kompanii kilku pierwszych moich studentów, z których On był mi najsilniejszą pobudką twórczej myśli, dałem pierwsze podstawy do paleogeografii Dniestru i epejrogenezy Podola.

http://rcin.org.pl

Te to pierwsze wycieczki badawcze rozstrzygnęły o całej przyszłości ś. p. Pawłowskiego, one mi dały ucznia, który długo był zupełnie najwierniej „moim", ale nawet wtedy, gdy stał się zupełnie „swoim", wierny zawsze „szkole" i powinowactwu ducha, wychowywał pokolenia geografów w Polsce, które nie przestały być pokoleniami moimi.

Twarda nieugiętość ducha i wierność uczuć stanowiły najistotniejszy rys tej szlachetnej i z jednej bryły wykutej postaci.

Wierność i przywiązanie ś. p. Pawłowskiego ... czy znał kto w tej mierze Mu równego lub podobnego. Młody, pozbawiony Instytutu i wszelkich osobistych wpływów docent był Mu nauczycielem; a jeśli Mu był tym nauczycielem, który Mu wskazał i przekonał do nowych dróg badania, jemu oddał się w całości i nikomu nie przyznał prawa do siebie. Tyle lat, ile nie cieszący się względami Wydziału docent czekał na zdobycie praw egzaminatora i nareszcie po dwunastu latach i katedry, tyle lat czekał ś. p. Pawłowski na to, by przed swoim tylko nauczycielem ubiegać się o kwalifikację nauczycielską, o stopień doktora filozofii, jako też dalsze kroki Jego żmudnej, wytrwałej, ale jakże wydajnej i bogatej drogi ad astra! Ile miłości i poświęcenia tkwiło w takim postępowaniu ś. p. Pawłowskiego?

Drugim przewodnim i naczelnym rysem charakteru ś. p. Pawłowskiego było wysokie poczucie dyscypliny, stosowanej przede wszystkim do swojej osoby. Oto przykład, który przeżyłem, który wyrasta ponad miarę; nie jest on pozbawiony znamion uporu, który nie był ś. p. Pawłowskiemu zupełnie obcy, zwłaszcza gdy wchodziły w grę momenty natury społeczno-narodowej lub wychowawczej. Wysokie pojęcie o nauczycielu-„profesorze" powstało w ś. p. Pawłowskim od wewnątrz; dla Niego pojęcie „profesora" wznosiło się dlatego na tak wyjątkowo wysokie szczeble, bo w Jego podświadomości tkwiło poczucie tych licznych i tak wielkich ofiar, jakie poniósł bez wahania, ale nie bez silnego przeżycia w związku z tym, w którym „swego profesora" poznał i uznał. To był Jego „profesor". I nie pomogły lata, które i zmniejszały różnicę, wieku, które tak bardzo zacieśniały węzły życia i współpracy, które z biegiem okoliczności najserdeczniejsze uczucia przyjaźni skojarzyły najściślejszymi węzłami powinowactwa; który pojął swą dozgonną i najmilszą towarzyszkę, życia nie tylko z grona zapalonych pracowniczek Instytutu, ale Ją wziął z domu swego „profesora", siostrę najmilszego męża jego jedynej i najukochańszej siostry.

http://rcin.org.pl

A jednak jakże jeszcze długo potem pozostałem Mu tylko „profesorem", nie mogłem tak drogiego i tak mi już bliskiego Staszka do tykania mię skłonić.

Ale nareszcie przyszła kolej na to, by ś. p. Pawłowski pokazał jak pojmuje zasady dyscypliny względem tego, z którym tak długo równać się nie ważył.

W późnym okresie mojego życia być może w towarzystwie pewnej choroby nerwowej załamałem się uczuciowo i przez dłuższy czas uczuciowo się błąkałem.

„Felix culpa!" wołam ze św. Augustynem, bo z tej winy mocą Bożą, ale wolą swoją sam na wierzch wypłynąłem i nieznane mi nigdy przedtem wyżyny duchowe się wzniosłem ... Bogu niech będzie wiekuista chwała!

Ale nigdy nie zapomnę tych zmornych chwil, podczas których czułem, że najbliżsi mię opuszczają, że nikt mię nie popiera, ani tłumaczy; ale ś. p. Pawłowski był jedynym, który mię bez ogródek osądził i odsądził; który mi zagroził utratą całego życiowego dorobku, zatratą dobrego imienia!

Taki był Pawłowski — Człowiek, tak jest, człowiek — przez wielką literę!

Uczoność, nawet wielka uczoność wchodzi w możliwości każdego człowieka-„homo sapiens", ale tylko uczoność, skojarzona z człowiekiem jest na miarę „Człowieka" wielkim darem Bożym, jest ozdobą i dobrodziejstwem Narodu. Takim też uczonym był ś. p. Pawłowski. Nie mam zamiaru oceniać Go jako uczonego, rad będę, gdy podołam, zarysować wiernie typ tej wybitnej postaci.

W duchowej sylwetce tego pierwszego, najlepszego, najwierniejszego ucznia „mojego" uderza przede wszystkim to, że jeśli zaczął postępować moimi śladami myśli i metody, zawsze i wszędzie poszedł i dalej i gdzie indziej. Żywy i zdyscyplinowany umysł uczonego i sam dostrzegał różnorodność problemów geograficznych każdego regionu i miał wrażliwe ucho na wołanie każdego środowiska, każdej organizacji. Nigdy i niczym niestrudzony. Człowiek był zawsze wolny do czynu, a co bodaj najwyższe, był zawsze gotowy do współpracy — chciał być wszędzie, ale nigdy siebie tylko nie miał na myśli, a zawsze rzecz samą, a tą rzeczywistością był ostatecznie zawsze Naród i Państwo. Takie pojmowanie swojego stosunku do nauki rzuciło ś. p. Pawłowskiego do problemów dyluwialistycznych w najszerszym jego słowie znaczeniu, gdy się znalazł w Poznaniu, ale to Go nie usunęło z wielkoplanowych badań dyluwium polskiego; a bliskie Zachodowi wielkopolskiemu problemy morza nie wstrzymały Go do ogarnię-

http://rcin.org.pl

cia całej Polski zorganizowanymi badaniami osadnictwa wiejskiego.

Dyscyplina i organizacja to były wytyczne życia tego nieugiętego, twardego, bodaj z cieni oportunizmu wyzutego człowieka. Ileż razy w ciągu długiego współżycia rozmyślałem na ten temat o moim wielkim i ukochanym uczniu, ileż razy bywały niestety chwile, w których z tych porównawczych medytacji ośmielałem się wychodzić owszem, z uznaniem dla Niego, a dla siebie ... z pochlebstwem ... Ale od licznych lat zbliżył się zmierzch, przyszedł czas rekolekcji!

Dzisiaj widzę inaczej, inaczej! Jedna refleksja! Pawłowski w Poznaniu! Twardy oko w oko z twardymi! Człowiek jednak „Wschodu", sympatycznego „Zachodowi", ale przywykłemu do silnego samopoczucia odrębności i wyższości. I w takim środowisku stwarza Pawłowski w ciągu lat kilku od nowa Instytut Geograficzny, rywalizujący bogactwem, a przede wszystkim aktywnością z najstarszymi. Tego, w dzisiejszych warunkach, samą pracą naukową, bez stoczenia wytrwałej i zawziętej walki nikt nie dokonał; a jeśli ś. p. Pawłowski był pozbawiony cienia oportunizmu, to, rzecz jasna, dokonał tego tylko najwyższą umiejętnością taktu życiowego! Najwymowniejszym świadectwem takich właśnie zalet charakteru ś. p. Pawłowskiego jest wybór Jego na Rektora Uniwersytetu Poznańskiego w r. 1932/33. Tego powodzenia Jego „profesor" nigdy nie osiągnął. Ani cienia żalu w tych słowach, a czysty podziw dla mego najukochańszego i najtwardszego ucznia. Niestety, wierzcie mi, i On nieraz i gorzko za twardość swoją zapłacił, ale nie pomnę, by Jego zamierzenia wychodziły z tego rachunku poszkodowane — cel osiągnął zawsze!

Najpiękniejszym i najpłodniejszym przykładem i owocem „dyscypliny i organizacji" z ducha ś. p. Pawłowskiego był Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Warszawie 1934; w uznaniu tego dzieła został ś. p. Pawłowski powołany podczas obrad Międz. Kongresu w Amsterdamie 1938 na Zastępcę Przewodniczącego Międzynarodowej Unji Geograficznej ... gotował się czas żniw i czas wielkich poczynań. Zwiastunem był wielki Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej, którym miał ś. p. Pawłowski obwieścić światu najpotężniejszy dokument niemieckiego barbarzyństwa.

Nie było Mu danym żąć i poczynać dalej. Każdy obowiązek był Mu nad życie! Gdy usiłuję się cofnąć myślą w przedednie naremnicy, plącze mi się wszędzie wizja Pawłowskich z córką — synowie gdzieś w rozjazdach, ... widzę ich w Rymanowie, już cała Polska w pożodze bombowej, a jeszcze czuję Go, widzę,

http://rcin.org.pl

zdaje mi się słyszę Go nawet we Lwowie ... musi natychmiast wracać do Poznania — ratować uniwersyteckie mienie ... pędzi wprost do paszczy potwora ... stało się zadosyć — Consumatum est!

E. Romer.

Bibliografia geograficznych prac naukowych Stanisława Pawłowskiego.

1907.

1. (Wspólnie z W. Pokornym): Studia lodowcowe w górach Rodniańskich (Pam. Zj. Lek. i Przyr. Lwów).

1909.

2. Przyczynek do znajomości temperatury źródeł w porze zimowej (Spr. Kom. Fizj. Ak. Um. Kraków).

1910.

3. Klizimetr Gouliera (Kosmos).
4. Powstanie zagłębienia stawu Janowskiego (Ibidem).
5. Temperatura wód płynących w Galicji (Rozpr. Ak. Um.).
6. Die Temperatur fließender Gewässer Galiziens (Bull. de l'Ac. d. Sc.).

1911.

7. Prędkość fali wezbrania w górnym dorzeczu Wisły (Czas. Techn. Lwów).
8. O badaniach klimatologicznych zdrojowisk (Nasze zdroje).
9. Zjawiska erozji na północnej krawędzi podolskiej (Kosmos).
10. Niektóre kanały spławne na ziemiach polskich (Spr. Ak. Handl. Lwów).

1912.

11. Zlodzenie górnej Wisły, górnego Dniestru oraz ich dopływów (Ibidem).
12. Die Eisverhältnisse der oberen Weichsel, des oberen Dniestr und ihrer Nebenflüsse (Mitt. der Geogr. Ges. Wien).

1913.

13. Kilka słów o metodach badania form powierzchni ziemi (Ziemia).
14. Przyczynek do znajomości doliny Dniestru (Kosmos).
15. Geografia fizyczna ziem polskich podług Encyklopedii Polskiej (Kosmos).

1914.

16. W sprawie polskiej nomenklatury geograficznej (Kosmos).
17. Z geomorfologii wyspy Veglii (Kosmos).
18. Z geografii okolic Lwowa (Rozpr. Muz. Dzied. Lwów).
19. Über ein altes Talstück in der Bukowina (Mitt. der Geol. Ges. Wien).

http://rcin.org.pl

1915.

20. Z morfologii Pienińskiego pasma skałek (Kosmos).
21. Ze studiów nad zlodowaceniem Czarnohory (Prace Warsz. Tow. Nauk.).
22. W sprawie wieku nowszej rzeźby polskich Karpat fliszowych (Spr. Kom. Fizj.).
23. Długosz jako znawca polskiej ziemi (Kosmos).

1916.

24. (Wspólnie z J. Nowakiem): Tektonische und topographische Gliederung der Ostkarpathen (Mitt. der Geogr. Ges. Wien).
25. Próba morfologicznej analizy okolic Lwowa (Rozpr. Muz. Dzied.).

1917.

26. Die römisch-katholische Bevölkerung in polnisch-ruthenischen Teilen Galiziens (Bull. de l'Ac. des Sc.).
27. Geografiia Polski (Lwów).
28. Die Eiszeit in der Czarnohora (Jahrb. der Geol. Reichsanst.).

1918.

29. Ludność rzymsko-katolicka w polsko-ruskiej części Galicji (Prace geogr. Lwów).
30. Przyczynek do historii spostrzeżeń meteorologicznych w Polsce (Prz. Geogr.).
31. Antropogeografia (Ibidem).

1919.

32. O potrzebach geografii polskiej (Nauka Polska).

1920.

33. O utworach dyluwjalnych w dorzeczu Mleczki (Spr. Kom. Fizj. A. V.).
34. Territoire plebiscitaire dans la rive droite de la Vistule (Poznań).

1921.

35. O jeziorkach dyluwjalnych na południowej granicy zlodowacenia (Pr. Pozn. Tow. Przyj. Nauk).
36. Wielka własność ziemska w Galicji Wschodniej (Lwów).
37. O asymetrii dolin w dorzeczu Sanu (Kosmos).

1922.

38. Charakterystyka morfologiczna wybrzeża polskiego (Pr. Tow. Prz. Nauk. Pozn.).
39. O utworach na dnie Zatoki Gdańskiej (Ibidem).
40. O rozmieszczeniu mikołajka na wybrzeżu polskiem (Ochr. Przyr. Kraków).

http://rcin.org.pl

1923.

41. O pracy naukowej na prowincji w zakresie geografii (Nauka Polska).
42. O pojmowaniu „terasy rzecznej" w morfologii (Kosmos).
43. Zmiany w ukształtowaniu powierzchni ziemi, wywołane przez człowieka (Prz. Geogr.).
44. W sprawie polskiej terminologii wybrzeża morskiego (Ibidem).

1924.

45. O położeniu geograficznem Polski (Czas. Geogr.).

1925.

46. (Wspólnie z E. R o m e r e m) : Mapa województwa poznańskiego (Lwów).
47. Mapa opadów atmosferycznych w dorzeczu Wisły (Pokł. Geogr. Lwów).
48. O terasach w dolinie Wisłoki (Ibidem).
49. Geograficzny krajobraz północnej części Oazy Kharga (Czas. Geogr.).
50. Sur les traces glaciaires dans les Gorganes (Bull. de l'Ac. des Sc.).
51. Kilka słów w sprawie polskiej terminologii jezioroznawczej (Prz. Geogr.).
52. Przemarsz piasków przez wschodnią część pustyni Libijskiej (Ibidem).

1926.

53. Mapa kościoła rzymsko-katolickiego w Polsce (Lwów).

1927.

54. O położeniu geograficznem Pomorza i terytorium W. M. Gdańska (Roczn. Tow. Prz. Nauk. Gdańsk).
55. Podróż kongresowa. Katowice-Poznań, krajobraz. Miasto Poznań, wycieczka geograficzno-morfologiczna w okolice Poznania; krajobraz Poznań-Gdynia. Wycieczka geograficzno-morfologiczna po wybrzeżu polskim. (Przewodnik kongresowy. Kraków.)
56. Les tràces glaciaires dans la Brotkowska (Pam. II Zj. Geogr. Etn. Słow. Kraków).
56. Influence de la frontière politique sur certains phènomènes anthropogèographiques (Ibidem).
58. Organisation de l'eglise catholique romaine en Pologne (Ibidem).
59. O rozmieszczeniu ludności polskiej w województwie pomorskiem (Bad. Geogr.).
60. O kierunkach jezior rynnowych w Polsce (Spr. Pozn. Tow. Prz. Nauk.).
61. Terasy Horynia (Ibidem).
62. O zubożałych żwirach tatrzańskich i skalicowych na przełęczy Przysłop i Pieniążkowickiej (Ibidem).
63. Krajobraz drumlinowy okolic Kobrynia (Prz. Geogr.).
64. Rzut oka na stan i rozwój geografii w Polsce (Kosmos).
65. Geograficzny krajobraz terytorium Wolnego Miasta Gdańska (Gdańsk).

1928.

66. O przyszły rozwój geografii w Polsce (Czas. Geogr.)
67. Czy istnieją L 3 i L 4 w Polsce? (Roczn. Polsk. Tow. Geol. Kraków.)
68. Interglacjał w Szelągu pod Poznaniem (Spr. Kom. Fizj.).
69. Geograficzny krajobraz i położenie Poznania (Poznań).

http://rcin.org.pl

70. Über die Richtung der Rinneseen in Polen (Bull. de la Soc. Sc. Poznań).
71. Walja, jako indywidualność geograficzna oraz niektóre uwagi o morfologii Walji (Spr. Pozn. Tow. Prz. Nauk.).
72. O podziale Karpat polskich na Wschodnie i Zachodnie (Ibidem).
73. Rozważania nad morfologią doliny Warty pod Poznaniem (Bad. geogr.).

1929.

74. Plan miasta Poznania (Lwów).
75. Pleistocen terraces in Poland (Rep. of the Proced. Int. Geogr. Congr. Cambridge).
76. Walja, jako indywidualność geograficzna (Prz. Geogr.).

1930.

77. Kryteria morfologiczne i inne w ocenie dyluwium Danii i Polski (Kosmos).
78. Kilka spostrzeżeń na lodowcu (Czas. Geogr.).
79. Zjawiska krasowe na Polesiu (Ibidem).
80. Rzut oka na morfologię Wielkopolski (Ibidem).
81. O stanie i potrzebie badań nad wybrzeżem i morzem polskiem (Polska gosp.).
82. Les terraces pleistocènes en Pologne (Rap. Comm. Terr. Plioc. Pleist.).

1931.

83. Pogled na geografyju Polske (Beograd).
84. O kształtach powierzchni i podziale Wielkopolski na krainy (Bad. geogr.).
85. Południowo-poznański obszar wydmowy (Spr. Pozn. Tow. Prz. Nauk.).
86. O t. zw. spiaszczonej morenie dennej na Polesiu (Ibidem).
87. Fauna iłów na Polesiu (Ibidem).

1932.

88. Tendances nouvelles en géographie (Bull. Sc. Belge d'Étud. Géogr.).
89. Port Algierski (Czasop. Geogr.).

1933.

90. Ślady zlodowacenia na Pińsku i nad Czeremoszem Czarnym (Ibidem).
91. Terasy górnej Raby (Ibidem).
92. O renesansie geografii politycznej (Poznań).

1934.

93. Wstęp do Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej (Poznań).
94. Regjonalizm geograficzny i jego rozwój w Polsce (Warszawa).
95. O przyrodniczych podstawach geografii i jej istocie (Kosmos).
96. (Wspólnie ze St. Lencewiczem.) Polesię et Białowieża. (Congr. Int. Géogr. Excursion A 1) (Warszawa).
97. La Pomeranie et le littoral de la mer Baltique (Ibidem).

http://rcin.org.pl

1935.

98. Kolonje (Sprawy Morskie i Kol.)
99. Osiedla wiejskie na Pomorzu pod względem geograficzno-osadniczym i narodowościowym (Inst. Bałt.).
100. Krajobraz Rugji w geograficznych nazwach słowiańskich (Poznań).
101. Abisynia według relacji podróżnika polskiego d-ra Ignacego Żagiella z roku 1864 (Spr. Morskie i Kol.).

1936.

102. Les Karpates à l'epoque glaciaire (Comptes rendus Congr. Int. Geogr. Warszawa).
103. Polskie perspektywy kolonialne (L. M. Kol. Poznań).
104. Note préliminaire sur le Quaternaire de la Polesie Méridionale (Comptes rendus Congr. Int. Géogr. Warszawa)

1937.

105. Położenie geograficzne Pomorza i Prus Wschodnich (Słown. Geogr. Państwa Polskiego).
106. Budowa geologiczna i krajobrazy morfologiczne Pomorza (Ibidem).
107. Kulturalna rola Poznania i Poznańskiego w świetle statystyki druków (Spr. Pozn. Tow. Prz. Nauk.).
107. O stanie i potrzebach geografii (Prot. Rady Nauk. Sc. Pol. Ak. Um.).
108. Instytut Morski i Kolonialny (Nauka Polska).
109. O lodowcu Blaaisen Norwegii (Czas. Geogr.).
110. (Wspólnie z J. Czekalskim): L'habitat rural en Pologne. Essai de synthèse (Comptes rendus Congr. Int. Géogr. Warszawa).

1938.

111. Znaczenie Gdańska dla Polski (Czasop. Geogr.).
112. Sprawozdanie i uwagi o III Międzynarodowej Konferencji Dyluwialnej w Wiedniu (Roczn. P. Tow. Geolog. Kraków).
113. Sur la morphologie de la lisière méridionale du plateau de Lublin (Bull. de l'Ac. Sc. Kraków).
114. Encore une méthode de représentation cartographique générale de l'habitat rural (Comptes rendus Congr. Int. Géogr. Amsterdam).
115. Inwieweit kann in der Anthropogeographie von einer Landschaft die Rede sein (Ibidem).
116. Le problème des moraines terminales (Ibidem).

Uwaga: W bibliografii tej pominięto podręczniki szkolne, artykuły dydaktyczno-geograficzne, notatki biograficzne oraz szereg drobnych notatek i artykułów popularyzatorskich.

Zestawił Jerzy Młodziejowski.

http://rcin.org.pl

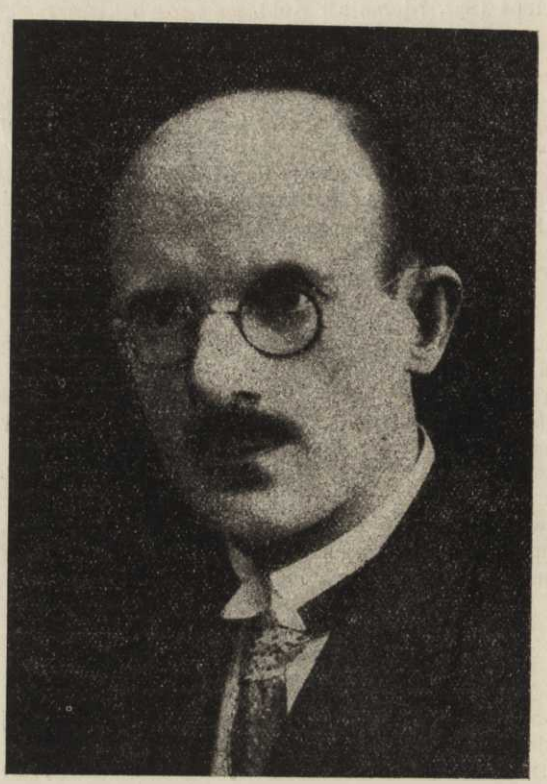

ś. p. Prof. J. SMOLEŃSKI

http://rcin.org.pl

† JERZY SMOLEŃSKI (1881—1940).

Dr. Jerzy Józef Gedeon Zagłoba-Smoleński urodził się dnia 6 września 1881 r. w Krakowie. Ojciec Jerzego, Stanisław był dr. medycyny, pryw. docentem na Uniwersytecie Jagiellońskim. Matka: Helena z Babireckich. Dzieciństwo spędził w domu rodzicielskim w Krakowie i Jaworzu. Po śmierci obojga rodziców w 1889 r., opiekę nad Jerzym i jego bratem Tadeuszem (późniejszym egiptologiem — zmarłym w 1909 r.) objął wuj Jan Babirecki (autor map historycznych Polski — zmarł w 1902 r.), o później stryj, Władysław Smoleński, profesor historii na Uniwersytecie Warszawskim.

Nauki gimnazjalne odbył w Krakowie, uczęszczając do gimnazjum I. św. Anny (klasy I—IV) oraz III. J. Sobieskiego (klasy V—VIII), gdzie w r. 1899 złożył egzamin dojrzałości. W tymże roku zapisał się na Wydział Filozoficzny Uniwersytetu Jagiellońskiego, wybierając za przedmiot studiów nauki przyrodnicze, a specjalnie geologię. Studiował u profesorów: Szajnochy, Rudzkiego, Morozewicza, Grzybowskiego, Olszewskiego, Witkowskiego i in. Równocześnie pełnił w 1903 r. obowiązki nauczyciela w gimnazjum IV. i II., a w latach 1903 do 1905 demonstratora przy katedrze geologii na Uniw. Jagiell. W 1903 r. brał udział w wycieczkach Międzynarodowego Kongresu Geologicznego w Wiedniu. W 1906 r. uzyskał stopień doktora filozofii na Uniw. Jagiell. na podstawie dyssertacji: „Dolny senon w Bonarce — I. Głowonogi i Inoceramy (1, 2).

Po ukończeniu studiów w Krakowie wyjechał do Berlina dla dopełnienia wiadomości głównie z zakresu geografii fizycznej i oceanografii. Lata 1906/7 i 1907/8 spędził na uniwersytecie berlińskim, pracując w instytutach: geograficznym, oceanograficznym i geologicznym, słuchając wykładów profesorów: Pencka, Schlütera, Wahnschaffego, Branca i in. W 1908/9 r. odbył dłuższą podróż po Europie, zatrzymując się w kilku uniwersytetach dla poznania instytutów geograficznych i ich metod badawczych.

Po powrocie do kraju w 1910 r., habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim z zakresu geografii fizycznej na podstawie rozprawy: „O powstaniu północnej krawędzi podolskiej i roli morfologicznej młodszych ruchów Podola" (4, 5) i jako docent rozpoczął wykłady na tymże uniwersytecie. W 1910 r.

http://rcin.org.pl

ożenił się z Heleną z Jordanów. Równocześnie uczył w zakładach prywatnych (np. geografii i geologii na wyższych kursach im. Baranieckiego). W 1911 r. powtórnie pełnił obowiązki demonstratora przy katedrze geologii na Uniw. Jagiell. Będąc od 1907 r. współpracownikiem Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności, pracował od 1913 r. z ramienia tejże Komisji nad morfologią i utworami dyluwialnymi okręgu krakowskiego oraz niektórych wybranych obszarów Beskidów. W 1912 r. zwiedził pd. wybrzeże Bałtyku. W 1913 r. odbył podróż po Włoszech i pd. Francji. W czasie tej podróży spędził kilka tygodni w Muzeum Oceanograficznym w Monaco, studiując niektóre problemy oceanografii, korzystając przy tym ze wskazówek przebywającego tam wówczas sir Johna Murraya.

W 1914 r. powołany do wojska austriackiego, zmuszony był przerwać wykłady na Uniw. Jagiell. Po kilkumiesięcznej służbie rozchorował się ciężko, został z wojska zwolniony i dłuższy czas spędził na kuracji w Wiedniu i Zakopanem. W 1916 r. rozpoczął ponownie wykłady, a w 1918 r. z polecenia Wydziału zastępował urlopowanego profesora geografii ogólnej. W 1918 r. wziął udział w rządowej węgierskiej ekspedycji geofizycznej barona Eötvösa, w czasie której zaznajomił się z nowymi metodami pomiarów grawimetrycznych, przy czym zwiedził pd. Węgry oraz Slawonię.

Obok uniwersyteckiej działalności pedagogicznej i naukowej, pracował społecznie, między innymi był założycielem i wiceprezesem Towarzystwa Docentów Uniw. Jagiell., przez kilka lat sekretarzem Towarzystwa Tatrzańskiego, w 1918 r. sekretarzem Kraj. Towarzystwa Rybackiego, członkiem Zarządu Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich itp. Od 1917 r. był sekretarzem sekcji geologicznej Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności. W 1919 r. należał do Komitetu Obrony Lwowa, pracując w Sekcji Opieki nad Uchodźcami (gdzie prowadził 3 schroniska dla uchodźców). Był członkiem Sekretariatu dla spraw Wschodniej Galicji oraz Narodowego Komitetu Spisza i Orawy. W tym czasie opracowywał fachowe referaty dla Biura Prac Kongresowych.

W 1918 r. został (jako jeden z pięciu pierwszych) członkiem korespondentem Pol. Tow. Geograficznego. W latach 1919 do 1921 pracował jako geolog z ramienia Państwowego Instytutu Geologicznego nad dyluwium i morfologią różnych okolic Polski. Od 1919 r. brał udział w pracach programowej Komisji Geograficznej Sekcji Szkół Średnich Min. W. R. i O. P. W 1920 r. otrzymał propozycję od Wydziału Mat. Przyr. Uniwersytetu S. Batorego w Wilnie objęcia tamże zwyczajnej

http://rcin.org.pl

katedry geografii, nie przyjął jej jednak, chcąc nadal pracować na Uniw. Jagiell. Zgłosił się jako ochotnik do wojska, ale z powodu wątłego stanu zdrowia, nie został przyjęty do czynnej służby. W tymże roku mianowano Go członkiem Komisji Ochrony Przyrody w Polsce.

W 1921 r. został mianowany nadzwyczajnym profesorem geografii fizycznej i kartografii w Uniw. Jagiell., a w 1922 r. kierownikiem nowo założonego seminarium geografii fizycznej. Odtąd poświęca się całkowicie naukowej pracy geograficznej, rozwijając żywą działalność w wielu kierunkach.

W 1923 r. założył, wspólnie z prof. L. Sawickim, Krakowski Oddział Pol. Tow. Geograficznego i pełnił kolejno funkcje skarbnika, sekretarza, a od 1928 r. przewodniczącego. Jako delegat Rządu i Pol. Akad. Umiejętności brał udział w Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu (II, 2). W rok później reprezentował Wydział Filozoficzny Uniw. Jagiell. i Pol. Tow. Geograficzne na I. Zjeździe Słowiańskich Geografów i Etnografów w Pradze. W 1924 r. został współpracownikiem Międzywydziałowej Komisji Geograficznej Pol. Akad. Umiejętności, obejmując przewodnictwo Sekcji Geomorfologicznej. Brał udział w I. Zjeździe Fizjografów Polskich we Lwowie.

W 1925 r. brał udział jako delegat Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiell. w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Kairze oraz w związanych z nim wycieczkach do górnego Egiptu i Oazy Kharga. W drodze powrotnej zwiedził Turcję. W 1926 r. został powołany do Komisji Bałtyckiej Stałej Międzynarodowej Rady dla Badań Morza w Kopenhadze, a w 1929 r. mianowany jej zwyczajnym członkiem. Ponownie został wybrany na członka Państwowej Rady Ochrony Przyrody i pozostał nim bez przerwy aż do 1938 r. t.j. do końca jej istnienia. W 1926 r. wybrano Go członkiem korespondentem Czeskiego Towarzystwa Geograficznego w Pradze, a 1934 r. członkiem honorowym tegoż Towarzystwa.

W 1927 r. współdziałał jako zast. generalnego sekretarza w organizacji II. Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce oraz brał w nim udział jako delegat Wydziału Filozoficznego Uniw. Jagiell (II, 11, 12, 13). Został mianowany współpracownikiem Komisji Historycznego Atlasu Polski Pol. Akad. Umiejętności, a w 1935 r. członkiem tejże Komisji. Wszedł w skład Komitetu Toponomastycznego Pol. Akad. Umiejętności oraz objął funkcje sekretarza Międzywydz. Komisji Geograficznej P. A. U.

W 1928 r. został wybrany członkiem Polskiego Narodowego Komitetu Międzynarodowej Unii Geograficznej, a następnie

http://rcin.org.pl

jego sekretarzem. Po śmierci profesora L. Sawickiego objął kierownictwo Instytutu Geograficznego U. J., wykłady z geografii gospodarczej w Akademii Handlowej w Krakowie (wówczas Wyższe Studium Handlowe), oraz z geografii politycznej w Szkole Nauk Politycznych w Krakowie. Równocześnie objął redakcję wydawnictw: „Prace Instytutu Geograficznego U. J." (w latach 1928—1939 wyszło 10 tomów), „Komunikaty Instytutu Geograficznego U. J." (5 zeszytów), oraz „Krakowskie Odczyty Geograficzne" (2 zeszyty).

W 1929 r. został mianowany profesorem zwyczajnym geografii fizycznej i kartografii, a pół roku później profesorem zwyczajnym geografii ogólnej i dyrektorem Instytutu Geograficznego U. J. Na stanowisku tym pozostał aż do końca swego życia.

W tymże roku zorganizował Komitet Badań Wysokogórskich i zimową stację naukową w dolinie Pięciu Stawów w Tatrach, stając na czele Komitetu. Z inicjatywy i pod przewodnictwem prof. J. Smoleńskiego odbyły się w Krakowie dwudniowe konferencje tatrzańskie (II, 21), na których został ustalony program wszechstronnych badań naukowych na obszarze Tatr. Został wybrany członkiem przybranym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, a w 1934 r. członkiem czynnym zamiejscowym tegoż Towarzystwa.

W 1930 r. reprezentował Wydz. Filozoficzny Uniw. Jagiell. oraz Pol. Akad. Umiejętności na III. Zjeździe Słowiańskich Geografów i Etnografów w Jugosławii, a Towarzystwo Geograficzne w Belgradzie powołało Go na swojego członka. Został też mianowany członkiem koresp. Meksykańskiego Towarzystwa Geograficznego i Statystycznego. W 1931 r. brał udział jako delegat Państw. Rady Ochrony Przyrody w II. Międzynarodowym Kongresie Ochrony Przyrody w Paryżu (II, 27) oraz jako delegat Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiell. i Pol. Tow. Geograficznego w Międzynarodowym Kongresie Geografów w Paryżu (II, 28). Ponad to pełnił obowiązki przewodniczącego Związku Katolickiej Inteligencji w Krakowie oraz był członkiem Diecezjalnej Rady Akcji Katolickiej.

W 1932 r. uczestniczył w Konferencji Geodezyjnej Państw Bałtyckich w Warszawie. Został członkiem korespondentem Instytutu Bałtyckiego i członkiem zwyczajnym Towarzystwa Geofizyków w Warszawie. Objął prezesurę Towarzystwa Polsko-Rumuńskiego w Krakowie. W 1933 r. zastał wybrany delegatem Wydziału Filozoficznego do Senatu Akademickiego Uniw. Jagiell. Powołano Go w skład komitetu dla wydawnictw śląskich Pol. Akad. Umiejętności. Został mianowany członkiem Komisji Parku Narodowego w Pieninach, dla którego opra-

http://rcin.org.pl

cował program badań geograficznych i klimatycznych. Został zaproszony do komisji dla spraw regionalnych Podhala przy Urzędzie Wojewódzkim, a w 1935 r. objął przewodnictwo Komitetu Naukowego Biura Planu Regionalnego Podhala i Beskidów Zachodnich. Został wybrany do Rady Głównej Ligi Morskiej i Kolonialnej, był założycielem i przewodniczył Sekcji Naukowej Ligi Morskiej i Kolonialnej w Krakowie.

W 1934 r. współdziałał w organizacji Międzynarodowego Kongresu Geografów w Warszawie (II, 31), brał w nim udział jako delegat Pol. Akad. Umiejętności i Uniw. Jagiell. Zorganizował i prowadził dwie wycieczki uczestników Kongresu: z Krakowa doliną Dunajca w Tatry oraz na Śląsk. Zorganizował a następnie kierował badaniami nad Łemkowszczyzną z ramienia Komisji Badań Naukowych Ziem Wschodnich (74), pod Jego przewodnictwem odbył się w Krakowie w 1938 r. Zjazd Karpacki tejże Komisji. Został członkiem zwyczajnym Instytutu Badań Narodowościowych.

W 1935 r. wybrano Go członkiem korespondentem Wydziału Mat. Przyr. Pol. Akad. Umiejętności. W 1936 r. wyjechał z ramienia Rządu Polskiego jako ekspert do Paryża celem wzięcia udziału w obradach stałej konferencji międzynarodowych zagadnień w sprawach ludnościowych. Brał udział w pracach Komitetu Geograficznego przy Radzie Nauk ścisłych i stosowanych z ramienia Pol. Akad. Umiejętności oraz w obradach Komisji Organizacyjnej Parku Narodowego w Tatrach.

W 1937 r. został wybrany dziekanem Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiell. Minister Spraw Wewnętrznych mianował Go przewodniczącym Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Krakowskiego. Został mianowany delegatem Min. W.R. i O.P. dla spraw ochrony przyrody, pełniąc do 1938 r. obowiązki przewodniczącego Państw. Rady Ochrony Przyrody. Otrzymał nominację na członka Centralnego Komitetu Polskich Instytucji Nauk Politycznych. Objął przewodnictwo Krak. Oddz. Tow. Rozwoju Ziem Wschodnich. Uczestniczył w Międzynarodowym Kongresie Badań Zagadnień Ludnościowych w Paryżu jako delegat Rządu Polskiego oraz w 10-tej Konferencji Międzynarodowego Instytutu Współpracy Intelektualnej, jako delegat Central. Kom. Pol. Instytucji Nauk Politycznych. Brał też udział w obradach stałej konferencji zagadnień międzynarodowych poświęconych sprawom surowcowym jako ekspert Rządu Polskiego.

W 1938 r. pełnił funkcję prodziekana Wydz. Filozoficznego Uniw. Jagiell. Reprezentował Pol. Akad. Umiejętności i Pol. Tow. Geograficzne na Międzynarodowym Kongresie Geografów w Amsterdamie. Został mianowany członkiem Komisji

http://rcin.org.pl

Ludnościowej Międzynarodowej Unii Demograficznej. Został członkiem zwyczajnym Polskiego Towarzystwa Statystycznego w Warszawie. W 1939 r. mianowano Go członkiem Komisji Regionalnego Planu Zabudowania Okręgu Sandomierskiego. W tymże roku wybrano Go członkiem, a następnie, dzięki wybitnej działalności, przewodniczącym Komitetu Studiów nad problemami demograficznymi przy Lidze Narodów w Genewie.

W dniu 5 listopada 1939 r. został wraz z grupą profesorów Uniw. Jagiell. aresztowany przez okupacyjne władze niemieckie, wywieziony do więzienia we Wrocławiu, a następnie do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu-Sachsenhausen pod Berlinem, gdzie poniósł śmierć męczeńską dnia 5 stycznia 1940 r.

Zmarły padł w walce o polskość, w sile wieku, w pełni prowadzonych prac, przy których skupiał grono swoich uczniów i współpracowników. Polska geografia, a w szczególności Uniwersytet Jagielloński utracił w prof. J. Smoleńskim jednego z najznakomitszych uczonych. Męczeńska śmierć przerwała życie Tego, który swą pracą i przykładem mógł jeszcze wiele zdziałać dla nauki, społeczeństwa i państwa polskiego. Zmarły posiadał odznaczenia: krzyż komandorski orderu „Odrodzenia Polski", krzyż komandorski jugosłowiańskiego orderu Św. Sawy i krzyż komandorski orderu Korony Rumuńskiej.

Wielostronna była działalność prof. J. Smoleńskiego. Zmarły pracował nad organizacją geografii w Polsce. Referat „Terytoria pracy fizjograficznej na obszarze Polski" (25) stał się podstawą dla podziału Polski na 6 okręgów, przy czym ośrodki naukowe w Warszawie, Krakowie, Lwowie, Poznaniu, Wilnie i Zakopanem miały być odpowiedzialne za rozwój prac fizjograficznych w Polsce. Na ogólnopolskich Zjazdach Nauczycieli Geografii we Lwowie (1928), Poznaniu (1929), Gdyni (1931), Warszawie (1933) uczestniczył stale w obradach nad usprawnieniem organizacji szkolnictwa wyższego. W 1919 r. pisał „O potrzebach nauki polskiej w zakresie geografii fizycznej" (13), dając pierwszy program prac w tej dziedzinie, w 1929 r. scharakteryzował „Organizację świata geograficznego w Polsce" (43). Syntetyczne sprawozdanie stanowi artykuł: „Rzut oka na stan ogólnej geografii fizycznej w Polsce w ostatnim 50-cio leciu 1875—1925" ('5). W 1936 r. opracował program przyszłych prac geograficznych Instytutu Bałtyckiego (76).

http://rcin.org.pl

Szczególnie wiele pracy poświęcał Instytutowi Geograficznemu jako jeden z jego twórców, a od 1929 r. jako jego kierownik. Na I. Zjeździe Koleżeńskim Geografów Krakowskich wygłosił referat „Rozwój i stan naukowej pracy geograficznej w ośrodku krakowskim" (39), w rok wcześniej z okazji II. Zjazdu Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce dał podobną charakterystykę ośrodka krakowskiego w artykule: „Studium geograficzne w Krakowie" (II, 40). Specjalnym zainteresowaniem Zmarłego cieszyły się Tatry, dlatego zorganizował, jak wspomniano, Komitet Badań Wysokogórskich, „Konferencje Tatrzańskie", pod Jego kierownictwem prowadzone były zespołowe badania klimatologiczne (56), niwalne, limnologiczno- i morfologiczno-glacjalne (II, 35). W Instytucie Geograficznym pod kierunkiem Profesora, a przy pomocy docentów i asystentów prowadzone były wielostronne badania geograficzne (częściowo terenowe) w następujących kierunkach (II, 34; II, 38; II 40; II, 42): 1) tarasy rzeczne w Beskidach Zachodnich, 2) zasięg północnego zlodowacenia w Beskidach Zachodnich, 3) zdjęcie geomorfologiczne okolic Krakowa, 4) przyrost ludności w pd. Polsce, 5) atlas antropogeograficzny i gospodarczy województw krakowskiego i śląskiego, 6) osadnictwo wiejskie w pd. zach. Polsce, 7) plany funkcjonalne i fizjonomiczne miast Polski, 8) górna granica osadnictwa w Karpatach Polskich, 9) osadnictwo sezonowe w Karpatach, 10) zagadnienia turyzmu w Polsce, 11) antropogeografia Łemkowszczyzny. Ponadto opracowywano zagadnienia migracji wewnętrznych, przeludnienia, emigracji i ruchu ludności w Polsce, strukturę rolno-hodowlaną, rzemiosło, handel, monografie produkcji i handlu poszczególnych ziemiopłodów.

Za Jego staraniem prowadzone były badania przez współpracowników Instytutu w Anatolii, na wyspie Kościuszki (Alaska), w Laponii, na Spitsbergenie i w Libii.

Dużym zainteresowaniem Zmarłego cieszyło się również Polskie Towarzystwo Geograficzne, a zwłaszcza jego Oddział Krakowski, stworzony przy współudziale prof. J. Smoleńskiego. Od samego początku był On w zarządzie Towarzystwa, a od 1928 r. kierował jego działalnością, interesując się szczególnie akcją wydawniczą i odczytową (w okresie 11 lat wygłoszonych zostało ok. 300 odczytów). Prof. J. Smoleński dążył do unifikacji towarzystw geograficznych w Polsce, dawał temu kilkakrotnie wyraz na zjazdach geograficznych.

Od 1923 r. brał czynny udział w organizowaniu Międzywydziałowej Komisji Geograficznej Pol. Akad. Umiejętności, będąc od początku jej współpracownikiem, a od 1928 r. sekre-

http://rcin.org.pl

tarzem (II, 24). Równocześnie był gen. sekretarzem Narodowego Komitetu Międzynarodowej Unii Geograficznej (II, 22).

Szczególnie serdeczny był stosunek Profesora do młodzieży akademickiej, której wiele pomagał, był też przez tę młodzież głęboko szanowany i szczerze kochany, roztaczał opiekę jako kurator nad kilkoma zrzeszeniami akademickimi: Ak. Kołem Gorliczan, Ak. Kołem Myśleniczan, Kołem Misjologicznym Akademików, Ak. Związkiem Promienistych. Specjalnie dbał o rozwój Koła Geografów U.U.J., będąc od 1928 r. również jego kuratorem.

Zajmował się od dawna krajoznawstwem, poświęcił zagadnieniom krajoznawstwa szereg artykułów: „Praca krajoznawcza w Estonii jako przykład organizacji" (II, 9), „Krajoznawstwo a geografia" (II, 25), „Regionalizm geomorfologiczny" (II, 36), „Krajobraz w krajoznawstwie" (II, 41) i in. Brał też udział w pracach Pol. Tow. Krajoznawczego, od 1929 r. wszedł w skład Komitetu redakcyjnego „Słownika Geograficznego R.P.", a od 1938 r. został przewodniczącym tegoż komitetu.

Współdziałał w krzewieniu ideologii ochrony przyrody w Polsce. Od samego początku (1920) do końca (1938) był czynnym członkiem Państwowej Rady (Komisji) Ochrony Przyrody w Polsce, a w latach 1937 do 1938 jej przewodniczącym. Reprezentował Państwową Radę na dwóch międzynarodowych kongresach ochrony przyrody w Paryżu (1923, 1930), był członkiem Komisji Parku Narodowego w Pieninach. Opracował projekt parku międzynarodowego w górach Czywczynu (44). Na temat ochrony przyrody, a zwłaszcza ochrony krajobrazu, napisał kilka artykułów (53, 18).

Zajmował się również sprawami misji katolickich, pozostawał w bezpośrednim kontakcie z misjonarzami rozproszonymi po Azji i Afryce, którzy wedle Jego wskazówek zbierali różne dane naukowe. Brał udział w organizacyjnej pracy misyjnej w Krakowie. Napisał z tej dziedziny kilka artykułów: „Polska wobec dzisiejszych warunków światowej akcji misyjnej" (II, 17), „Obecne warunki światowej akcji misyjnej i stosunek do niej społeczeństwa polskiego" (II, 16), „Znaczenie akcji misyjnej dla przyszłej kultury ludzkości" (II, 23), „Misje a czasy obecne" (II, 32).

Duże zasługi położył przy rozwoju planowania regionalnego w Polsce, prowadził studia nad naukowymi podstawami planu Podhala, Beskidów Zachodnich, w końcu całego okręgu krakowskiego. Specjalne studia zostały wykonane pod Jego kierownictwem w czasie wytyczania nowej granicy południowej Polski w 1938 r., oraz przy opracowywaniu planu zabudowania otoczenia zapory w Rożnowie i Porąbce.

http://rcin.org.pl

Nie obca była prof. J. Smoleńskiemu praca pedagogiczna i dydaktyczna z zakresu geografii. W 1923 r. wykładał dydaktykę geografii na Uniw. Jagiell. W 1924 r. brał udział w zjeździe we Lwowie, poświęconym sprawie kartografii szkolnej. Napisał następujące artykuły dydaktyczne: „W sprawie używania map topograficznych w szkole" (23), „Blokdiagramy jako środek poglądowy w geografii" (22), „Pomoce naukowe do geografii" (28) oraz krytykę zagadnień morfologicznych podanych w podręcznikach szkolnych geografii Polski (II, 8).

Brał udział w wakacyjnych kursach, urządzanych dla nauczycieli szkół średnich w Krakowie (1922), Katowicach (1924), Zakopanem (1925), Krakowie (1926), prowadził osobiście kursy w Nowym Sączu (1931) i Nowym Targu (1932). Wydał podręcznik dla I. klasy gimnazjalnej: „Geografia Polski" (61), mapę ścienną Rzeczypospolitej Polskiej w podz. 1 : 600.000 (wspólnie z dr. A. Krausem) (24) oraz dwie serie „Obrazów krajoznawczych i historycznych", (II, 5).

Od 1936 r. brał udział z ramienia Rządu Polskiego jako ekspert w obradach Stałej Konferencji Zagadnień Międzynarodowych w Paryżu, broniąc interesów demograficznych i kolonialnych Polski. W 1939 r. jako delegat Rządu Polskiego został członkiem, a następnie przewodniczącym Komitetu Demograficznego przy Lidze Narodów w Genewie, dało Mu to możność stałej pracy dla narodu i państwa na terenie międzynarodowym.

Należy pozatym podkreślić duże zamiłowanie prof. J. Smoleńskiego historyczno-heraldyczne, co niewątpliwie wpłynęło na zainteresowania Zmarłego problemami geografii historycznej.

Dorobek naukowy prof. J. Smoleńskiego wykazuje dużą wszechstronność. Rozpoczął od prac geologicznych. Pierwsza drukowana rozprawa (doktorska) dotyczyła dolnego senonu w Bonarce (1, 2). Później bardziej interesował się geografią fizyczną, pozostał jednak do końca w żywym kontakcie z geologią. Oparcie prac geomorfologicznych na geologii dało dodatnie rezultaty i stworzyło nowy kierunek badań, typowy dla krakowskiego ośrodka geograficznego. Kierunek ten zaznaczył się w pierwszych rozprawach: „Ungleichzeitigkeit der meridionalen Flusstäler in Galizien" (3), „O powstaniu północnej krawędzi podolskiej" (4, 5) i „Z morfogenezy Beskidu Niskiego" (6). Podobna metoda cechuje dwa artykuły napisane wspólnie z W. Kuźniarem: „Zur Geschichte der Weichsel-Oder-Wasserscheide" (8), „Postglaziale karpatische Flussläufe

http://rcin.org.pl

auf der Höhe der schlesischen Platte" (9). Duży wpływ na prace uczniów wywarły rozprawy: „O wysokich terasach dyluwialnych na zboczach kotliny Sądeckiej" (11, 12) oraz „O zubożałych żwirach tatrzańskich w pn. części karpackiego dorzecza Dunajca" (16). Z prac geomorfologicznych wyliczyć należy: „Zjawisko epigenezy dolin subsekwentnych w Karpatach" (31), „Powierzchnie poligeniczne i warunki ich powstania" (68), „O wieku jeziorek okolicy Grodziska na nizinie Małopolskiej" (69), Charakter syntetyczny mają artykuły: „L'influence de la glaciation nordique sur la morphologie des Beskides Ocidentales Polonaises"(77), a zwłaszcza „W sprawie wieku i genezy krajobrazu Beskidów Zachodnich" (78). W związku z pracami grawimetrycznymi, prowadzonymi w 1918 r. na Węgrzech, pozostaje artykuł: „O związku między rozmieszczeniem anomalij sił ciężkości a strukturą skorupy ziemskiej" (14) oraz późniejszy: „Próba geologicznej interpretacji rozmieszczenia anomalij grawimetrycznych w pn. zach. Polsce", drukowany po polsku(55), francusku (54) i niemiecku (63), a stanowiący zasadniczy przyczynek do wyjaśnienia budowy geologicznej ziem polskich.

Prof. J. Smoleński interesował się polskim słownictwem geograficznym i toponomastyką ziem polskich, poza kilkakrotnym wygłoszeniem referatów na temat polskiej toponomastyki na zjazdach w Krakowie (1922) (II, 6), Łodzi (1922) i Lwowie (1925), opublikował: „Słownictwo geograficzno-fizyczne" (27), jedyną w Polsce próbę uporządkowania terminologii geograficznej.

Z zakresu kartometrii opublikował artykuły: Mapa wysokości względnych w zastosowaniu do analizy stopnia urzeźbienia" (42), „W sprawie morfografii spadków" (70), oraz „Niektóre metody morfometryczne stosowane w Instytucie Geograficznym U.J." (65), w ostatnim zestawił 10 metod prac prowadzonych przez uczniów pod Jego kierunkiem. Interesował się kartografią, a zwłaszcza historyczną, opisał pierwowzór pierwszej polskiej mapy warstwicowej Altha (64).

Jak wspomniano, opracował program badań klimatologicznych na terenie Parku Narodowego w Pieninach, pod Jego kierunkiem prowadzone były badania klimatologiczne i niwalne w Tatrach podczas zim 1928/29, 1929/30, 1930/31. W związku z powyższymi badaniami napisał sprawozdawczy artykuł; „Z badań wysokogórskiej stacji naukowej w dolinie Pięciu Stawów Polskich w Tatrach" (56).

Prof. J. Smoleński należał do nielicznych geografów w Polsce, którzy zajmowali się zagadnieniami hydrograficznymi. Szczególnie pociągała Go oceanografia (studia w Monaco),

http://rcin.org.pl

stąd też artykuły: „Über die Entstehung der heutigen Tiefen des Philippinen-Grabens" (10), „O adiabatycznym wzroście ciepłoty w głębiach mórz" (19). Pod jego kierunkiem przeprowadzone zostały przez uczniów pomiary głębokościowe i termiczne jezior tatrzańskich.

Prof. J. Smoleński doceniał praktyczne znaczenie geografii, rozumiał, że geograf nie może izolować się od potrzeb życia polityczno-gospodarczego, że musi obok tworzenia nowych wartości poznawczych, współpracować nad rozwojem współczesnej cywilizacji i organizacji życia społecznego. To stanowisko szczególnie wyraźnie zaznacza się w niektórych Jego pracach antropogeograficznych.

Rozprawa: „Ziemia jako podłoże dziejów ludzkości" (50), stanowi głęboko ujęty wstęp do antropogeografii, przy czym zachowany jest wielki umiar w charakterystyce przystosowywania się grup społecznych do geograficznego podłoża. Odczuwał potrzebę bliższej współpracy pomiędzy antropogeografią a socjologią, dał temu wyraz w artykulu: „Socjologia grup społeczno-geograficznych jako podstawa badań regionalistycznych" (63). Próbował też nadać kierunek socjologiczny geografii politycznej w rozprawie: „W sprawie ewolucji geografii politycznej" (49).

Z demografii najciekawsze są dwie rozprawy na temat: a) względnych przewyżek i niedoborów ludności narodowej w stosunku do innej, oraz b) gęstości przyrostu naturalnego obliczanego na km^2, obie stanowią nowy, oryginalny dorobek metodyczny. Zagadnieniu pierwszemu poświęcone są opracowania: „Une nouvelle methode dans la statistique du peuplement mixte" (26), „Względne przewyżki i niedobory ludności polskiej na obszarze Rzeczypospolitej" (30), „Sur l'analyse cartographique entre les differents composants de le population" (46), „Przewyżki i niedobory polskie na terytorium Rz. P. według spisu ludności z r 1931" (57), „Ludność o języku ojczystym polskim na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej" (66). Oryginalność metody polega na zastosowaniu wzoru matematycznego, ujmującego syntetycznie stosunki gęstości zaludnienia i równocześnie względne ustosunkowanie się grup ludności narodowej do pozostałej. Zagadnienie przyrostu naturalnego, obliczonego na km^2, zostało omówione po raz pierwszy przez Niego w geograficznej literaturze w rozprawach: „L'accroisement naturel de la population et la pression démographique" (80), „Gęstość przyrostu naturalnego ludności i jej znaczenie międzynarodowe" (82). Prace te zostały wykorzystane dla poparcia polskich żądań demograficznych i kolonialnych na terenie międzynarodowym.

http://rcin.org.pl

Charakter statystyczny mają artykuły: „Ludność Polski" (51) i „Mniejszości narodowe w Polsce" (41). Pewne wnioski o charakterze praktycznym zawiera również opracowanie: „Zagadnienia demograficzne i ich znaczenie dla państwa" (79). Próbą uzasadnienia geografii gospodarczej jako odrębnego działu geografii jest artykuł: „Zadania i metody geografii gospodarczej" (60).

W artykule: „O izochronach dośrodkowych odgranicznych" (58, 59) wprowadzona została nowa, oryginalna metoda, polegająca na przyjęciu za punkt wyjścia dla izochron obwodu granic państwa, od których prowadzone są linie w równych odstępach czasowych. Tą drogą został wyznaczony obszar najtrudniej dostępny z zewnątrz w obrębie państwa. Praca ta znalazła praktyczne zastosowanie przy planowaniu regionalnym.

Interesujące są artykuły na temat geopolitycznego położenia Polski: „Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów" (29) oraz „Geograficzne podstawy rzeczywistości polskiej" (83). W rozprawie: „Geopolityczne bariery nadmorskie" (71) wprowadzone zostało do geografii politycznej nowe pojęcie oraz klasyfikacja „bariery politycznej", obszaru politycznego zamykającego dostęp swobodny innego państwa do morza. W odniesieniu do Polski zagadnienia te omawia wyczerpująco artykuł: „Coastal barrieres of the Baltic" (75). Ciekawe jest studium: „Morfologia granic etnograficznych w związku z ich genezą" (67), w którym na podstawie licznych przykładów, starał się wykazać rolę ułatwiającą lub utrudniającą podłoża geograficznego w ekspansji granic. Na uwagę zasługuje artykuł: „Zagadnienie korytarza pomorskiego ze stanowiska geografii politycznej" (38) oraz rozprawa poświęcona zagadnieniom emigracyjnym i kwestii żydowskiej w Polsce, drukowane w Londynie „Palestine and the problem of population in Poland" (81).

Osobną grupę stanowią studia regionalne poświęcone krajobrazowi polskiemu, pisane pięknym, literackim językiem. Szczególnie znane i cenione są: „Krajobraz Polski", „Morze i Pomorze" (37), „Wielkopolska" (47). Charakter regionalny mają też opisy okolic Krakowa: „Budowa i rzeźba dorzecza Prądnika" (21), „Krajobraz okolic Krakowa" (20), „Okolice Krakowa" (32 i 33) oraz Wołynia: „Z geografii fizycznej Wołynia" (48). Ponadto napisał dla wycieczek Międzynarodowego Kongresu Geografów dwa naukowe przewodniki: „Cracovie, vallée du Dunajec, Haute Tatra" (72) i (wspólnie z W. Ormickim) „La Silésie Polonaise" (73). Pozatym napisał kilka

http://rcin.org.pl

życiorysów geografów (36, 40; II, 39) i podróżników (II, 15) oraz około 60 rzeczowych recenzji (II, 43).

Szkic powyższy nie wyczerpuje prac i działalności Prof. J. Smoleńskiego, może być uważany jedynie za próbę rejestracji całokształtu dorobku naukowego Zmarłego. Późniejsze głębsze studia pozwolą na właściwą ocenę dorobku naukowego i charakterystykę postaci Prof. Jerzego Smoleńskiego.

S. Leszczycki.

Bibliografia prac Jerzego Smoleńskiego

I.

1906.

1. Dolny senon w Bonarce. I. Głowonogi i inoceramy. Rozpr. A. U. Wydz. mat.-przyrodn. S. III, t. 6, dział B. Og. zb. t. 46. Str. 607—638. 3 tabl. Odb. str. 34.
2. Das Untersenon von Bonarka. I. Cephalopoden und Inoceramen. Bull. Acad. Sc. Cracovie. Classe Sc. Math. Nat. Octobre. Str. 717—729.

1909.

3. Ungleichzeitigkeit der meridionalen Flußtäler in Galizien. Ein Beitrag zur Theorie der Assymetrisationstätigkeit des Windes. Pet. Mitt., z. 5 str. 101—107.

1910.

4. O powstaniu północnej krawędzi podolskiej i o roli morfologicznej młodszych ruchów Podola. Rozpr. Ak. U. Wydz. mat. przyrodn. Dział A. Og. zb. t. 50, Odb. str. 39.
5. Über die Genese des nord-podolischen Steilrandes und die morphologische Bedeutung der jüngeren Krustenbewegungen in Podolien. Bull. Acad. Sc. Cracovie. Classe Sc. Math. Nat. Mars., str. 65—76.

1911.

6. Z morfogenezy Beskidu Niskiego. Księga pamiątkowa XI Zjazdu Lekarzy i Przyrodników Polskich w Krakowie 18—22. VII. 1911, str. 232—234.

1912.

7. Krajobraz Polski. Warszawa, J. Mortkowicz, str. 98.

1913.

8. (Wspólnie z W. Kuźniarem.) Zur Geschichte der Weichsel-Oder-Wasserscheide. Bull. Acad. Sc. Cracovie, Classe Sc. Math. Nat. Ser. A. Fevrier, str. 88—94.

1914.

9. (Wspólnie z W. Kuźniarem.) Postglaziale karpatische Flußläufe auf der Schlesischen Platte. Eine angebliche Prioritätsfrage. Verh. k. k. geol. Reichsanstalt, Nr. 11, Wiedeń, str. 277—281.

http://rcin.org.pl

1917.

10. Über die Entstehung der heutigen Tiefen des Philippinen-Grabens. Bull. Acad. Sc. Cracovie. Classe Sc. Math. Nat. Série A. XI—XII, 1916, str. 586—601.
11. Über die hohen Diluvialterrassen an den Rändern des Beckens von Sącz. Bull. Acad. Sc. Cracovie. Classe Sc. Math. Nat. Série A. X—XII, str. 301—305.

1918.

12. O wysokich terasach dyluwialnych na zboczach Kotliny Sądeckiej. Rozpr. A. U. Wydz. Mat. Przyrodn. Seria A. Og. zb. t. 53.

1919.

13. O potrzebach nauki polskiej w zakresie geografii fizycznej. Nauka Polska, II., str. 51—63.
14. O związku między rozmieszczeniem anomalij siły ciężkości a strukturą skorupy ziemskiej. (Sur les relations entre la distribution des anomalies de la pesanteur et la structure de l'ecorce terrestre.) Przegl. Geogr. I, str. 281—296.
15. W sprawie morfologii dna mórz głębokich. („Über die Morphologie des Tiefseebodens.") Przegl. Geogr. I, str. 5—67.

1920.

16. O „zubożałych" żwirach tatrzańskich w północnej części karpackiego dorzecza Dunajca. (Sur les graviers appauvris dans la partie septentrionale du bassin Karpatique du Dunajec.) Spraw. Spraw. P. I. G., I. z. 1.

1921.

17. O wpływie zaburzeń dolnego biegu rzeki na działalność erozyjną w biegu wyższym. (Influence des perturbation du cours inferieur des rivieres sur le travail d'erosion de leur cours supérieur.) Spraw. P. I. G., I.
18. Ochrona przyrody w Polsce. Polska Współczesna I, str. 137—147.

1922.

19. O adjabatycznym wzroście ciepłoty w głębiach mórz. (Sur l'accroissement adiabatique de la temperature dans l'ocean.) Przegl. Geogr., II, str. 60—68.

1923.

20. Krajobraz okolic Krakowa. Ziemia, VIII, str. 102—108.

1924.

21. Budowa i rzeźba dorzecza Prądnika. Kraków. Państw. Komisja Ochrony Przyrody.
22. Blokdiagramy jako środek poglądowy w geografii. Czasop. Geogr., II, str. 25—34.
23. W sprawie używania map topograficznych w szkole. (Sur la facon de se servir des cartes topographiques dans les écoles. Czasop. Geogr., II, str. 359—361.
24. (Wspólnie z dr A. Krausem.) Rzeczpospolita Polska. 1:600.000. 155×172

http://rcin.org.pl

(mapa ścienna). Katowice, „Kados".
25. Terytoria pracy fizjograficznej na obszarze Polski. I Zjazd Fizjografów Polskich w Krakowie. P. A. U.

1925.

26. Une nouvelle methode dans la statistique du peuplement mixte. C. R. Congr. Intern. Géogr. Caire.
27. Słownictwo geograficzno-fizyczne. Polskie słownictwo geograficzne, t. II, Kraków, „Orbis", str. 116. Rec. Czasop. Geogr., IV, 1926: geogr. matemat., geofizyka i kartografia — Grabowski L., str. 95—103; meteorologia i klimatologia — Bartnicka St., str. 103—104; petrografia, geologia, wulkanizm, wydmy — Małkowski St., str. 105—106.
28. Pomoce naukowe do geografii. Nauka i Szkoła, II, str. 5—12.

1926.

29. Przyrodzony obszar Polski i jego granice w świetle nowoczesnych poglądów. (Lage und Grenzen des natürlichen, geographisch-politischen Raumes von Polen.) Przegl. Geogr., VI, str. 33—44.
30. Względne przewyżki i niedobory ludności polskiej na obszarze Rzeczpospolitej. (Die relativen Uberschüsse und Defizite der polnischen Bevölkerung in der Republik Polen.) Prace Inst. U. J. nr 6, Kraków, str. 33, 2 tabl., 1 mapa. Rec. Czasop. Geogr., V, 1927: Czekanowski J., str. 36—37.
31. Zjawisko epigenezy dolin subsekwentnych w Karpatach. (Le phénoméne d'épigénèse des vallées subséquentes dans les Karpates polonaises.) Przegl. Geogr., VI, str. 92—98.

1927.

32. Okolice Krakowa. Przewodnik Kongr. II Zjazdu Słow. Geografów i Etnografów w Polsce 1927, Kraków, str. 290—295.
33. Wycieczka na Kopiec Kościuszki. Ibid. Str. 295—297.
34. Sur la construction de cartes d'intensité du relief et leur aplication á l'analyse morphologique. Odb. na II Zjazd Słow. Geogr. i Etnogr. w Polsce 1927.
35. Rzut oka na stan ogólnej geografii fizycznej w Polsce w ostatniem piędziesięcioleciu 1875—1925. Kosmos, I, str. 138—150.

1928.

36. Prace morfologiczne prof. L. Sawickiego. (Zasługi L. Sawickiego w dziedzinie geomorfologii.) Wiad. Geogr., VI, str. 147—151.
37. Morze i Pomorze. „Cuda Polski", Poznań. R. Wegner., str. 16—139, fig. 194, II wyd. 1932, str. 4 + 172. Rec. Przyr. i Techn., VII, 1928: str. 431; Czasop. Geogr., VII, 1929: Pawłowski St., str. 54—55.
38. Zagadnienie „korytarza pomorskiego" ze stanowiska geografii politycznej. Przegl. Powszechny.
39. Rozwój i stan naukowej pracy geograficznej w ośrodku krakowskim. Pam. I Zjazdu Koleż Geogr. Krakowskich 2—4. II. 1928. Kraków, str. 9 — 16.

1929.

40. Ludomir Sawicki. Życie i dzieło. Przegl. Geogr., IX, str. VII—XXIII.
41. Mniejszości narodowe w Polsce. Dziesięciolecie Polski Odrodzonej. Kraków.

http://rcin.org.pl

42. Mapa wysokości względnych w zastosowaniu do analizy stopnia urzeźbienia (reljefu.). (Carte des hauters relatives apliquées á l'analyse du degré de developpement du relief.) Pam. II Zjazdu Geograf. i Etnogr., t. I. Kraków, nr 353—354.
43. Organizacja świata geograficznego w Polsce. (L'organisation du travail géograpique en Pologne.) Czasop Geogr.; VII, z. 2/3, str. 103—106.

1930.

44. La protection de la vallé du Dniestr a la frontiere de la Pologne et de la Roumanie et le projet du Parc National des Trois Etats á Czywczyn. Cons. Nat. pour. la Prot. de lat Nat., nr 27, Kraków, str. 42—47.
45. W sprawie słowiańskiej współpracy na polu geomorfologii. Wiad. Geogr., VIII, str. 129—130.
46. Sur l'analyse cartographique de rapport entre les différents composants de la population. Pam. II Zjazdu Słow. Geogr., T. II, Kraków, str. 104—105.
47. Wielkopolska. „Cuda Polski". Poznań, R. Wegner, str. 157.
48. Z geografii fizycznej Wołynia. Rocznik Wołyński, t. I Równe, str. 3—6.

1931.

49. W sprawie ewolucji geografii politycznej. (Zur Evolution der politischen Geographie.) Przegl. Geogr., t. XI, str. 93—100.
50. Ziemia jako podłoże dziejów ludzkości. Wielka Historia Powszechna. T. I, Warszawa, str. 31. — Rec. Wiad. Geogr., X: str. 18.
51. Ludność Polski. Encyklopedia Gutenberga, t. XIII, „Polska", Kraków, str. 21—26.
52. Geografia Polski. Ibid., str. 15—20.

1932.

53. Ochrona krajobrazu. Skarby przyrody i ich ochrona. Warszawa, str. 13 + 1.
54. Essai d'interprétation géologique de la repartition des anomalies gravimetriques dans le Nord — Ouest de la Pologne. (Próba geologicznej interpretacji rozmieszczenia anomalij grawimetrycznych w pn. zach. Polsce.) Roczn. Pol. Tow. Geolog., VIII, str. 42—48 i odb. str. 8.
55. Próba geologicznej interpretacji rozmieszczenia anomalij grawimetrycznych w północno-zachodniej Polsce. Spraw. z czyn. i pos. P. A. U., t. 37, nr 2.
56. Z badań wysokogórskiej stacji naukowej w dolinie Pięciu Stawów Polskich w Tatrach. Wierchy, X, str. 151—156 i odb.
57 Przewyżki i niedobory polskie na terytorium Rz. P. według spisu ludności w r. 1931. Spraw. z czyn. i pos. P. A. U., t. 37, nr 10, str. 30—31.
58. O izochronach dośrodkowych odgranicznych. (Über zentripetale Grenzabstand-Isochronen.) Przegl. Geogr., XII., str. 91—95 i odb.
59. Mapy izochron dośrodkowych odgranicznych. Spraw. z czyn. i pos. P. A. U., t. 37, nr 10, str. 31.
60. Zadania i metody geografii gospodarczej. Inauguracja roku naukowego W. S. H. 1932/33, dn. 6. X. 1932, Kraków, str. 8—12.

http://rcin.org.pl

1933.

61. Geografia Polski dla I klasy gimnazjalnej. Lwów. Państw. Wydawn. Książek Szkolnych, 128 str.
62. Schwere Anomalien und geologischer Bau NW-Polens. Verhandl. VI Tagung Balt. Geodät. Komm. Helsinki, str. 207—210.
63. Socjologia grup społeczno-geograficznych jako podstawa badań regionalistycznych. Przegl. Współcz., styczeń, 4 str. i odb.
64. W sprawie pierwszej polskiej mapy warstwicowej Altha. (Sur la premiére carte hypsometrique polonaise.) Pol. Przegl. Kartogr., nr 41, str. 1—5 i odb.
65. Niektóre metody morfometryczne, stosowane w Inst. Geogr. U. J. Wiad. Geogr., str. 4—6 i odb. 4 str.
66. Ludność o języku ojczystym polskim na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej. (La répartition de la population ayant pour langue maternelle le polonais sur le territoire de la Republiquqe Polonaise.) Kwart. Statyst., X, z. 4, str. 439-—460, 4 fig., 3 mapy.
67. Morfologia granic etnograficznych w związku z ich genezą. (La morphologie des frontière étnographiques en rélation avec leur genése.) Zbornik Radova III Kongr. Slov. Geogr. i Etnogr. w Kralj. Jugoslaviji 1930, Beograd, str. 21—23.

1934.

68. Powierzchnie poligeniczne i warunki ich powstawania. (Les surfaces poligénique et les conditions de leur genèse.) Kosmos, Ser. A, t. LVII, str. 273—278 i odb.
69. O wieku jeziorek okolicy Grodziska na Nizinie Małopolskiej. Zbiór prac poświęconych przez Tow. Geogr. we Lwowie E. Romerowi w 40-lecie jego twórczości naukowej. Lwów, str. 428—430 i odb.
70. W sprawie morfografii spadków. (Sur la morphographie de pentes.) Polski Przeg. Kartogr., nr 46, str. 161—169, 6 fig. i odb.
71. Geopolityczne bariery nadmorskie. (Geopolitische Küsten-Barrieren.) Przegl. Geogr. XIV, str. 132—152, odb. str. 20. Rec. Czasop. Geogr., XIII (1935): M., str. 119—120.
72. Cracovie, valée du Dunajec, Haute Tatra. Congr. Intern. Geogr. Varsovie 1934. Excursion A 3. Warszawa, 98 str., 23 fig.
73. (Wspólnie z W. Ormickim.) La Silesie Polonaise. Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. Excursion B 3/2 Warszawa. 85 str., 24 fig.

1935.

74. Łemkowie i Łemkowszczyzna. Wierchy, XIII, str. 54—61.
75. Coastal barriers of the Baltic. Balt. Countr., vol. I, nr 1, Toruń. 5 str. i odb.

1936.

76. Geografia w progamie przyszłych prac Instytutu Bałtyckiego. Pam. Inst. Bałt., t. 25. Seria: Sprawozdania. Z. 4 „Dostęp do morza". Toruń, str. 64—71.
77. L'influence de la glaciation nordique sur la morphologie de Beskides Occidentales Polonaises. Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. C.—R. Trav. Sect. II, T. II, str. 80—82.

http://rcin.org.pl

1937.

78. W sprawie wieku i genezy krajobrazu Beskidów Zachodnich. (Zur Alters- und Entstehungsfrage der Westbeskiden-Landschaft.) Wiad. Geogr., XV, str. 59—74 i odb. 16 str.
79. Geopolityczne bariery nadbałtyckie. Jantar, I. Gdynia, str. 144—150.
80. Zagadnienia demograficzne i ich znaczenie dla państwa. Nauka a obrona państwa. Kraków, str. 145—158 i odb.

1938.

81. L'accroissement naturel de la population et la pression démographique. C.—R. Congr. Intern. de la Population. Paris 1937. vol. VII. Paryż, str. 9—13 i odb. 5 str.
82. Palestine and the problem of population in Poland. The Asiatic Review, VII, Londyn. 9 str.

1939.

83. Gęstość przyrostu naturalnego ludności i jej znaczenie międzynarodowe. Inst. Badań Spraw. Narodowościowych. Prace Wydz. Pop.-Migr. nr 5. Warszawa, 23 str., 2 mapy.
84. Geograficzne podstawy rzeczywistości polskiej. Kalendarz IKC, t. XII. Kraków, str. 79—81.

II.

1921.

1. W sprawie polskości Ziemi Wileńskiej. Orli Lot II, str. 18—20, 37—39.

1923.

2. (Dr. J. S. prof. U. J.) Międzynarodowy Kongres poświęcony ochronie przyrody. Wiad. Geogr., I, str. 95—96.
3. (Przegląd najnowszej literatury geograficznej polskiej.) Przegl. Warszawski, nr 18, str. 429—438.
4. (J. S.) Sprawozdanie ze Zjazdu Pol. Tow. Geologicznego w sprawie dyluwium Polski. Wiad. Geogr. I, str. 94—96.
5. Obrazy krajoznawcze i historyczne. Serja A i B, red. J. Smoleńskiego. Kraków.
6. Sprawozdanie ze Zjazdu geografów w Krakowie w dn. 9—11. IV. 1922 r. Czas. Geogr., I, str. 12—17.

1924.

7. Spostrzeżenia morfologiczne z obszaru jarowego Podola. (Streszczenie odczytu wygłoszonego w P. Tow. Geogr.) Wiad. Geogr., II, str. 147.
8. Zagadnienia morfologiczne w podręcznikach geografii Polski. Czas. Geogr., II, str. 123—141.

http://rcin.org.pl

1926.

9. Praca krajoznawcza w Estonji jako przykład organizacji. Ziemia, T. XI, str. 321—323.

1927.

10. Studjum geograficzne w Krakowie. Wiad. Geogr., V, str. 100—103.
11. Drugi zjazd słowiańskich geografów i etnografów w Polsce. Przegl. Geogr., T. VII, str. 100—105.
12. Sekcja II. Geologia i geomorfologia. („II. Zjazd Geografów i Etnografów Słowiańskich w Polsce. 2—12. VI. 1927".) Czasop. Geogr., V, str. 151—153.
13. J. Sm. II-gi Zjazd Słowiańskich Geografów i Etnografów w Polsce. Wiad. Geogr., V, str. 127—129.
14. Konferencja dyluwialna P. Tow. Geol. w Krakowie 6. XI. 1927. Wiad. Geogr., V, str. 180—181.

1928.

15. Benedyktowi Dybowskiemu w związku z jego jubileuszem. Wiad. Geogr., VI, str. 49—51.
16. Obecne warunki światowej akcji misyjnej i stosunek do niej społeczeństwa polskiego. Sprawy Misyjne. Ser. I, nr 9, str. 15, oraz Misje Katolickie.?
17. Polska wobec dzisiejszych warunków akcji misyjnej. Misje Katolickie T. 47, str. 199—208.
18. Władysław Szajnocha. Wiad. Geogr., VI, str. 126—127.
19. (Przemówienie na pogrzebie prof. L. Sawickiego.) Wiad. Geogr., VI, str. 116—118.
20. † Ludomir Sawicki. Wiad. Służby Geogr., 1928, z 3—4, Warszawa.

1929.

21. Wstęp do Sprawozdania z Konferencji Tatrzańskich odb. 4 i 5. V. 1929, staraniem P. T. G. w Krakowie. Wiad. Geogr., VII, str. 113—115.

1930.

22. (J. Sm.) III Zebranie Pol. Komitetu Narodowego Międzynarodowej Unji Geograficznej. Wiad. Geogr., VIII, str. 35—36.
23. Znaczenie akcji misyjnej dla przyszłej kultury ludzkości. Misje Katolickie, T. 49, str. 97—100.
24. (J. Sm.) Posiedzenie Komisji Geograficznej P. A. U. (z dn. 11. II. 1930, Kraków). Wiad. Geogr., VIII, str. 34—35.
25. Krajoznawstwo a geografia. Orli Lot., T. XI, str. 4—6.
26. Fridtjof Nansen. Wiad. Geogr., VIII, str. 102—103.

http://rcin.org.pl

1931.

27. (J. Sm.) Międzynarodowy Kongres Ochrony Przyrody w Paryżu w dn. 30. VI.—4. VII. 1931. Wiad. Geogr., IX, str. 135—136.
28. (J. Sm.) Międzynarodowy Kongres Geograficzny w Paryżu w dn. 16.—24. IX. 1931. Wiad. Geogr., IX, str. 134—135.

1932.

29. „Słowo wstępne" do Sawickiego L. „Zarys ogólnej geografji ziem polskich", str. 2+2+110+1. „Orbis" — Kraków.
30. (?) Krajobraz Polski. Kalendarz I. K. C., str. 72—77.
31. Wobec zaproszenia do Polski Międzynarodowego Kongresu Geograficznego. Wiad. Geogr., X, str. 1—3 i odb. str. 3.
32. Misje a czasy obecne. Misje Katolickie, T. 51 z. 5, str. 138—140.

1933.

33. Przedmowa do III Sprawozdania Naukowego za lata 1925—1932 Koła Geografów U. U. J., str. 5, Kraków 1933.
34. Geograficzne badania naukowe na obszarze Tatr i Beskidów w r. 1932. Wierchy XI, str. 196.
35. Polskie badania geograficzne w Tatrach. Zbornik Radova III Kongresa Slovenskich Geografa i Etnografa u Kraljevini Jugoslaviji 1930, Beograd 1930, str. 345.

1934.

36. Regjonalizm geomorfologiczny. Wiad. Naucz. Ogn. Krajozn. Kraków.
37. Słowo wstępne (Introduction) do nr. Wiad. Geogr. poświęconego Międz. Kongresowi Geografów w Warszawie. Wiad. Geogr., XII, str. 29.
38. Badania geograficzne w Karpatach Zachodnich i Tatrach, Wierchy, VII, str. 163.
39. 40 — lecie naukowej pracy Eugenjusza Romera. Wiad. Geogr., XII, str. 74—75.

1935.

40. (J. S.) Badania geomorfologiczne w Karpatach Zachodnich. Wierchy, XIII, str. 184.
41. Krajobraz w krajoznawstwie. Ziemia (?).
42. (J. S.) Badania antropogeograficzne Instytutu Geogr. U. J., Wierchy, XIII, str. 184.

1938.

43. Nowa geografia Polski Stanisława Lencewicza. Przegl. Geogr., T. XVII, str. 111—115 odb. str. 5.

http://rcin.org.pl

† ANTONI SUJKOWSKI (1867—1941).

Antoni Seweryn Zygmunt Sujkowski, syn Bronisława i Laury z Dmowskich, urodził się w Zakroczymiu 21 maja 1867 roku, jako 8-me dziecko swoich rodziców. Ojciec jego był wówczas sędzią, ale wkrótce po skasowaniu w czasach popowstaniowych sądów polskich, przeniósł się do rejentury, którą uprawiał w Rypinie, Płocku i Raciążu. Tutaj w chłopięcą pamięć Sujkowskiego wryły się kręte drogi, wymijające moreny i prawdopodobnie te wrażenia naprowadziły go na studium dróg w geografii, w której poświęcał im uwagi więcej niż ktokolwiek inny. Gimnazjum (rosyjskie) ukończył w Płocku w r. 1887, poczym wstąpił na wydział przyrodniczy Uniwersytetu Warszawskiego, skąd po roku przeniósł się do Kijowa. Uniwersytet Kijowski ukończył w r. 1892 na podstawie pracy dyplomowej o granitach pod Korosteniem. Po ukończeniu uniwersytetu Sujkowski wyjechał zagranicę i specjalizował się początkowo w chemii. Pracował pół roku w Brunszwiku, pół roku w cukrowniach północnej Francji i kilka miesięcy w Belgii. Po powrocie z zagranicy pracował jako chemik w cukrowniach naddnieprzańskich, głównie w Skoromoszkach. W r. 1896 ożenił się i przeniósł do Zagłębia Dąbrowskiego, również na stanowisko chemika, ale w przemyśle cynkowym (w Zagórzu), a potem do hut żelaznych częstochowskich. W r. 1899 porzucił przemysł i przeniósł się do Warszawy, gdzie zaczął specjalizować się w geografii, którą oddawna się interesował. W tym czasie zarabiał na życie jako nauczyciel szkoły handlowej Kronenberga, gdzie głównie uczył geografii. Po rewolucji 1905 roku, jako silnie zamieszany w akcji o szkołę polską, zmuszony był opuścić Warszawę. Objął wtedy stanowisko dyrektora szkoły handlowej najprzód w Kaliszu, a potem w Będzinie, na którym pozostawał do r. 1916. Tutaj w czasie okupacji niemieckiej zajmował się działalnością niepodległościową w związku z ruchem legionowym, wskutek czego został zaaresztowany przez Niemców, a po zwolnieniu, musiał wyjechać z Zagłębia i dostał się do Warszawy.

Rozwijające się po r. 1905 szkolnictwo polskie umożliwiło Sujkowskiemu wyrobienie się na poważnego geografa. Jako nauczyciel geografii miał możność stałego kontaktu z przedmiotem swoich zainteresowań. Miał wtedy wprawdzie już

http://rcin.org.pl

trzydzieści kilka lat życia, ale miał też za sobą studia przyrodnicze, znajomość kilku krajów europejskich, znajomość języków obcych, dobrą znajomość historii Polski, wyniesioną ze środowiska patriotycznego, w którym się wychowywał i przebywał, wreszcie obycie z przemysłem, co może zaważyło na jego ekonomicznym kierunku w geografii. W r. 1906 opublikował rozprawę p. t. „Rys geograficzny ziem Europy środkowej". Ta zapoznana broszura, wydana jeszcze z aprobatą cenzury rosyjskiej, daje syntetyczne ujęcie całości ziem Polski historycznej i stanowi krok naprzód w stosunku do syntezy Nałkowskiego. Omówione w niej zostały wielkie szlaki historyczne i znaczenie ich w wytwarzaniu miast. Opierając się na świeżych postępach antropogeografii, Sujkowski uwydatnia znaczenie rzek polskich dla geografii człowieka, nie uważa jednak zbliżeń rzecznych za cechę wyróżniającą Polskę od innych krajów. Idee te, w przejaskrawionej deterministycznej postaci, spopularyzował później Romer. W trudnych czasach wojny i okupacji opracował Sujkowski duże dzieło p. t. „Geografia ziem dawnej Polski", wydane w r. 1918, tym razem pod cenzurą niemiecką. Mamy tu charakterystyki geograficzne, jak też szerzej rozwinięty pogląd na całość Polski. Tłem dzieła jest geografia człowieka oparta na historii, przez co książka zajmuje oddzielną pozycję w naszej geografii, pozbawionej naogół podkładu historycznego. Zaznacza się w niej wpływ myśli geograficznej francuskiej, w przeciwieństwie do rozpowszechnionych u nas wpływów niemieckich. W tym też czasie (w r. 1917) wychodzą jego wykłady, wygłaszane na kursie dla urzędników p. t. „Krajoznawstwo", wydane jako manuskrypt ze stenogramu. W r. 1926 Sujkowski uzupełnił swoją geografię Polski książką p. t. „Polska niepodległa", w której przedstawił głównie stan ekonomiczny, kulturalny i polityczny kraju.

Sujkowskiego można uważać za pioniera geografii ekonomicznej w Polsce. W Galicji, gdzie były szkoły polskie i dwa uniwersytety, istniała tylko, wzorowana na Niemcach, „geografia handlowa". Sujkowski daje pierwsze w języku polskim dzieło zatytułowane „Geografia ekonomiczna" (t. I 1907, t. II 1909). „Dość utarta nazwa polska geografii handlowej, pisze Sujkowski, jest dosłownym tłumaczeniem z niemieckiego. Najodpowiedniejszą winna być nazwa geografia gospodarcza, lub też ekonomiczna". Ale nowość polegała nie tylko na nazwie. Dyscyplinę tę uważał on za stosowaną gałęź geografii, będącą działem geografii człowieka. Stosownie do tego, nie poprzestaje na charakterystyce stanu geograficzno-ekonomicznego poszczególnych krajów, lecz zjawiska ekonomiczne roz-

http://rcin.org.pl

waża na szerokim tle antropogeografii i historii. W r. 1926 ukazało się 2-gie wydanie tego dzieła, ale nie zostało ukończone.

Oprócz tych głównych dzieł, Sujkowski pisywał artykuły i recenzje z zakresu geografii w „Przyrodzie" i w „Ziemi", w latach 1904—1913. W r. 1913 brał udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Rzymie, jako jedyny (nieoficjalny) przedstawiciel geografii z Królestwa Kongresowego, bo dopiero później, w Polsce Niepodległej, kongresy międzynarodowe geograficzne miały przedstawicieli oficjalnych i były licznie obsyłane. Z wiosną 1918, gdy uruchomiono wykłady na Uniwersytecie Warszawskim, jeszcze pod okupacją, Sujkowskiemu powierzono antropogeografię. Wypadki polityczne przerwały mu działalność na katedrze, w końcu roku wysłany został przez Naczelnika Państwa do Paryża, jako jeden z delegatów polskich do zawierania traktatu Wersalskiego. Po powrocie do kraju, w lecie 1919 r., został naczelnikiem wydziału w Głównym Urzędzie Statystycznym, a jednocześnie profesorem geografii ekonomicznej w Wyższej Szkole Handlowej (późniejsza Szkoła Główna Handlowa), na którym to stanowisku pozostawał do końca życia. W r. 1932 został prezesem Polskiego Tow. Geograficznego, a w związku z tym brał udział w pracach organizacyjnych nad przygotowaniem Międzynarodowego Kongresu Geograficznego w Warszawie, jak też w t. zw. Komitecie Geograficznym.

Sujkowski miał dużą erudycję i niezwykłą pamięć, doskonale władał językiem polskim i czuły był na braki i usterki stylistyczne, ale nie lubił pisać. Oprócz publikacji geograficznych, pisywał też w latach 1896—1900 artykuły społeczno-polityczne w „Głosie" i w wychodzącym wtedy w Londynie, „Przedświcie" (oczywiście pod pseudonimem). Brał żywy udział w różnego rodzaju pracach niepodległościowych w latach 1904—1905 i w czasie wojny w latach 1918—1919. W r. 1926 był przez parę miesięcy ministrem W. R. i Ośw. Publ. Ustosunkowany w najwyższych sferach, nie zrobił „kariery" i prowadził skromny żywot profesora. Umarł w Warszawie 12 grudnia 1941 r.

St. Lencewicz.

http://rcin.org.pl

† TEOFIL SZUMAŃSKI (1875—1944).

Ludziom, przeżywającym rok 1944 i 1945, trudno sobie wyobrazić nastroje z r. 1917 i 1918. Podczas najstraszniejszych zmagań owych lat żyła cała ludzkość w poczuciu zupełnej pewności i spokoju, z jakim gotowano pokój i bezpieczeństwo. „Inquire for Peace Conditions" jest najpotężniejszym, ale też najwymowniejszym dokumentem, wyobrażającym stan duszy ówczesnej ludzkości. „Inquire" była to instytucja, powołana do życia przez Departament Stanu USA, w której setki uczonych wszystkich zainteresowanych narodów przygotowywały materiały do tzw. później „dyktatu" pokojowego. Zgroza bierze na myśl tego pojęcia „dyktatu", tak w sobie pełnego sprzeczności i tak brzemiennego w wypadki roku 1939 i ... Ale wara od tych wspomnień i rozważań — ponad siły na umysł współczesnej, schorzałej ludzkości. Musimy się ograniczyć do stwierdzenia faktu, że „Inquire" rozpoczęła swą funkcję w tym momencie, w którym USA wypowiedziały Niemcom wojnę, a nic nad równoczesność obu tak sobie przeciwstawnych procesów nie zaświadcza lepiej tego, z jakim poczuciem bezpieczeństwa runęła ludzkość w wojenną naremnicę, jak żadnej nie przewidywała niespodzianki.

Takimi uczuciami była wówczas przepełniona istotnie cała ludzkość, a jeśli „parva magnis comparare", w małym i cichym kółku Instytutu Geograficznego UJK takim samym nastrojom, takiejż „inquiring" odpowiadały zamierzenia i czyny. Po powrocie Instytutu z wojennego uchodźctwa w Wiedniu, gdzie powstał „wojenny", „Statystyczno-Geograficzny Atlas Polski", nie znalazły w nim dostępu na szereg lat żadne problemy geografii fizycznej, a zapanowały wyłącznie problemy powstającej z wojennej zawieruchy Polski. Instytut Geograficzny UJK. stał się wtedy polskim „Inquire", który dublował niejedną z prac „Inquire" USA. Wtedy, w latach 1916—1918 powstały w tym Instytucie cztery pierwsze zeszyty „Prac Geograficznych" Czekanowskiego, Pawłowskiego, Romera i Dudzińskiego, poświęcone wyłącznie polskim problemom narodowościowym, pomyślanym jako podstawy rewindykacji granic nowego państwa Polskiego, wtedy zostały położone podwaliny pod przyszły rozkwit polskiej kartografii we Lwowie. Olbrzymie manuskryptowe mapy etnograficzne Pomorza, Mazurów, Śląska,

http://rcin.org.pl

Galicji wschodniej, wystawiane w Instytucie, budziły w mieście powszechne zainteresowanie.

W takiej atmosferze zwrócił mi uwagę prof. Mars, że poznał w Limanowej pewnego nauczyciela „ludowego", niejakiego p. Teofila Szumańskiego, który zażywa w swoim środowisku opinii znakomitego geografa i kartografa. Opinia ta, z którą się kłóciło całe moje dotychczasowe doświadczenie, zastanowiła mię z tego jedynie powodu, że nie tylko prof. Mars i inni „wielcy" ówczesnego świata ją popierali, ale to właśnie, że została ona potwierdzona przez „małego" sekretarza limanowskiej Rady Powiatowej, p. Józefa Becka, w sferach niepodległościowych ogólnie szanowanego współdzielcę.

Mapa powiatu Limanowskiego, dzieło Szumańskiego, poprzedziła jego przyjazd do Lwowa. Wielkie doświadczenie, jakie posiadałem w ocenie analogicznych produktów, którymi mię zasypywała od szeregu lat Rada Szkolna Krajowa, pozwoliły mi odrazu dostrzec w dziele Szumańskiego „pazur" wielkiego kalibru, który znamionował każde w mapie rysu pociągnięcie i bystre „oko żbika" i smak przedziwny w stosowaniu barw. W mapie Szumańskiego nie odkryłem żadnej omyłki geometrycznej, tak pospolitej w tego rodzaju pracach, żadnej pospolitości, natomiast na każdym kroku świadomość celu, pomysłowość w stosowaniu środków, przedziwny umiar w sposobach i treści mapy, słowem, spostrzegłem w tej mapie dzieło niewątpliwego talentu wrodzonego.

O ile mię pamięć nie myli, zjawił się ś. p. Szumański we Lwowie w Instytucie już w ciągu wiosny 1917,zrazu za urlopem sześciotygodniowym, po wakacjach na stałe. Pojawienie się Szumańskiego w Instytucie w gronie licznych daleko zaawansowanych studentów, doktorów filozofii, asystentów i docentów Uniwersytetu, pozostanie zapewne dla wszystkich uczestników tego zespołu samo w sobie głębokim przeżyciem. Wrażenie, jakie wywołało zjawienie się Szumańskiego w Instytucie było równie silne, jak tajemnicze. Nikt i nigdy nie pojął tego źródła siły duchowej i uczuciowej, którym Szumański zdobywał wszystkich, bliskich i dalekich, życzliwie usposobionych i podejrzliwych, nawet takich, którzy przywykli do oceny ludzi podług stanowiska formalnego i tzw. „rangi". Szumański czarował wszystkich swoim obejściem, rozległą wiedzą, szczególną wnikliwością swych poglądów na wszelkiego rodzaju piękno i dobro, a zupełnie swoim i nigdy Go nie opuszczającym humorem. Ale najprzedziwniejsze ze wszystkiego było jego ustosunkowanie się do nauki ścisłej.

Oczarowany zapewne niemniej od innych nowym i zupełnie niespodziewanym współpracownikiem lwowskiego „Inqui-

http://rcin.org.pl

re", broniłem się od złudzeń. Człowiek pełnowartościowy — rozumowałem o Szumańskim, ale skądżeby posiadał niezbędną i choćby niewielką wiedzę teoretyczną np. w zakresie projekcji i ich stosowania, skąd doświadczenia w graficznej interpelacji, nie mówiąc już o trudnościach generalizacji rysunku kartograficznego? Takie pytania sobie stawiałem, a odpowiadając na nie negatywnie, pragnąłem nowego adepta, mimo drażliwości sprawy możliwie jak najrychlej wprowadzić do jakiegoś kursu dokształcającego.

Jaki był stan pozytywnej wiedzy kartograficznej Szumańskiego w chwili, w której przybył do Lwowa, nie dowiedziałem się nigdy, Szumański pilnie i starannie uczestniczył we wszystkich ćwiczeniach i objaśnieniach zbiorowych, przed jakimikolwiek wszakże próbami wciągnięcia Go do ćwiczeń w „małym" komitecie uchylał się z niepojętą zręcznością, znajdując zawsze jakieś nie cierpiące zwłoki zajęcie. Nie pomnę jednak najmniejszego przypadku zawodu lub omyłki w pracy Szumańskiego; wszystko, czego się podejmował, było zawsze w porę i wszystko było hors concours.

Kiedy i jak się Szumański dokształcał i kiedy wstąpił na wyżyny, Bogu to Jedynemu tylko wiadomo, to pewne, że nigdy się nie zdradził cieniem tego, jakoby się kiedyś znajdował na nizinach. A pracował w Instytucie z wytężeniem, które nawet dla najlepszego zespołu było przykładowym, a przecież pracowano wówczas w Instytucie dosłownie od wczesnego ranka do późnej nocy. Czasem zauważono w Instytucie brak jednego z „roczników" Wagnera, lub któregoś z podręczników czy studiów kartograficznych ... dowiadywaliśmy się wtedy, często tylko się domyślaliśmy, że Szumański się jednak po nocach jeszcze dokształca.

To pewne, że już conajmniej w drugiej połowie roku 1918 był Szumański w Instytucie pierwszą osobą w kartografji i że magna pars materiałów, skrzętnie przygotowywanych na konferencję pokojową, były dziełem Jego współpracy i Jego czujnej i nad wyraz odpowiedzialnej opieki.

Pierwszy listopada (1918) we Lwowie pamiętam jeszcze doskonale. Przyszedłszy o godz. ósmej rano do Instytutu, zastaję już Szumańskiego. Zamiast pełnego wesela „dzień dobry" jedno zmorne słowo, które i mrozi i potem zlewa. Wybiegam na ulicę. Gdy po dwu dniach i nocach obrad i wywiadów powracam do domu, zdaje mi się, że już Szumańskiego nie ma we Lwowie, a wogóle nie pomnę nic, co się przez kilka dni następnych działo. Gdy się opamiętałem i opanowałem, wiem, że już kartografia znikła z Instytutu. ... ale nie znikło

http://rcin.org.pl

obfite dzieło kartograficzne i statystyczne, które wołało coraz donioślejszym głosem: jedź do Paryża! Nie bez Szumańskiego!

Dwa tygodnie (23. XII. 1918—4. I. 1919) podróży do Paryża bez polecenia Rządu i bez paszportu nawet, to jedno z największych i najosobliwszych przeżyć. W pełni sił wówczas, zapału i wiary miałem jednak to poczucie, że w mym osobliwym postanowieniu najmądrzejszym i najlepszym czynem był upór, z jakim w najcięższych warunkach materialnych zdecydowałem się nie ruszać się z miejsca bez Szumańskiego, do którego współpracy najwyższe przywiązywałem nadzieje.

Szumański prześcignął w Paryżu wszystkie z Nim związane rachuby. Wydany przeze mnie „Atlas Kongresowy" (Lwów. 1921) jest w całości dziełem Szumańskiego. Jego bezgraniczne poświęcenie, a Jego umiejętność i wytrwałość w pracy — ileż świtów Go witało w pracowni delegacyjnej? — budziły podziw i najwyższy szacunek. Kto poznał Szumańskiego czy w Jego warsztacie pracy, czy w swobodnej, czy w dyskusyjnej rozmowie, stawał Mu się przyjacielem, często wielbicielem. „Pan Teofil" stał się rychło jedną z najwybitniejszych osobistości Delegacji polskiej w Paryżu, takie stanowisko zdobył „pan Teofil" w całej Polsce. Nie tylko dzięki swojej porywającej indywidualności, ale też dzięki swym rozlicznym zasługom naukowym.

Nie byłoby łatwo się domyśleć, że podczas katorżnej pracy kongresowej w Paryżu powstały już dwie pierwsze mapy ścienne Polski (fizyczne), obie 1 : 850.000, pierwsza czteroarkuszowa, druga dwuarkuszowa, które stały się podstawą dwu najpopularniejszych map podręcznych, 1 : 5 Mil. i 1 : 2.500.000. Ta ostatnia została trwale związana z nazwiskiem Szumańskiego. Zapewne, że inicjatywa do wykonania tych map wyszła odemnie, zapewne ogólny plan i zasady rysunku zostały uchwalone wspólnie, ale wykonanie obu dzieł było wyłącznością Szumańskiego — w tych mapach już brakło bodaj jednej przeze mnie pociągniętej kreski. W Paryżu powstał plan i postanowienie założenia we Lwowie instytutu kartograficznego, a filarem, na którym ten plan się mógł oprzeć była wiedza, wola i oddanie się sprawie człowieka tej miary, jakim był ś. p. Teofil Szumański.

Z początkiem roku 1921 wrzała we Lwowie praca nad realizowaniem długoletnich marzeń moich ... Instytut Kartograficzny!

O pieniądze nie było nigdy kłopotu — znalazły się odrazu. Znacznie trudniej było w czasach powojennych o maszyny,

http://rcin.org.pl

najtrudniej było o ludzi. Oczywiście był Szumański, który już nie budził ani cienia wątpliwości, był odrazu szefem sztabu kartografii cywilnej w Polsce. Pokazało się, że Szumański opanowuje w tym stopniu problemy zasad i stosowania projekcji w praktyce, że ta wielka potrzeba Instytutu została pokryta odrazu; doświadczenie paryskie dało poznać Szumańskiego jako mistrza w generalizacji, tak niepospolitego, że tylko olbrzymie zapasy Jego spuścizny graficznej pozwalają na czas jakiś myśleć bez większej troski o tej luce, która przez odejście Jego powstała w potencjale tworzenia polskiej mapy szkolnej o odpowiednim umiarze i smaku.

Ale Szumański, był „szefem sztabu" nie tylko z wiedzy i doświadczenia, także z intuicji. Intuicją rozwiązał Szumański zagadnienie najtrudniejsze Szumański wskazał kandydata na stanowisko redaktora pracy kartograficznej, któryby na swe barki wziął cały ogrom studiów i wyboru materiału kartograficznego i na jego podstawie pracował nad syntezą. Trudno temu dać wiary, co odpowiada najzupełniejszej prawdzie. Ze swoich wspomnień nauczycielskich wskazuje Szumański na Józefa Wąsowicza, którego znał chłopcem szkółki ludowej, wówczas (1920) młodzieńcem, tułaczem powojennym. Siła przekonania, z jaką przemawia Szumański, sprawia, że Wąsowicz zostaje powołany z Nowego Sącza, gdzie pracuje jako pomocnicza siła kancelaryjna w magistracie, jako pierwszy stypendysta „Atlasu"; w r. 1923 występuje Wąsowicz poraz pierwszy jako „autor", dziś wiadome, że jest jedną ze światowych powag kartograficznych.

I jeszcze jedno wspomnienie. Lwów był w ciągu lat dwudziestu nie tylko polską „Gotha", ale też wydał autorów dwu jedynych wielkich syntez kartografii teoretycznej — wielkiej naukowej „Kartografii" Antoniego Łomnickiego i syntezy popularnej „Zasady kartografii" Szumańskiego. W latach 1939 do 1941 zainicjowała Moskiewska Akademia Nauk ankietę w Senacie Politechniki i Uniwersytetu we Lwowie na temat polskich naukowych publikacji, które miałyby zostać przetłumaczone na język rosyjski. Wybór Akademii padł na dzieło Szumańskiego — wielkich matematyków, posiadamy i my, takich pedagogów, jak Szumański nam brak — brzmiały motywy decyzji Akademii.

Wybuch wojny 1939 był dla żywej i gorączkowej, ale subtelnej i kruchej natury Szumańskiego przeżyciem ponad siły. Nękany utratą warsztatu pracy zawodowej i naukowej, gnębiony niedostatkiem i niezwykle dokuczliwą chorobą ner-

http://rcin.org.pl

wową, utrzymywał się oddany z najwyższą ufnością Opatrzności Bożej, na najwyższych poziomach mistycyzmu. Śmierć dosięgła Go w jesieni 1944 podczas tułaczki, w płomieniach pożogi i rabunku wojennego.

Z polską kartografią Instytutu Kartograficznego im. E. Romera zostało związane imię ś. p. Szumańskiego nieodłącznie, a cały legion młodzieży uniwersyteckiej, politechnicznej,[1] jakoteż niezliczonych nauczycieli-kursistów przekaże pamięć ukochanego „Wujaszka" pokoleniom potomnym.

E. Romer.

[1] Ś. p. Szumański był lektorem kartografii Uniwersytetu J. K. i Politechniki we Lwowie.

http://rcin.org.pl

† WALENTY WINID (1894—1945).

Prof. dr. Walenty Winid urodził się dnia 14. VII. 1894 w Brzezinach w powiecie Dębica. Po studiach w szkole średniej w Dębicy i Tarnowie, zakończonych egzaminem dojrzałości w r. 1916, zapisuje się na Uniwersytet Jagielloński i studiuje tu historię oraz filozofię ścisłą. Lata 1919—22 poświęca pracy pedagogicznej w szkołach średnich najpierw w Dębicy, potem w Szamotułach i Śremie; równocześnie kontynuuje dalej swe studia na uniwersytecie w Poznaniu, specjalizując się w geografii i kończy ją w r. 1925 stopniem doktora filozofii w zakresie geografii na podstawie obszernej pracy o Kanale Bydgoskim. W latach 1927—30 przebywa w Stanach Zjednoczonych Ameryki Pn., studiując na tamtejszych uniwersytetach i w pracowniach naukowych w Chicago, Cleveland oraz N.Yorku, a następnie w latach 1930—31 udaje się do Anglii, gdzie studiuje w Londynie. Przedmiotem jego pracy badawczej jest przede wszystkim część Anglii środkowej, silnie uprzemysłowiona. Wynikiem jej jest obszerne studium o tej partii Anglii, stanowiące jedną z głównych prac Winida, a zarazem jego rozprawę habilitacyjną. Po powrocie do kraju pracuje jako lektor geografii gospodarczej na Uniwersytecie Poznańskim, a następnie habilituje się w r. 1935 na tymże uniwersytecie w zakresie antropogeografii. W r. 1938 zostaje mianowany profesorem na Akademii Handlowej w Krakowie i przenosi wskutek tego swoją habilitację z Uniwersytetu Poznańskiego na Jagielloński. Od r. 1934 współpracuje stale z Instytutem Bałtyckim, interesuje się sprawami Polonii poza granicami Polski oraz pracuje w szeregu wydawnictw naukowych, m. i. w „Wielkiej Geografii Powszechnej", opracowując tom o Stanach Zjednoczonych Am. Pn., który wskutek przerwania wydawnictwa przez wojnę częściowo tylko ukazał się w druku.

W czasie okupacji pracuje wydatnie na polu szkolnictwa polskiego, co zwraca na niego uwagę okupanta niemieckiego, w konsekwencji czego zostaje w r. 1943 aresztowany i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, gdzie niemal w momencie odzyskiwania wolności ginie tragiczną śmiercią w dniu 18 stycznia 1945.

http://rcin.org.pl

Zmarły prof. Winid brał czynny udział w geograficznym życiu naukowym w Polsce i uchodził za znawcę dużej miary geografii obu mocarstw anglo-saskich, zwłaszcza Stanów Zjednoczonych Am. Pn. Na terenie Polski zainteresowania jego skierowane były przede wszystkim na obszar Pomorza, zarówno polskiego jak i niemieckiego oraz na Bałtyk. Interesował się też poważnie pracami i problemami kolonialnymi.

Do najcenniejszych jego prac należy niewątpliwie wspaniała monografia Kanału Bydgoskiego, doskonałe studium o stosunkach gospodarczych Pomorza (w Słowniku Geograficznym Państwa Polskiego), obszerna rozprawa o Anglii środkowej, interesująca monografia Chicago, wreszcie najobszerniejsze w języku polskim opracowanie geograficzne Stanów Zjednoczonych A.P. (niedokończone).

J. Szaflarski.

Ważniejsze prace naukowe Walentego Winida.

1. Kanał Bydgoski, Kasa im. Mianowskiego, Warszawa 1928, str. 307, z mapami i wykresami.
2. Chicago — amerykańskie miasto-olbrzym, Przegląd Geogr. 1930. T. X.
3. Sposoby przedstawienia stosunków umiastowienia. Kongres. Słow. Geogr. i Etnografów, Belgrad 1930.
4. Gdańsk a Królewiec, Czasop. Geograf. IX. Lwów 1931.
5. Geografia na uniwersytetach Stanów Zjednoczonych. Czasop. Geogr. X. Lwów 1932.
6. Anglia między 1—3° dł. W., a 53—54° szer. N., Badania Geograf. Z. 9—11. Poznań 1934, str. 192 z mapą.
7. The distribution of urban settlements of over 10.000 inhabitants in the United States in 1930. Scott. Geogr. Magazine, 1932.
8. Stosunki gospodarcze ziem nadbałtyckich. Słownik Geograficzny Państwa Polskiego, Warszawa T. I.
9. Wielka własność na Pomorzu pod względem narodowościowym, IV. Naukowy Zjazd Pomorzoznawczy, Bydgoszcz.
10. „The Scope of Urban Geography" oraz „The Problem od Geographical Laws governing the Distribution of Industries" C. R. Congr. Intern. de Géogr. Varsovie 1934. T III.
11. Polski handel zagraniczny a polskie porty. Sprawy Morskie i Kolonialne, 1939. Warszawa.
12. Stany Zjedn. Amer. Pn. w „Wielkiej Geografii Powszechnej".

Poza tym szereg mniejszych artykułów w Czasop. Geogr., Baltic Countries, Encykl. Nauk. Polit., i czasop. angielskich i amerykańskich.

http://rcin.org.pl

http://rcin.org.pl

KRONIKA

GEOGRAFIA W WARSZAWIE PODCZAS OKUPACJI.

Pamiętny wrzesień 1939 roku zerwał wszelkie nici zorganizowanej pracy geograficznej czy to uniwersyteckiej, czy w Towarzystwie Geograficznym, czy w zakresie prywatnej wymiany myśli między geografami, czy wreszcie na niwie szkolnej. I kiedy ocknęliśmy się po klęsce, niezdolni byliśmy chwilowo do jakichś abstrakcyjnych rozważań, otępieliśmy na wszelkie zagadnienia, wychodzące poza obręb troski o chleb codzienny. Fizyczną udręką, zmęczeniem ponad normę, zostaliśmy ogłuszeni, przestaliśmy myśleć. Życie jednak szło naprzód i porwało nas swą przemocą. Najpierw obudziła się geografia szkolna i już tejże jesieni Warszawę pokryła sieć kompletów gimnazjalnych i licealnych, młodzież garnęła się do pracy. Książki i atlasy w obfitości jeszcze obsługiwały uczniów, których z biegiem czasu przybywało, podczas gdy pomocy geograficznych ubywało. Młodzież szybko dostosowała się do nowych warunków pracy, wykazywała dużo dobrej woli, chęci i pilności, a czytelnictwo geograficzne zwłaszcza w klasach licealnych wzrosło niepomiernie. Im trudniej było o „Polskę" Lencewicza, „Życie ziemi" Lewińskiego, czy „Ziemię" Stenza, tym za większy obowiązek poczytywano sobie wyszukiwanie ich i przeczytanie.

Z biegiem czasu, kiedy komplety szkolne wytrzymywały próbę czasu, zaczęto organizować i grupy uniwersyteckie. Profesor Lencewicz miał od jesieni 1942 r. kilkanaścioro takich uczniów (dziewcząt i chłopców), którzy zapraszali go do domów prywatnych na wykłady. Poza geografią ogólną i regionalną, prowadzoną przez profesora, były jeszcze wykłady etnografii (prof. Poniatowski), geologii (początkowo dr Sujkowski, potem prof. Samsonowicz) i meteorologii (dr Gumiński), a w następnym roku przybyła i kartografia (doc. Pietkiewicz). Jednak aresztowania i „łapanki" przeszkadzały normalnemu biegowi pracy i choć uzyskano następnie lokal szkolny na wykłady, jednak zewnętrzne warunki utrudniały pracę. Poza kompletami uniwersyteckimi geografię wykładano w Szkole Głównej Handlowej, w Szkole Nauk Politycznych, w Instytucie Nauk Kolonialnych i na Wolnej Wszechnicy; prace prowadziły tutaj tak siły warszawskie, jak i w kilku wypadkach geografowie poznańscy, którzy wysiedleni ze swych placówek, w Warszawie starali się przetrwać zawieruchę wojenną.

Szkoła Główna Handlowa pracowała v czasie wojny, ale pozornie jako szkoła licealna zawodowa pod nazwą Miejska Szkoła Handlowa, mieszcząca się w lokalu prywatnym. Wykładowcami byli przeważnie profesorowie i docenci S. G. H. i poziom wykładów przystosowany był do normalnego

http://rcin.org.pl

programu tej wyższej uczelni. Jako szkoła jawna podlegała ona kuratorowi niemieckiemu, który ją wizytował kilkakrotnie, trafiając zawsze (dzięki dobrej organizacji „czujek") na oficjalny przedmiot np. towaroznawstwo zamiast na usuniętą przez Niemców, a rzeczywiście prowadzoną geografię. Wykłady tego przedmiotu prowadził prof. Loth (i częściowo dr Czekalski), obejmując geografię ekonomiczną ogólną, szczegółową i Polski. Praca w Szkole Nauk Politycznych prowadzona była tajnie pod kierownictwem prof. Namitkiewicza przy współudziale kilku profesorów. Wykłady odbywały się w nielicznych grupach, w mieszkaniach prywatnych. Geografię reprezentowali prof. Srokowski, prof. Loth i dr Czekalski, prowadząc wykłady z geografii gospodarczej ogólnej i Polski oraz z geografii politycznej. Z geografii gospodarczej ogólnej poddało się egzaminowi 35 słuchaczów, z geografii gospodarczej Polski — 50, na proseminarium geografii gospodarczej przedstawiono 10 referatów, na konwersatorium z geografii politycznej było 22 studentów, a z geografii Polski — 10. Instytut Nauk Kolonialnych prowadził tajnie przez 4 lata prof. Loth z doc. Gorzuchowskim. Wykładowcami byli profesorowie i docenci wyższych uczelni (pracujący przeważnie honorowo), a słuchaczami (w liczbie ograniczonej do 30) tylko absolwenci szkół wyższych; 3 ich roczniki ukończyły Instytut po zdaniu egzaminów. Wykłady odbywały się w udzielonych uprzejmie lokalach szkół średnich. Prof. Loth prowadził geografię regionalną, kolonialną i ekonomiczną szczegółową oraz wykład oparty o geografię polityczną p. t. Historia, polityka, cele i metody kolonizacji. Doc. Pietkiewicz — klimatologię, dr Czekalski — ekonomikę kolonialną, przyczym niemal z całości wykładów zostały wydane skrypty opracowane na podstawie stenogramów. Na Wolnej Wszechnicy Polskiej wykłady geografii odbywały się na wydz. nauk prawnych i ekonomicznych (geografia gospodarcza ogólna i geografia gospodarcza regionalna) oraz na wydz. pedagogicznym (wybrane zagadnienia z antropogeografii), obejmowały one 5 godz. tyg. Prowadził je prof. Gumplowicz, a po jego śmierci dr Dylik w latach 1942/43 i 1943/44. Poza tym istniał na terenie Warszawy Uniwersytet Ziem Zachodnich, gdzie seminarium z zakresu geografii ogólnej prowadził dr Czekalski, który miał także na wydz. ekonomicznym tegoż Uniwersytetu wykłady geografii ekonomicznej ogólnej i szczegółowej oraz geografii społecznej i politycznej przy udziale 40—50 osób.

Od współpracy na kompletach, geografii z biegiem czasu doszło do wymiany myśli o szerszym zakresie. Dzisiejsze czasy dają geografii duże pole działania, wszak zagadnienie granic, przynależności do Polski ziem zachodnich i tp. wymagają oświetlenia geograficznego. To też zaczyna się praca i na tym polu, geografowie są proszeni do współudziału w niej. Kilka małych grup, złożonych z ekonomistów, statystyków, historyków i geografów zajmuje się zagadnieniem ziem zachodnich. Drukuje się serię z 3 broszurek p. t. „Ziemie powracające": Pomorze wschodnie, Pomorze Zachodnie i Śląsk (ten ostatni opracowano w Krakowie). Opis pogranicza Wielkopolsko-Pomorskiego dał doc. Pietkiewicz. Bada się też zagadnienia czysto ekonomiczne np. rolnictwo ziem zachodnich (dr Dylik).

Równocześnie aktualność szeregu problemów pobudza do dyskusji na tematy geograficzne, to też choć oficjalnie nie istnieje Polskie Towarzystwo Geograficzne, część członków jego zbiera się z prof. Lencewiczem na czele w mieszkaniu prywatnym. Zagajeniem jest (21. IV. 1942 r.) referat prof. Lencewicza na temat potrzeby odniemczenia geografii, zerwania z tradycją poznawania poglądów geograficznych poprzez pryzmat niemieckich podręczników kompilacyjnych i korzystania z właściwych oryginalnych źródeł. Szeregiem dobrze dobranych przykładów uzasadnia profesor

http://rcin.org.pl

Lencewicz zejście na manowce polityczne geografii niemieckiej, a żywa dyskusja warszawsko-poznańskich uczestników zebrania świadczy o aktualności zagadnienia Na następnym posiedzeniu (17. VI. 1942 r.) doc. Pietkiewicz referuje sprawę pojęcia granicy państwowej, zastanawia się nad odnośnymi terminami w różnych językach (np. „limite" i „frontière"), omawia rodzaje granic z geograficznego i politycznego punktu widzenia, podkreśla trudności prowadzenia prac delimitacyjnych. Ożywiona wymiana zdań po referacie potwierdza potrzebę kontynuowania zebrań. 27. II. 1943 r. doc. Pietkiewicz zdaje sprawę ze stanu geografii w różnych krajach podczas wojny („Geografia światowa w czasie wojny"). Zestawienie to opiera się na drukowanych źródłach amerykańskich, angielskich i niemieckich. 29. VII. 1943 r. mgr. Richling-Kondracka referuje Ancel'a „Géographie des frontières". Zagadnienia poruszone przez autora, tak żywe w czasach dzisiejszych, znajdują oddźwięk u obecnych, którym naogół odpowiada punkt widzenia autora i zgadzają się z krytyką Ratzlowskiego „Raum" i „Lage", podaną przez Ancel'a. Prof. Lencewicz ostro przeciwstawia się Ratzlowi, uzasadnia jego nienaukowe podejście. 23. VIII. 1943 r. w użyczonym lokalu szkolnym doc. Gorzuchowski prezentuje z wyprawy w góry Ruvenzori film, którego dalsze taśmy oglądamy na zebraniu 18. IX. 1943 r. Wówczas również doc. Pietkiewicz wygłasza referat „Z metodyki i dydaktyki klimatologii". Wszystkie te zebrania cieszyły się dość znaczną (jak na warunki posiedzeń prywatnych) frekwencją; przeciętnie bywało około 10 osób, film oglądało około 20. Zawsze niemal przewodniczył zebraniom prof. Lencewicz.

Poza tą działalnością geografowie pracują nad różnymi pasjonującymi ich zagadnieniami i przygotowują do druku szereg prac — nieraz poważnych dzieł. To też dorobek naukowy geograficzny z czasów pięciolecia okupacji przedstawiałby się prawdopodobnie obficie, gdyby większość materiałów nie zginęła podczas niszczenia Warszawy przez Niemców.

Warunki w roku 1944 nie sprzyjały większym zebraniom, dyskusje geograficzne toczyły się raczej w szczuplejszych gronach, a bilans na koniec tego roku wykazał niepowetowaną stratę — tragiczną śmierć prof. Lencewicza. Poza nim zginęło czy zmarło podczas wojny kilkudziesięciu członków Towarzystwa Geograficznego, czy to geografów, czy specjalistów z dziedzin pokrewnych; wśród nich prezes Towarzystwa Geograficznego profesor Antoni Sujkowski.

Wiesława Richling-Kondracka.

GEOGRAFIA W KRAKOWIE W OKRESIE OKUPACJI 1939—1945.

Kraków został zajęty przez wojska niemieckie dnia 6. IX. 1939 r. W tym czasie w Krakowie przebywał jedynie dr S. Leszczycki, wobec tego Rektor U. J. w dn. 11. IX. 1939 zdał mu opiekę nad budynkiem i zakładem Instytutu Geograficznego U. J. Celem zabezpieczenia budynku przed zajęciem przez władze okupacyjne część jego oddano Polskiemu Komitetowi Opiekuńczemu, sprawującemu opiekę nad rzeszami wysiedlonych. — W ciągu września i października powrócił prof. dr J. Smoleński, doc. dr W. Ormicki oraz pozostali asystenci, z wyjątkiem dr W. Milaty, który przedostał się do Anglii. Do listopada 1939 r. zakład był czynny; w tym czasie kilkakrotnie odwiedzali go Niemcy. Po aresztowaniu w dniu 6. X. 1939 r. Prof. J. Smoleńskiego, doc. W. Ormickiego, i dr S. Leszczy-

http://rcin.org.pl

ckiego, Instytut został przejęty przez Niemca dr Arlta, kierownika Wydziału Ludnościowego i Opieki Społecznej przy rządzie gubernatorstwa. W Instytucie pozostali dr M. Klimaszewski i dr Z. Figlewiczówna, dzięki nim prowadzona była stała ewidencja prac, robionych przez „wydział ludnościowy" a zarazem pod ich opieką znajdował się majątek Instytutu.

W styczniu 1940 r. „Wydział Ludnościowy" został przeniesiony do wspólnego gmachu rządu G. G. (Akademii Górniczej), a majątek Instytutu rozdzielony pomiędzy „Wydział Ludnościowy", „Institut für deutsche Ostarbeit" i „Bibliotekę Państwową", przy czym wiele książek, map i instrumentów zostało skradzionych lub zniszczonych. Opiekę nad majątkiem Instytutu sprawował w dalszym ciągu dr M. Klimaszewski.

Prof. J. Smoleński poniósł śmierć męczeńską w Oranienburgu w dniu 5. 1. 1940 r., podobnie doc. W. Ormicki zginął w Mauthausen dnia 23. IX. 1941. W styczniu 1941 r. powrócił z Dachau dr S. Leszczycki i na polecenie rektora ponownie objął opiekę nad rozproszonym majątkiem Instytutu. Budynek Instytutu został zajęty przez Oddział Zdrowia rządu G. G., który tam pozostawał do lipca 1944 r. Ostatnie pół roku w budynku stało wojsko niemieckie, które do reszty zniszczyło urządzenia wewnętrzne Instytutu. Część książek i map oddana do „Wydziału Ludnościowego" dzięki opiece obu wymienionych pracowników przechowała się bez większych strat.

Większa jednak część zbiorów znalazła się w sekcji geograficznej „Ost-Instytutu". Za pozwoleniem Rektora U. J. w „Ost-Instytucie" pracowała p. S. Milatowa, która stale informowała o pracach i zamierzeniach tegoż Instytutu. W tejże sekcji ponad to zatrudnieni byli p. A. Lorentski i Z. Cieślanka, byli uczniowie Instytutu Geograficznego. Pomimo ich wysiłków Niemcy zdołali wywieźć w lipcu 1944 r. znaczną część zbiorów do południowych Niemiec. Pozostała jednak część zbiorów została zabezpieczona i uratowana dzięki ofiarnej pracy wymienionych pracowników. Drobna część, znajdująca się w „Bibliotece Państwowej", dochowała się również bez większych strat.

W styczniu 1945 r. przystąpiono do rekonstrukcji Instytutu Geograficznego, przy czym okazało się, że zbiory obejmują ok. 1/4 map oraz 1/3 książek i czasopism. Wszystkie instrumenty zaginęły.

W czasie okupacji przez pierwsze lata geografowie krakowscy zachowywali kontakt między sobą o charakterze towarzyskim. Dopiero od 1943 r. rozpoczęto prace systematyczne. Opracowano plany rekonstrukcji i rozbudowy Instytutu Geograficznego, projekt reorganizacji studiów geograficznych (systemu magisterskiego), program uproszczonych studiów geograficznych po wojnie, plan pracy Polskiego Towarzystwa Geograficznego, projekt księgi pamiątkowej ku czci ś. p. prof. J. Smoleńskiego i in. Brali w tym udział: rektor W. Szafer, prof. J. Dąbrowski, prof. K. Dobrowolski, prof. W. Semkowicz, prof. F. Bieda, prof. Piwarski, prof. K. Stołyhwo, doc. J. Fudakowski, doc. K. Buczek, dr M. Dobrowolska, doc. J. Szaflarski, dr M. Klimaszewski, dr A. Wrzosek, dr M. Gotkiewicz, dr S. Leszczycki.

W 1944 r. podjęto opracowania na temat przyszłych granic Polski pod kierownictwem prof. E. Romera. Brali w tym udział: doc. S. Pietkiewicz, dr E. Rühle, doc. J. Szaflarski, dr S. Leszczycki.

Od 1943 r. zostało zorganizowane przez doc. J. Szaflarskiego tajne nauczanie (patrz poniżej), które było kontynuowane aż do wyzwolenia, kiedy automatycznie stało się jawne.

St. Leszczycki.

http://rcin.org.pl

TAJNE NAUCZANIE W ZAKRESIE GEOGRAFII NA U. J.

Początki tajnego nauczania na U. J. sięgają końca r. 1942, kiedy zorganizowano grupę starszych studentów, którzy zbierali się, aby uzyskać pewne wskazówki i informacje odnośnie do prac seminaryjnych i magisterskich, dane co do możliwości zdawania egzaminów magisterskich, a także w miarę rozwoju tych zebrań pewne syntetycznie zebrane wiadomości z zakresu geografii. Początkowo więc tajne nauczanie w zakresie geografii miało charakter poradniowy, nie było jeszcze wówczas normalną pracą uniwersytecką w postaci wykładów czy ćwiczeń.

Dopiero w początkiem roku szkolnego 1943/44 tajne nauczanie geografii na U. J. nabiera charakteru zorganizowanego studium, gdyż tworzą się dwie grupy młodzieży, jedna starszych, złożona z 6—7 osób, rosnąca czasami okresowo do 9—10 osób, oraz młodszych 4—5 osób, studiujących pierwszy rok geografii.

Grupa starszych obejmowała zasadniczo wszystkich słuchaczy geografii na U. J., którzy mieli ukończony co najmniej drugi rok studiów, przeważnie jednak byli to słuchacze z ukończonym trzecim rokiem studiów, o wyraźnie już wybranej specjalizacji, wreszcie trzech magistrantów — absolwentów studium geografii jeszcze z przed wojny. Przy tak różnorodnym materiale ludzkim celem tajnego nauczania musiało się stać przede wszystkim powtórzenie całokształtu przedmiotu w formie bardzo skondensowanych wykładów, a to celem odświeżenia dawniej nabytych wiadomości, wspartych czasami bardzo żywą dyskusją, następnie uzupełnianie tych zagadnień, które nie nasunęły się jeszcze w dotychczasowym toku studiów (słuchacze z 2 roku), wreszie — udostępnienie zdawania egzaminów magisterskich. Dalszym celem jego było umożliwienie wszystkim absolwentom wykończenie prac magisterskich. Łącznie odbyły się 42 zebrania, w czasie których wyłożono ogólne wiadomości z kartografii i geografii matematycznej (w formie repetytorium — 4 zebrania), wybrane rozdziały z geografii fizycznej (15 zebrań) ze specjalnym uwzględnieniem morfologii powierzchni ziemi, zagadnienia metodologiczne geografii i stanowisko jej w rzędzie nauk (2 zebrania), — geografię komunikacji (5 zebrań), — elementy geografii politycznej oraz wybrane zagadnienia z antropogeografii (kilkanaście zebrań).

Pierwsze cztery grupy wykładów prowadził doc. Szaflarski, ostatnie dwie dr. Leszczycki. Zebrania były w zasadzie 2—3 godzinne i odbywały się raz w tygodniu.

Niezależnie od tego wyżej wymienieni opiekowali się pracami magisterskimi, udzielając wskazówek 4—5 osobom, które posiadały już temat pracy magisterskiej. Z powyższej grupy wiele osób składało prywatnie poszczególne egzaminy magisterskie, a mianowicie 4 osoby złożyły egzamin z geologii, 3 z geografii regionalnej, 3 z głównych zasad filozofii, 1 z geografii zwierząt, oraz 1 z ekonomii (grupy specjalizacyjnej).

Z zakresu piewszego roku studiów zorganizowano w roku szk. 1943/44 całkowite studium, na które uczęszczało 4—6 osób. Obejmowało ono wykłady z geografii matematycznej, kartografii, oraz zagadnienia metodologii geografii i wprowadzenie w studium geograficzne. Poza tym prowadzony był wykład klimatologii (który ze względów technicznych częściowo nie został skończony i przeniesiony na następny rok studiów). Prowadzono dalej najzupełniej normalnie na poziomie przedwojennym ćwiczenia kartograficzne (15 ćwiczeń), oraz proseminarium geograficzne, na którym obok specjalnych ćwiczeń każdy z uczestników wykonywał odpowiednie prace i opracował oraz wygłosił 4—5 referatów z rozmaitych

http://rcin.org.pl

działów geografii (głównie fizycznej). Łącznie odbyło się 39 zebrań czterogodzinnych. Pierwszy rok studiów w r. 1943/44 ukończyły cztery osoby, trzy dalsze zrezygnowały w toku studiów lub też nie ukończyły prac. Całość pracy na pierwszym roku prowadził doc. Szaflarski.

W r. 1944/45 organizacja studiów geografii szła niepomiernie trudniej z powodu bardzo ciężkich warunków politycznych i bezpieczeństwa. Dopiero w listopadzie udało się zorganizować pełne studium, przy czym dzieliło się ono na 1 i 2 rok studiów; pewne wykłady miały oba lata wspólnie, natomiast ćwiczenia były oddzielne. I tak wykładano geografię gospodarczą ogólną, dokończono wykładu klimatologii i rozpoczęto pierwsze wykłady z hydografii (wszystkie prowadził doc. Szaflarski) oraz z zarysu antropogeografii (dr. Leszczycki).

W zakresie 1 roku studiów prowadzono ćwiczenia w czytaniu map oraz kartograficzne (5 ćwiczeń). Odnośnie do 2 roku studiów rozpoczęto ćwiczenia seminaryjne, w zakresie których prowadzono morfologiczne czytanie mapy. Wszystkie powyższe ćwiczenia (łącznie było ich 8 po 3—4 godzin) prowadził doc. dr. J. Szaflarski. Na ćwiczenia pierwszego roku uczęszczało ogółem 5 osób, na drugi zaś rok 4 osoby, które już poprzednio ukończyły rok pierwszy. W tymże czasie złożyły osoby będące na 2 roku studiów 7 egzaminów magisterskich, z tego 4 z geografii matematycznej i 3 z meteorologii i klimatologii.

Wypadki polityczne i wojenne w styczniu b. r. przerwały prace na tajnym nauczaniu tak, że natychmiast mogło się ono przeobrazić na jawne. W miesiącach lutym i marcu 1945 dokończono niektórych wykładów zwłaszcza geografii gospodarczej ogólnej oraz wykończono czytanie map (ogółem 6 posiedzeń 2-godzinnych).

W kwietniu r. 1945 rozpoczęto już normalne wykłady i ćwiczenia w Instytucie Geograficznym U. J.

W Krakowie 1 lipca 1945.

J. Szaflarski.

GEOGRAFIA W OBOZIE JEŃCÓW „OFLAG II C".

Życie geograficzne w Polsce, rozbite przez kampanię wrześniową 1939 r., zaczęło na nowo kiełkować nie tylko w podziemiach okupacji, ale również w ośrodkach polskich poza granicami kraju, jakimi stały się między innymi obozy jeńców. Jednym z takich ośrodków był oficerskich obóz jeńców II C w Dobiegniewie (Woldenbergu).

Koło Geografów w dobiegniewskim obozie jeńców powstało spontanicznie bez żadnej określonej formy organizacyjnej w końcu lata 1940 roku, kiedy to z różnych małych obozów, rozrzuconych na obszarach Niemiec, zwieziono 6000 oficerów polskich na jedno miejsce. Po roku niewoli i wstrząsie psychicznym, jaki przeżyli wszyscy jeńcy, zaczęto się przyzwyczajać do nowych warunków życia i wracać myślą do swych zainteresowań fachowych. Wprawdzie i w ciągu minionego roku każdy indywidualnie zaopatrywał się w miarę możności w książki, czytał i miewał dla kolegów pogadanki — ale w nowym, liczniejszym otoczeniu spotkało się większą ilość kolegów po fachu i zjawiła się możność wymiany myśli, podzielenia się uwagami na temat przeczytanych książek, względnie zreasumowania swych zainteresowań przedwojennych i przedstawiania ich kolegom, wreszcie przedstawienia pracy ośrodka naukowego, z którego dany geograf wyszedł. W ciągu przeszło 4 lat działalności Koła odbyło się 74 zebrania naukowe, 33 odczyty publiczne i 4 zebrania towarzyskie. Ramy organizacyjne uzyskało Koło dopiero w sierpniu 1942 r, kiedy komisja kulturalno-

http://rcin.org.pl

oświatowa obozu poczyniła kroki w kierunku formalnego zorganizowania istniejących grup naukowych. Wówczas to pp. Jurczyński, Kondracki i Więckowski stworzyli zarząd tymczasowy, którego dotychczas nie było i zwołali walne zebranie obecnych w obozie geografów, na którym w dniu 28. VIII. 1942 przyjęto ramowy statut i obrano zarząd w składzie, jaki przedstawiał zarząd tymczasowy. Zarząd ten został wybrany powtórnie na rok 1943/44 i poraz trzeci na rok 1944/45, przy czym przez cały czas funkcje przewodniczącego pełnił senior geografów Juliusz Jurczyński, zastępcy przewodniczącego Jerzy Kondracki, a sekretarza Michał Więckowski. Statut opiewał, że Koło ma za zadanie skupianie oficerów z wykształceniem i zainteresowaniami geograficznymi oraz pogłębianie wiedzy geograficznej przez wygłaszanie przez jego członków i zaproszonych gości referatów, sprawozdań z literatury i t. p. Do końca istnienia obozu Koło liczylo 19 członków: 3 doktorów, 10 magistrów względnie absolwentów uniwersytetów, 3 studentów i 3 oficerów topografów. Tematy zebrań dotyczyły następujących zagadnień: sprawozdania z literatury, omówienie prac wykonywanych przed wojną, zagadnienia metodologiczno-naukowe (metody morfologii, antropogeografii, geografii gospodarczej, geografii regionalnej, etnologii, prehistorii, prace topograficzne), cykl 13 zebrań poświęconych Litwie z udziałem zaproszonych prelegentów i licznych gości, wybrane tematy z geografii regionalnej jak np. o Syberii (mgr Korybutiak), o rozwoju terytorialnym Rosji (p. Jurczyński), o kwestii murzyńskiej w Stanach Zjednoczonych (dr Żebrowski) itd. Oprócz członków Koła zabierali głos również goście jak np. prehistoryk dr Reyman, leśnik inż. Dreszer, który przedstawił swą ciekawą próbę nowej mapy siedlisk drzewostanowych na podkładzie mapy morfologicznej Polski Lencewicza, architekci inż. Hryniewiecki, Goliński, Ptaszycki i Płoski, omawiający zagadnienia urbanistyczne i in. Działalność Koła nie ograniczała się jednak do zebrań i odczytów. I tak np. w czerwcu 1942 została zorganizowana t. zw. poradnia naukowa, w której informacji w sprawach geograficznych udzielał dr Kondracki. W związku z tym pp. Kondracki i Więckowski sporządzili katalog kartkowy (działowy) książek treści geograficznej, podróżniczej oraz nauk pokrewnych, znajdujących się w obozie w bibliotekach i w posiadaniu prywatnym. Katalog ten obejmował ponad 700 pozycyj. Sekretariat Koła pośredniczył w przydziale dla członków materiałów piśmiennych: zeszytów, papieru, ołówków itp. Zarząd interweniował w sprawie skonfiskowanych przez władze niemieckie atlasów i map, uzyskując zwrócenie zainteresowanym rękopiśmiennych map i możność wykonywania dalszych dla celów dydaktycznych i naukowych. Niestety atlasy zdążyły przeważnie zniknąć i na potrzeby całego obozu wydano tylko dwa, przechowywane stale w komisji kulturalno-oświatowej. Opracowano wyczerpująco odpowiedzi na 2 ankiety: o rodzinie (mgr. Korybutiak „Rodzina na tle stosunków demograficznych") i o potrzebach pomiarów kraju. Ta ostatnia, zainicjowana przez Koło Geodetów, została przedyskutowana przez komisję w składzie: kpt. mgr Kopytowski, kpt. topogr. Kuligowski, p. Jurczyński, dr Kondracki, mgr Kowalski oraz mgr Więckowski i opracowana w formie memoriału do dyskusji na zebraniu zainteresowanych kół. Memoriał ten należał do najbardziej szczegółowo opracowanych i spotkał się z uznaniem organizatorów ankiety.

Poza pracą w Kole wszyscy jego członkowie brali żywy udział w popularyzacji i nauczaniu geografii na terenie różnych organizacji obozowych, jak oświata szeregowych (szkoła powszechna, gimnazjum i liceum — uczyli pp. Bugajski i Więckowski), koła regionalne, kursy fachowe i wojskowe, a wreszcie w pomocy dydaktycznej w zakresie studiów o charakterze

http://rcin.org.pl

akademickim. Z pośród tych wszystkich imprez najważniejsze były Wyższe Kursy Nauczycielskie z zakresu geografii, z którymi wiązało się później ognisko metodyczne oraz Instytut Pedagogiczny, a w zakresie nauczania akademickiego wymienić należy Studium Oświatowo-Społeczne (Wolna Wszechnica Polska), Studium Nauk Społecznych (Szkoła Nauk Politycznych) oraz Studium Geograficzne, zorganizowane przy Kole Geografów na jesieni 1943 dla oficerów, pragnących przerobić program I roku geografii na uniwersytetach polskich.

Pierwszy Wyższy Kurs Nauczycielski geograficzny rozpoczął się na jesieni 1940 roku przy bardzo silnej frekwencji słuchaczy (ponad 200 osób), która jednak szybko spadała. Pozostawał on początkowo pod kierunkiem p. Mączaka, a później p. Jurczyńskiego i trwał 2 lata, obejmując szeroko rozbudowany program geografii regionalnej. W roku 1942/43 i 1943/44 odbyły się zajęcia na drugim i trzecim W. K. N. geograficznym, obejmujących mniejszą liczbę godzin wykładowych, ale za to ćwiczenia praktyczne z zakresu kartografii i geografii fizycznej. Wykłady były rozłożone na możliwie największą ilość członków koła. Egzaminy końcowe zdało 52 oficerów-nauczycieli. Ostatnia grupa, obejmująca kilkanaście osób, nie zdążyła wobec szybkości wydarzeń ze stycznia 1945 r. zakończyć całkowicie swych studiów. Niektóre z prac domowych, jakie zobowiązany był przedstawić każdy z kończących, wykonane były z wielką starannością i stały na dość wysokim poziomie. Najlepsze z nich referowane były na Ognisku Metodycznym dla nauczycieli geografii, gdzie odbyło się ogółem 9 zebrań.

Na Studium Oświatowo-Społecznym wykładał geografię gospodarczą Polski (50 godzin) i brał udział w komisji egzaminacyjnej przewodniczący Koła p. Juliusz Jurczyński. Tego samego przedmoitu wykładał on również na Studium Nauk Społecznych, gdzie przed Komisją w składzie: J. Jurczyński, J. Kondracki i W. Kowalski złożyło egzamin ogółem 56 osób (54 w zakresie Szkoły Nauk Politycznych i 2 w zakresie Szkoły Głównej Handlowej). Mgr Włodzimierz Kowalski, asystent Szkoły Nauk Politycznych w Warszawie, prowadził ponadto wykłady i konwersatorium z zakresu geografii gospodarczej ogólnej.

Studium Geograficzne w zakresie I roku uniwersytetu zorganizowane zostało przez st. asyst. Uniwersytetu Warszawskiego dr J. Kondrackiego w porozumieniu z prof. Lencewiczem. Zgłosiło się ogółem 28 osób zarówno z pośród nauczycieli jak i oficerów służby stałej, ale do końca wytrwało tylko 12 uczestników. Z inicjatywy dawnych współpracowników W. I. G. kpt. mgr Kopytowskiego i kpt. topogr. Kuligowskiego oraz Koła Geodetów program został rozszerzony w ten sposób, że objął on dla chętnych kurs I roku Szkoły Topografów tak, że słuchacze musieli wkładać maximum wysiłku, ażeby w nader ciężkich warunkach pracy obozowej podołać stawianym wymaganiom. Program geografii, którym bezpośrednio kierował dr Kondracki, zawierał następujące wykłady i ćwiczenia:

1.	Kpt. mgr Cz. Kopytowski: Kartoznawstwo	8 godzin
2.	dr J. Kondracki i kpt. topogr. J. Kuligowski: Ćwiczenia kartograficzne	14 „
3.	inż. geod. J. Różycki: Teoria rzutów kartograficznych .	40 „
4.	inż. geod. J. Różycki: Ćwiczenia z rzutów kartograficznych	16 „
	razem kartografia	78 godzin

(nie licząc czasu obliczenia i wykreślenia 7 siatek kartograficznych, wynoszącego około 100 godzin.)

http://rcin.org.pl

5. mgr M. Nochowicz: Krystalografia i mineralogia . . .	30	godzin
6. dr J. Kondracki: Geografia fizyczna i geologia dynamiczna	19	„
7. dr J. Młodziejowski: Geologia historyczna . . .	18	„
razem geologia	67	godzin
8. mgr M. Więckowski (ze współudziałem dr J Kondrackiego): Meteorologia	22	godzin
9. dr J. Kondracki: Geografia Polski	20	„

Ogółem część geograficzna kursu objęła 187 godzin wykładów i ćwiczeń na salach świetlicowych w okresie od 23 października 1943 r. do 4 lipca 1944 r., a ponadto 100—150 godz. dla wykonania zadanych ćwiczeń.

Colloquia z kartografii odbyło z wynikiem pomyślnym 12 uczestników kursu, otrzymując zaświadczenia typu, ustalonego w obozie dla studiów akademickich. Colloquia z geologii i geografii Polski odbyło z wynikiem pomyślnym po 6 osób, a z meteorologii tylko 2 osoby.

Część geodezyjno-topograficzna, będąca pod opieką Koła Geodetów, objęła 158 godz. wykładów i ćwiczeń w okresie od 27 marca do 18 listopada 1944 roku, a ponadto ok. 50 godzin na wykonanie ćwiczeń. Pracą kierowali inż. geod. W. Brzozowski (miernictwo 74 godz., ćwiczenia z miernictwa 20 godz. i teoria błędów 20 godz.) oraz inż. geod. P. Niemczyk (fotogrammetria 44 godz). Tak więc w całości kurs objął w ciągu przeszło roku 345 godz. wykładów i ćwiczeń na salach (10—15 godz. tygodniowo) i ok. 200 godz. pracy domowej. Na wiosnę roku 1945 miano rozpocząć dalszy etap pracy ...

Niezależnie od powyższych studiów, rozpoczętych przez oficerów, którzy nie byli zapisani przed wojną na żadnej z wyższych uczelni, Koło Geografów posiadało, jak zaznaczono poprzednio, trzech członków — byłych studentów geografii uniwersytetów w Warszawie i Lwowie. Z tych jeden złożył 3 egzaminy według programu magisterskiego przed komisją, której przewodniczył obecny w obozie prof. Uniw. Warszawskiego Kazimierz Michałowski, a w skład jej wchodzili jako kierujący studiami dr J. Kondracki i dr T. Żebrowski, wykładowca antropogeografii na wydziale humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Indywidualna praca czysto naukowa była oczywiście w obozie bardzo utrudniona lub wprost niemożliwa ze względu na brak potrzebnych książek i map, nie wspominając już o braku kontaktu z geograficzną rzeczywistością, to też ograniczała się ona prawie wyłącznie do tłumaczeń z literatury obcojęzycznej, a poza tym pewnych prób własnych przemyśleń problemów geograficznych.

W zakresie tłumaczeń wywieziono z obozu następujące prace:

T. Żebrowski: A. Cuvilier „Introduction à la sociologie".

J. Kondracki: J. Ancel „Géopolitique".

oraz J. Kondracki (przy współudziale M. Więckowskiego): R. P. Beckinsale „Land, Air and Ocean."

Tłumaczono również pewne prace z literatury niemieckiej, ale raczej do użytku własnego, bez myśli o ich opublikowaniu po wojnie.

Z prac oryginalnych wymienić należy konsekwentne, zapoczątkowane w Ameryce studia T. Żebrowskiego nad geografią Stanów Zjednoczonych oraz ich polityką zagraniczną, szkice do pracy na temat procesów asymilacji narodowościowej J. Zaremby, opracowywanie materiałów do biografii L. Zejsznera oraz St. Pawłowskiego przez J. Młodziejowskiego, studia J. Kondrackiego nad metodą ujęcia map morfologicznych oraz tekstem do mapy morfologicznej Polski Lencewicza.

J. K.

http://rcin.org.pl

WIEDZA O ZIEMI W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.

Trzyletni pobyt w żeńskim obozie koncentracyjnym Ravensbrück pod Fürstenbergiem Meklemburskim (86 km na płn.-zach. od Berlina) pozwolił mi zaobserwować stosunek licznej rzeszy Polek tam uwięzionych do zagadnień, związanych z geografią, geologią, geofizyką i astronomią, a nawet — nie wyłącznie Polek, obóz bowiem był międzynarodowy i nie brakowało w nim przedstawicielek ani jednego chyba narodu europejskiego. Najliczniej reprezentowane były Polki, Ukrainki, Rosjanki, Czeszki, Francuski i Niemki. Mniej liczne były Jugosłowianki (głównie Słowenki), Węgierki, Belgijki, Holenderki, Norweżki, Angielki i inne. Liczba Polek wynosiła jednorazowo w różnych momentach od 2,5 do 5—6 tysięcy, a w ciągu 5 lat wojny, od września 1939 r. do stycznia 1945 r. przeszło przez obóz w Ravensbrück ponad 32 tysiące Polek.

Zagadnienia geograficzne, geologiczne i astronomiczne budziły jak najżywsze zainteresowanie i ... posiadały dla większości cały urok rzeczy nowych, całkowicie przedtym nieznanych, stanowiąc nieomal że — rewelację. Zanim to zilustruję szeregiem konkretnych przykładów, pozwolę sobie od razu wyprowadzić wnioski z tego stanu rzeczy, wnioski, które mogą interesować nas, jako geografów i usprawiedliwiają podjęcie tego tematu.

Społeczeństwo nasze, które tak się chlubi polskością Kopernika, ujawnia w ogromnej swojej większości zdumiewające nieuctwo i ignorancję w dziedzinie astronomii: zupełny brak orientacji zarówno w pozornej, jak Kopernikańskiej mechanice niebieskiej, a zwłaszcza w powiązaniu tych dwóch koncepcji, które w najlepszym razie żyją sobie w umysłach niejako równolegle, bez punktu przecięcia; ignorancja w dziedzinie wiedzy o układzie słonecznym i budowie wszechświata, o nowoczesnych zdobyczach astrofizyki i hypotezach kosmogonicznych. Mało kto nawet wie, czym się różnią planety od gwiazd i ile ich jest. — Budowa ziemi, zagadnienie jej wnętrza i wulkanizmu oraz procesów górotwórczych żyją w postaci z przed 60 lat, albo jeszcze starszej.

Wszystko to świadczy o wadach i krzyczących brakach naszych dotychczasowych programów szkół średnich (brak geologii w gimnazjach i większości liceów, jak również spychanie kosmografii na ostatni plan i na ostatni moment) oraz — dojmujący brak umiejętnej popularyzacji tych zagadnień, a przynajmniej zgoła niewystarczający jej zasięg.

Jak się to u nas zaczęło i jak się to odbywało.

Zaczęło się wcześnie, może w niespełna tydzień po przyjeździe do obozu naszego transportu warszawsko-lubelskiego w końcu maja 1942 r. Transport nasz liczył około 320 osób i został umieszczony w osobnym bloku, na kwarantannie, która trwała 3 tygodnie. Trzy tygodnie bezczynności i całodziennego zamknięcia w ciasnym i dusznym drewnianym pudle bloku z nieustannie ponawianym nakazem zachowania ciszy i spokoju. Czymś trzeba było zająć ten pusty czas w tym mrowisku ludzi udręczonych, oszołomionych, wykolejonych i — stęsknionych, ludzi najrozmaitszego poziomu intelektualnego, z przewagą zresztą t. zw. inteligencji. Jedynym źródłem pożywki umysłowej była wówczas nasza własna pamięć rzeczy niegdyś poznanych, widzianych i przeżytych. I oto znalazły się osoby dobrej woli, które sięgnęły do owych skarbów pamięci, aby je koleżankom ukazać w formie bezpretensjonalnych pogadanek. I sypnęło się ich tak dużo i tak rozmaitych, że nasza kwarantanna zamieniła się nieomal w uniwersytet ludowy.

Zdarzyło się i mnie zabrać głos wśród innych przygodnych prelegentek. Mówiłam w cyklu kilku pogadanek o Ziemi we wszechświecie i o współczesnych poglądach na budowę wszechświata. Poruszyłam następnie niektóre

http://rcin.org.pl

zagadnienia z dziedziny geofizyki i geologii. Słuchano wówczas chciwie prawie każdej pogadanki i każdej prelegentki. Mimo to, tematy przeze mnie poruszone obudziły wyjątkowo żywe zainteresowanie. Po ukończeniu kwarantanny każda z nas musiała się zgłosić do takiej czy innej pracy. Trzeba było się przystosować do nowych warunków i wymagań, co przytłumiło na pewien czas zainteresowania i głód intelektualny. Na pewien czas, odżyły one bowiem po upływie kilku miesięcy, zaspakajanie ich jednak przybrało inne formy.

Naogół przy pracy czy to w warsztatach, czy na powietrzu, obowiązywało oficjalnie bezwzględne milczenie. Zdarzały się jednak środowiska i okoliczności, w których można było ten nakaz pominąć. Takim szczęśliwym środowiskiem były skupienia pończoszarek. Było ich bardzo dużo (ogółem kilka tysięcy) i pracowały nie w warsztatach, a w jadalniach poszczególnych bloków, stanowiąc przeważnie liczne grupy jednolite pod względem narodowościowym. Mechaniczna praca pozwalała na słuchanie opowiadań i pogadanek. I oto prawie codziennie snuły się długie opowiadania z pamięci, nieraz świetnie odtwarzanych powieści, wspomnień lub takich czy innych odczytów. Wykorzystałam to środowisko, aby na kilku polskich blokach zaznaczyć rocznicę śmierci Kopernika, tendencyjnie oświetlaną w prasie niemieckiej, wówczas już dla nas dostępnej. Innym tematem, wysuniętym przez same koleżanki, były wiadomości o kometach w związku z kometą, która miała być widzialna w lecie 1943 r. (zdaje się...). U pończoszarek — Francuzek odbył się szereg pogadanek o Polsce, wygłoszonych przez p. Ludwikę Platerową, p. Stanisławę Sawicką i p. de Montfort.

Poza tym zaczęły się tworzyć samorzutnie koła samokształceniowe, złożone z osób przeważnie młodych z ukończonym lub prawie ukończonym liceum, a nawet z początkiem studiów wyższych. Dla kilku takich kół prowadziłam kolejno wykłady, odpowiadające zakresem i poziomem mniej więcej kursowi gęologii liceum przyrodniczego. Skład tych grup nie był nigdy stały. Ponieważ wykłady nasze odbywały się w którymś kącie jadalni czy sypialni tłumnie zaludnionego bloku, najczęściej w niedzielę lub w sobotę po pracy, więc przyłączało się sporo słuchaczek przygodnych.

W ostatnim roku istnienia obozu zaczęły się tworzyć coraz liczniej komplety, złożone z młodych dziewcząt od lat 13-tu do 20 i kilku, przerabiających systematycznie kurs kolejnych klas gimnazjum i liceum. Dziewczęta te w miarę możności uchylały się od stałej przymusowej pracy, korzystając przy tym nieraz z opieki i cichego poparcia t. zw. pań blokowych i sztubowych, o ile były to Polski społecznie wyrobione. Zresztą było też kilka Czeszek blokowych, które również bardzo nam ułatwiały pracę. Nauczanie prowadziły w tych kompletach przeważnie nauczycielki z państwowych szkół średnich Warszawy, Pabianic, Białej Podlaskiej, Jędrzejowa itd. Geografii regionalnej Polski i Europy uczyła p. Maria Rylke z gimn. im. Kowalczykówny w Warszawie. Pani Rylkówna została przywieziona do obozu we wrześniu 1944 r. jako ewakuowana z Warszawy podczas powstania. Nie danym jej było wrócić do Polski, umarła bowiem na zapalnie płuc w połowie kwietnia 1945 r.

Cześć pamięci niestrudzonej i światłej naszej koleżanki ...

Muszę też wspomnieć o tych zainteresowaniach, które rodziły się z warunków życia obozowego. Więc — długie apele pomiędzy 5—7 rano i pomiędzy 18—20 wieczorem w zimie odbywały się właściwie w nocy, o ile była pogoda — pod gwiaździstym niebem. I oto czas apelu zużytkowuje się na rozpoznawanie gwiazdozbiorów i poszczególnych gwiazd, na obserwację i uprzytomnienie sobie widzialnego pozornego ruchu sklepienia niebieskiego, odrębnych ruchów księżyca, planet i słońca.

http://rcin.org.pl

Inną dyscypliną wiedzy o ziemi, która znalazła warunki rozwoju, była mineralogia i — w swoistym związku z nią — archeologia. Tymi zagadnieniami zainteresowały się te koleżanki, które wyjeżdżały do pracy na roli do różnych okolicznych majątków. Ponieważ Ravensbrück leży w pasie moren czołowych pojezierza meklemburskiego, więc żwiry i głazy rozsypane na polach nieraz różnorodnością swoją przypominały gabloty muzeum mineralogicznego (z przewagą oczywiście różnobarwnych krzemieni). I oto nasze rolniczki zaczęły mi znosić garściami przeróżne kamienie, spodziewając się ode mnie bezbłędnego ich określenia i wyjaśnienia ich genezy, czemu oczywiste niezawsze mogłam sprostać. Przekonałam się wówczas, jak łatwo byłoby te sprawy popularyzować i jakie to potrzebne.

Wreszcie archeologia. Otóż wśród owych krzemieni, znajdowanych na polach, niektóre miały wyraźne ślady obróbki człowieka; były to najprawdopodobniej nożyki i wióry z mezo — czy neolitu. Zostało to potwierdzone przez fachowego i uczonego archeologa, jakim była p. Karpińska, asystentka prof. Kostrzewskiego i kustoszka działu prehistorii Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. To znowu dało impuls do cyklu pogadanek z dziedziny prehistorii, wygłoszonych przez p. Karpińską.

Podobne pogadanki o charakterze popularyzacji na wyższym poziomie odbywały się — przeważnie w dniach wolnych od pracy — również na tematy z innych dziedzin — z historii Polski i powszechnej, historii sztuki, filozofii, biologii itp. Prócz ś. p. Marii Rylke było w obozie kilka jeszcze geografek ze szkół owszechnych i średnich. Nazwisk ich jednak nie zatrzymałam w pamięci oprócz p. Jasiobędzkiej, która przetrwała do końca swego pobytu w obozie najcięższe próby i powróciła do Warszawy. Jeszcze mogę wymienić p. Janinę Lisowską, nauczycielkę liceum handlowego w Łodzi (czy może w Częstochowie?), która studia ukończyła w W. S. H. w Warszawie; wygłaszała ona nieraz pogadanki z geografii gospodarczej.

Była również w obozie p. Higierowa ze Lwowa, geolog-nafciarz z zawodu.

J. Peretiatkowicz.

ZAKŁAD GEOGRAFICZNY UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

W trzecim okresie sprawozdawczym[1] tj. w dziesięcioleciu od początku roku akad. 1935/36 do końca roku akad. 1944/45 Zakład poniósł nader bolesne i dotkliwe straty. 1. IX. 1944. Zginął tragicznie twórca i kierownik Zakładu prof. Stanisław Lencewicz, a lokal i większa część biblioteki i zbiorów uległy w zawierusze wojennej zniszczeniu.

Okres sprawozdawczy składa się z trzech etapów w historii Zakładu, które trzeba traktować odrębnie: a) 4 lata normalnego funkcjonowania do 1. IX. 1939, b) przeszło 5 lat walki o istnienie oraz działalności podziemnej w okresie okupacji niemieckiej, zakończone zniszczeniem Zakładu i śmiercią jego Kierownika, c) kilkomiesięczny etap stopniowego ponownego powoływania do życia tej komórki naukowej.

W latach 1935/36 do 1938/39 Zakład Geograficzny rozwijał się nadal pod kierunkiem prof. zwycz. Stanisława Lencewicza. W roku 1935/36 adiunktem pozostawał w dalszym ciągu doc. dr Bogdan Zaborski, starszym asystentem dr Stanisław Pietkiewicz, a asystentem nieetato-

1 I Sprawozdanie zob. Przegląd Geograficzny t. IV, str. 193—222, II Sprawozdanie za okres 1924—1935 w Przegl. Geogr. t. XIV, str. 195—239.

http://rcin.org.pl

wym mgr. Jerzy Kondracki. W roku 1936/37 ustąpił z zajmowanego stanowiska doc. Zaborski, stanowisko adiunkta objął dr Pietkiewicz, starszego asystenta — mgr. Kondracki, a asystenta nieetatowego — mgr. Witold Jurkiewicz, pozostając na nim do końca roku 1937/38, poczem asystentem nieetatowym został mgr. Stanisław Zwierz.

W nauczaniu przedmiotów geograficznych nie nastąpiły większe zmiany. Geografię regionalną wykładał w dalszym ciągu prof. Szkoły Głównej Handlowej dr Jerzy Loth, kartografię — dr Pietkiewicz, który habilitował się w roku 1936/37 i od roku 1937/38 zaczął ponadto wykładać jako docent geografię Francji, zaś wykłady i ćwiczenia z meteorologii pozostawały nadal w rękach dr Romualda Gumińskiego. Wreszcie w trymestrze wiosennym roku akad. 1938/39 dr Jerzy Kondracki prowadził wykłady zlecone z metodyki badań jeziornych.

W dniu 1. IX. 1939 r. biblioteka Zakładu liczyła 4737 numerów inwentarzowych w 6618 tomach, a więc w ciągu 4 lat przyrost wyniósł 1037 pozycji inwentarzowych (w tyluż tomach). Map było 8276 arkuszy, stanowiących 732 jednostki bibliograficzne, przyrost wyniósł 608 arkuszy (178 jednostek). W zakresie instrumentów przybył m. in. barometr rtęciowy, hygrometr Daniella oraz 4 termometry meteorologiczne.

Działalność naukowa. Kierownik Zakładu prof. Lencewicz opublikował:

Résultats des recherches sur le Quaternaire entre le Bug et la haute Prypeć. C.-R. Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. T. II. Warszawa, 1936, str. 492—496, mapa 1:350.000.

Surfaces d'aplanissement tertiaire dans les monts Łysogóry. C.-R. Congr. Intern. Géogr. Varsovie 1934. T. II. Warszawa, 1936, str. 492—496, mapa 1:250.000.

Mapa geologiczna Kotliny Płockiej. 1:200.000. P. I. G. Warszawa, 1936. 36 × 24.

Wspomnienie o Wacławie Nałkowskim w dwudziestą piątą rocznicę śmierci. Przegl. Geogr., XV, str. 3—22, fig. 1, tabl. 1.

Polska. Wielka Geografia Powszechna, Trzaska, Evert i Michalski, Warszawa, 1937. In 4^0, str. XII + 446, fig. 422, tabl. 5, map barwnych 7.

Uwagi o zlodowaceniu w polskich Tatrach Wysokich. Przegl. Geogr., XVI, str. 155—160.

Kilka większych jezior północnego Polesia. Przegl. Geogr., XVI, str. 133—149, fig. 2, tabl. 3.

Le problème des moraines terminales. C.-R. Congr. Intern. Géogr. Amsterdam, 1938. T. II. Rapports, Leiden, 1938. E. J. Brill, str. 64—67.

Oprócz tego zredagował 4 roczniki „Przeglądu Geograficznego", pisząc szereg sprawozdań, notatek i nekrologów oraz opracowywał nadal dział polski w „Bibliographie Géographique".

Brał udział w następujących zjazdach:

W roku 1936 — w IV Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Bułgarii; reprezentował Polskie Towarzystwo Geograficzne i Warszawskie Towarzystwo Naukowe.

W tymże roku brał udział w III Międzynarodowej Konferencji w sprawie badań czwartorzędu, która odbyła się w Wiedniu; sprawozdanie z Konferencji opublikował w XV tomie Przeglądu Geograficznego.

W roku 1938 — w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Amsterdamie; reprezentował Uniwersytet Warszawski, Polskie Towarzystwo Geograficzne i Polską Akademię Umiejętności. Przedstawił raport „Le problème des moraines terminales" (zob. wyżej). Sprawozdanie ze Zjazdu podał w Przegl. Geogr., t. XVII.

http://rcin.org.pl

Adiunkt doc. dr Bogdan Zaborski w czasie pracy w Zakładzie (do 1. IX. 1936 r.) opublikował:

Szkic rozmieszczenia bogactwa narodowego na Wileńszczyźnie. Mélanges de géographia offerts . . . à M. Vaclav Švambera. Praga. 1936, str. 152—155.

Kaszuby na przełomie XVIII i XIX wieku w świetle mapy Schröttera-Engelhardta z lat 1796—1802. Wiad. Służby Geograficznej, Warszawa, 1936/2, str. 26, fig. 6.

Polskie pogranicze północne i zachodnie. Kalendarz. I. K. C., str. 69—76, fig. 5, Kraków, 1936.

Adiunkt doc. dr Stanisław Pietkiewicz opublikował:

Belgia. Encykl. Nauk Polit., t. I. str. 396—398.

Flamandowie. Ibid., t. II, Kielecko-Sandomierska Wyżyna, Ibid., t. III.

Nowe atlasy poszczególnych krajów. Przegl. Geogr., XVII, str. 101—110.

Schodowate układy zrównań erozyjnych. Przegl. Geogr., XVIII, str. 155—168, fig. 1.

Ponadto szereg tekstów do ćwiczeń geograficznych, prowadzonych w Zakładzie (ob. dalej).

Brał udział w r. 1938 w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Amsterdamie.

Starszy asystent dr Jerzy Kondracki opublikował:

Skutki ulewy w dniu 22 maja 1937 w dolinie Prądnika. Przegl. Geogr., XVI, str. 161—166, fig. 2.

Geografia na Łotwie i Litwie. Przegl. Geogr., XVI, str. 181—185.

Karpaty Marmaroskie. Wierchy, XV, str. 104—117, fig. 6, tabl. 1.

O orograficznym podziale Karpat pomiędzy Prutem, Cisą i Czeremoszem. Wierchy, XV, str. 179—182, fig. 1.

Katalog jezior poleskich. Prace wykonane w Zakładzie Geograficznym Uniw. Warszawskiego. Nr. 24, Warszawa, 1938, str. 19—32 + XVI, fig. 1.

Studia nad morfologią i hydrografią Pojezierza Brasławskiego. Prace wykonane w Zakładzie Geograficznym Uniw. Warszawskiego, nr 25, Warszawa, 1938, str. 100 + XIV, fig. 16, mapa 1:500,000. (Rozprawa doktorska).

Geography in the Eastern Baltic Countriers. Balt. and Scand. Countr. vol. V, nr 1 (11). Gdynia, 1939, str. 58—60.

Ponadto szereg notatek w Kronice „Przeglądu Geograficznego".

Brał udział w następujących zjazdach naukowych:

W roku 1936 — w IV Zjeździe Geografów i Etnografów Słowiańskich w Bułgarii, gdzie wygłosił referat „Pojezierze Brasławskie. Wiadomość tymczasowa". (C. R. IV. Congr. Géogr. Etnogr. Slaves Sofia 1936. Sofia, 1938, str. 75—77) oraz napisał sprawozdanie ze Zjazdu, opublikowane w „Przeglądzie Geograficznym", t. XV.

W tymże roku brał udział w III Międzynarodowej Konferencji w sprawie badań czwartorzędu.

W roku 1938 — w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym w Amsterdamie, gdzie wygłosił referat „Über die Terrassen der unteren Düna". C. R. Congr. Intern. Géogr. Amsterdam, 1938, t. II — Section B., Leiden, 1938. J. A. Brill, str. 231—238, fig. 1.

Ponadto odbywał podróże naukowe po Łotwie i Litwie (w r. 1937 i 1939) oraz po Węgrzech i Rumunii (1939).

Wydawnictwa. Wydano 3 zeszyty „Prac wykonanych w Zakładzie Geograficznym Uniwersytetu Warszawskiego", a mianowicie:

Nr 23. Stanisław Kończak. Zarys hydrografii i klimatologii Bałtyku. Odb. z Przegl. Geogr. Warszawa, 1937, str. 106, fig. 13, tabl. 1.

http://rcin.org.pl

Nr 24. Stanisław Lencewicz. Kilka większych jezior północnego Polesia. Odb. z Przegl. Geogr. (zob. wyżej).
oraz Jerzy Kondracki. Katalog jezior poleskich (zob. wyżej). Warszawa, 1938, str. 32, t. XVI, fig. 3, tabl. 3.
Nr 25. Jerzy Kondracki. Studia nad morfologią i hydrografią Pojezierza Brasławskiego (zob. wyżej). Warszawa, 1938.
Ponadto opracowano i wydano na powielaczu teksty do ćwiczeń geograficznych, wykonywanych w Zakładzie, a mianowicie:
Geomorfologia Podola (opr. St. Pietkiewicz). 1936. Str. 4.
Rozmieszczenie ludności i użycie ziemi (opr. St. Pietkiewicz). 1936, str. 4.
Ćwiczenia morfometryczne (opr. St. Pietkiewicz). 1937, str. 10.
Konstrukcja blokdiagramów (opr. St. Pietkiewicz). 1937, str. 11.
Obliczanie bilansu wodnego (opr. St. Pietkiewicz i W. Jurkiewicz), 1937, str. 6.
Ćwiczenia z glacjologii i morfologii lodowcowej (opr. St. Lencewicz i St. Pietkiewicz), 1937, str. 14.
Góry fałdowe — typ Jury (opr St. Lencewicz), 1938, str. 4.
Ćwiczenia z morfologii dyluwium niżowego (opr. St. Pietkiewicz), 1939, str. 12.

Wycieczki.[2] W latach 1935/36 do 1938/39 odbyły się następujące wycieczki naukowe ze studentami:

52. Wycieczka do Otwocka i Śródborowa w dniu 26 października 1935 r. pod kierunkiem dr St. Pietkiewicza.
53. Wycieczka do Zagnańska, Kielc i Chęcin w dniach 30 maja — 1 czerwca 1936 r. pod kier. dr St. Pietkiewicza.
54. Wycieczka na Kujawy celem poznania moren czołowych oscylacji oraz ich stosunku do rynien jeziornych w dniach 25—26 czerwca 1936 r. pod kier. mgr. J. Kondrackiego. Uczestniczyło 11 osób.
55. Wycieczka w okolice Piaseczna w dniu 31 października 1936 pod kierunkiem dr St. Pietkiewicza.
56. Wycieczka do Góry Kalwarii w dniu 15 maja 1937 r. pod kierunkiem prof. S. Lencewicza. Uczestniczyło 49 osób.
57. Wycieczka na Roztocze i Wyżynę Lubelska (wyłącznie dla studentów starszych) w dniach 26 — 30 maja 1937 r. pod kierunkiem prof. L. Lencewicza. Uczestniczyło 14 osób.
58. Wycieczka do Puław i Kazimierza (dla studentów I roku) w dniach 27 — 29 maja 1937 r. pod kier. dr St. Pietkiewicza. Uczestniczyło 20 osób.
59. Wycieczka w Tatry w dniach 2 — 5 lipca 1937 r. pod kierunkiem prof. St. Lencewicza, doc. dr St. Pietkiewicza i mgr. J. Kondrackiego Udział brało 27 osób.
60. Wycieczka Wyszogród — Sochaczew w dniu 3 maja 1938 r. pod kierunkiem doc. dr St. Pietkiewicza i mgr. J. Kondrackiego.
61. Wycieczka w okolice Chełma, Uściługa i Włodzimierza w dniu 26 — 29 maja 1938 r. pod kierunkiem prof. St. Lencewicza.
62. Wycieczka nad górną Rawkę w dniach 29 — 30 czerwca 1938 r. pod kierunkiem mgr. J. Kondrackiego.
63. Wycieczka w okolice Sokółki w dniach 11—15 sierpnia 1938 r. pod kierunkiem mgr. J. Kondrackiego.

[2] Wycieczki 1—16 odbyły się w pierwszym okresie sprawozdawczym (patrz t. IV Przegl. Geogr.), a wycieczki 17—51, w drugim okresie sprawozdawczym (patrz t. XIV Przegl. Geogr.).

http://rcin.org.pl

64. Wycieczka w okolice Białegostoku i Sokółki w dniach 27 — 29 maja 1939 r. pod kierunkiem prof. St. Lencewicza i dr J. Kondrackiego.
65. Wycieczka na Wołyń w dniach 29 czerwca — 5 lipca 1939 r. pod kierunkiem dr J. Kondrackiego.

Okres 1939—1945. W latach od 1939/40 do 1944/45 działalność Zakładu została przerwana przez wydarzenia wojenne i okupację niemiecką. W czasie oblężenia Warszawy we wrześniu 1939 r. Zakład ocalał przed zniszczeniem, ale już z końcem jesieni tegoż roku został przez władze niemieckie opieczętowany; prof. S. Lencewiczowi udało sie jednak ukryć wśród współpracowników Zakładu cenniejsze książki i przyrządy. W okresie do roku 1942 zbiory Zakładu, mimo nałożonych pieczęci, były systematycznie rozkradane przez nieznane osoby, zakradające się drugimi drzwiami. W zimie 1942 r. pozostałą część biblioteki i zbiorów zabrał Institut für die deutsche Ostarbeit do Pałacu Potockich, a lokal w Pałacu Staszica wraz z częścią mebli objął Zarząd Miejski. Zabrane książki zostały następnie przewiezione do Poznania. W roku 1944 dawne pomieszczenie Zakładu uległo całkowitemu zniszczeniu, zniszczone zostały też w przeważnej części książki i przyrządy, ukryte wśród współpracowników Zakładu, z wyjątkiem kilkudziesięciu tomów bibliotecznych, 5 ksiąg inwentarzowych, pantografu i aneroidu. Mimo pozbawienia warsztatu pracy pozostali w Warszawie współpracownicy Zakładu pracowali naukowo i prowadzili tajne nauczanie na kompletach uniwersyteckich. Systematyczny kurs rozpoczęto w roku 1942/43 tak, że zdołano przeprowadzić kilkunastu studentów przez 2 lata studiów. Udział w nauczaniu brali prof. S. Lencewicz, prof. J. Samsonowicz, prof. S. Poniatowski, doc. Z. Sujkowski, doc. St. Pietkiewicz i dr R. Gumiński. Ponadto przebywający w obozie jeńców st. asystent dr J. Kondracki zorganizował tam w r. 1943/44 w porozumieniu z prof. Lencewiczem kurs w zakresie I roku studiów, ukończony przez 12 oficerów-jeńców (zob. str. 118).

Po oswobodzeniu Warszawy kierownik Zakładu nie żył, personel był rozproszony, a pomieszczenia i inwentarza nie było. 9 lutego 1945 r. powrócił z obozu jeńców dr Jerzy Kondracki, a 10 kwietnia przybył na stałe do Warszawy, uzyskując na Zakład i mieszkanie 4-pokojowy lokal przy ul. Wilczej 22 m 6. Adjunkt doc. Pietkiewicz po odwiedzeniu Warszawy w grudniu 1944 i lutym 1945 r. oraz uratowaniu części książek zakładowych, przeniósł się czasowo do Krakowa, gdzie prowadził wykłady na Uniwersytecie Jagiellońskim. Wyznaczonym przez Wydział kuratorem Zakładu został prof. Roman Kozłowski. Pomieszczenie Zakładu było pozbawione szyb, zaciekały sufity, a pokoje były zawalone rzeczami poprzednich właścicieli oraz wszelkiego rodzaju śmieciami. Na cele remontowe Uniwersytet kredytów nie posiadał, woźnych nie było. Po przyprowadzeniu lokalu do częściowego porządku zaczęły się perypetie z Urzędem Kwaterunkowym, który do przydzielonego już raz Uniwersytetowi lokalu wyznaczył nowego lokatora. Do tego dochodziła walka o prawo do istnienia, którą toczył Uniwersytet jako całość. Tymczasem dotarła przypadkiem wiadomość, że w Poznaniu znajduje się część biblioteki Zakładu. Wydział Nauki Ministerstwa Oświaty udzielił subwencji na wyjazd w sumie 2000 zł i książki zostały rzeczywiście znalezione w Zakładzie Geologicznym Uniwersytetu Poznańskiego. Były to przede wszystkim następujące serie czasopism:

Czasopismo Geograficzne. Tomy: 1—4. (1923—1926).
Przegląd Geograficzny. Warszawa, 18 tomów. 1918—1939.
Wiadomości Geograficzne. Kraków. 11 roczników. 1923—1933.
Wiadomości Służby Geograficznej. Warszawa. 1927—1939 (28 zeszytów, brak poszczególnych numerów).

http://rcin.org.pl

Sprawozdania Komisji Fizjogr. A. U. Kraków. 1866—1938, 63 tomy.
Prace Zakładu Geograficznego Uniw. Warszawskiego. 25 zeszytów + 2 sprawozdania.
Prace Zakładów Geologicznego i Geograficznego U. S. B. Wilno. 23 zeszyty.
Komunikaty Instytutu Geofizyki i Meteorologii. Lwów. 1—110. 9 tomów.
Sprawozdania P. I. G. Warszawa. I — IX. 14 tomów.
Posiedzenia P. I. G. Warszawa. 1—48. 5 vol.
Prace P. I. G. Warszawa. Tomy I—III (1921—1934).
Biuletyn P. I. G. Warszawa. 15 zeszytów.
Bibliografia Geologiczna Polski. Warszawa.
Biuletyn Tow. Geofizyków. Warszawa. 10 zeszytów.
Postępy prac przy melioracji Polesia. Brześć n/Bugiem. 6 tomów.
Ochrona Przyrody. Kraków. 1920—1938. 18 roczników.
Ziemia. Warszawa. 1910—1939. 23 tomy.
Geographisches Jahrbuch. 1911—1938. 19 vol.
Petermanns Mitteilungen. 1855—1938 (brak roczników 1908—1930). 67 tomów.
Geographische Zeitschrift. 1895—1939. 44 tomy (+ 8 zeszytów).
Mit. Geogr. Ges. Wien. 1857—1932. 68 tomów.
Abhandl. Geogr. Ges. Wien. 31 tomów.
Zeitschrift d. Ges. f. Erdkunde zu Berlin. 1866—1938. 37 tomy.
Zeitschrift für allgemeine Erdkunde. Berlin. 1853—1865. 25 tomów.
Verhandlungen d. geogr. Gesellschaft. Berlin. 1873—1901. 20 vol.
Archiv für Wissenschaftliche Erdkunde.
Terrestrial Magnetism. Chicago. 1908—1914.
Földrajzi Közlemenyek. Budapeszt. 20 zesytów.
Geographica Hungarica. Budapeszt. 6 zeszytów.
Tudomanos Közlemenyek. Segedyn. 3 zeszyty.
Izwiestia Geogr. Obszczestwa. Moskwa. 1878—1909 (brak niektórych roczników).
Izwiestia Warszawsk. Uniwersiteta. 38 zeszytów.
Izwiestia Warsz. Politechn. Institute. 1911—1919. 10 zeszytów.
Jeżegodnik po minerałogii i geołogii.
Problemy fiziczeskoj geografii. 1—IV (1934—1938).
Trudy Instituta po izuczeniju fiziczeskoj geografii. Leningrad. 12 zeszytów.
Ziemlewiedienie. Moskwa. 1926—1929.
Zapiski Siewiero-Zapadn. Otdieła Rusk. Geograf. Obszczestwa. Wilno. 1910—1913 4 tomy
Travaux géographiques tchèques. Praga. 14 zeszytów.
Sbornik Ceske Společnosti Zeměvědné. Praga. Tomy 1—31. (1895—1925.)
Vyročni Sprava Vojens. Zeměp. Ustavu. Praga. 12 zesz. 1920—1932.
Zeměpisne Práce. zeszyty 1—4, 6—13.
Geološki Annali Balkanskago Pouostrova. Beograd. 14 zeszytów.
Posebna Izdanija Geografskog Društva. Beograd.
Glasnik Geografskog Društwa. Beograd. 68 zesz.
Atlas Geografskog Društva. Beograd. 13 zesz.

Ponadto zbiór odbitek i nieco książek polskich i rosyjskich. Brak jest zupełnie czasopism i książek angielskich, francuskich i skandynawskich, nie licząc wielu wydawnictw polskich, niemieckich i rosyjskich oraz prawie całego zbioru map, z którego znalazły się w Poznaniu tylko nieliczne egzemplarze. Ogółem odnaleziono około 3000 tomów i broszur, czyli ok 40% stanu przedwojennego i po zapakowaniu w 15 skrzyń ogólnej wagi brutto 1395 kg, przewieziono w dniu 31 maja rb. do Warszawy.

Komplet niemieckiego wydania mapy polskiej 1:100.000 oraz szereg map w skali 1:50.000 (Słowacja i Węgry) i 1:300.000 (przeważnie tereny rosyjskie) udało się uzyskać z Instytutu Geograficznego Uniw. Jagielloń-

http://rcin.org.pl

skiego i stopniowo przewieźć do Warszawy. Pewną ilość map w skali 1:100.000 przywieziono również z Poznania. W zakresie mebli udało się pozyskać staraniem prywatnym 1 szafę i 1 stół do prześwietlania map (uszkodzony). Doprowadzenie książek i map do porządku, sporządzenie katalogu etc. natrafiło na trudności nie tylko ze względu na brak kredytów, ale i personelu, ponieważ z pośród 3 współpracowników Zakładu, stale w Warszawie znajdowała się tylko jedna osoba.

Zgodnie z dawną tradycją Zakład gości Polskie Towarzystwo Geograficzne. Po skupieniu w jednym lokalu zbiorów obu bibliotek oraz biblioteczki dawnego Koła Geografów S. U. W. powstaje poważny ośrodek geograficzny, jaki w odradzającej się stolicy jest niezbędny ze względu na znaczenie geografii dla wielu prac państwowych.

Warszawa, dn. 1. VIII. 1945 r.

ZAKŁAD GEOGRAFII EKONOMICZNEJ SZKOŁY GŁÓWNEJ HANDLOWEJ W WARSZAWIE.

Założony i prowadzony przez prof. Jerzego Lotha, obejmował przed wojną cztery pokoje, w tym salę wykładową, salę rysunkową, pokój asystentów bibliotekę podręczną oraz gabinet profesora.

Zakład posiadał jeden z najbogatszych zbiorów map ściennych w Polsce, w tym oprócz map polskich reprezentowane były liczne kraje w postaci map oryginalnych, wydanych w językach obcych; pomiędzy nimi było kilka bardzo ciekawych i rzadkich map regionalnych.

Wykłady geografii na S. G. H. obejmowały geografię ekonomiczną ogólną na pierwszym roku studiów, geografię ekonomiczną szczegółową i geografię ekonomiczną Polski na drugim oraz geografię polityczną na trzecim roku studiów. Na pierwszym roku prowadzono proseminarium, na którym wtajemniczano słuchaczów w metodykę pracy geograficznej, na drugim roku seminarium z geografii szczegółowej i Polski, na trzecim seminarium magisterskie. Ponadto prowadzono pracownię rysunkową, na której opracowywano i wykonywano mapy i wykresy z dziedziny geografii ekonomicznej. Przy profesorze pracowali adiunkt, asystent i architekt, prowadzący pracownię rysunkową. W pracowni wykonywane były nawet ścienne mapy gospodarcze, które później używane były na wykładach i seminariach dla celów demonstracyjnych. Przez Zakład Geografii Ekonomicznej przewijało się corocznie kilkudziesięciu słuchaczów, którzy zamierzali się poświęcić nauczaniu geografii ekonomicznej, względnie pracy naukowej w tej dziedzinie. W czasie powstania Zakład został niestety spalony przez Niemców i wszystkie zbiory urządzenia i przybory rysunkowe zginęły.

Podczas wojny w czasie okupacji Szkoła pracowała pod nazwą Miejska Szkoła Handlowa, w pomieszczeniu udzielonym na mieście przez Zarząd Miasta. Chociaż Szkoła ta miała oficjalnie ustrój licealny i podlegała ciągłej kontroli niemieckiego kuratorium, to jednak wykłady na poziomie wyższym prowadzone były konspiracyjnie. Geografia ekonomiczna również była wykładana, nawet geografia ekonomiczna Polski, ale pod nazwą towaroznawstwa II-go, gdyż geografii nie wolno było uczyć. Ograniczone pomieszczenie i fundusze nie pozwalały wszakże na uruchomienie Zakładu Geografii Ekonomicznej, a nawet prowadzenie seminariów było utrudnione z powodu braku bilblioteki oraz podręczników.

Po wypędzeniu ludności z Waszawy, Szkoła założyła Oddział w Częstochowie, gdzie praca prowadzona była początkowo tajnie, po wyjściu

http://rcin.org.pl

zaś Niemców została ujawniona, ale warunki dla geografii były bardzo niepomyślne z powodu braku map i książek. Tym niemniej stukilkudziesięciu słuchaczów ukończyło tam w lipcu rb. pierwszy rok studiów, po czym Oddział został zamknięty.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności ocalał w Warszawie drugi gmach Szkoły przy ul. Rakowieckiej, w którym mieści się biblioteka S. G. H., największa biblioteka ekonomiczna w Polsce. Dzięki temu można było wkrótce po wyjściu Niemców ze spalonej stolicy podjąć na nowo pracę w uczelni, przy czym pierwsze stadium objęło przygotowanie gmachu dla Szkoły. Wykłady rozpoczęto już w marcu 1945 r., zaś do odbudowy Zakładu Geograficznego przystąpiono pod koniec maja. Wprawdzie Zakład rozporządza obecnie z powodu braku miejsca tylko ograniczonym pomieszczeniem, ale już zdołano zgromadzić wcale pokaźną bibliotekę podręczną, złożoną w znacznej części z książek i map, które prof. Loth jeszcze podczas okupacji w małych partiach zdołał wywieźć i zabezpieczyć w Pruszkowie.

Wykłady geografii ekonomicznej w r. ak. 1945/46 obejmować będą na pierwszym roku studiów jak dotąd geografię ekonomiczną ogólną oraz proseminarium, prowadzone przez adj. dr J. Mrozowską, na drugim zaś tylko geografię ekonomiczną Polski oraz seminarium, gdyż wykład geografii ekonomicznej szczegółowej przeniesiony został na trzeci rok studiów, przy czym w roku ak. 1945/46 obejmować będzie kraje Ameryki południowej i środkowej.

Niezależnie od powyższych prowadzone będzie seminarium magisterskie z nauk geograficzno-ekonomicznych.

Nowością w S. G. H. będzie wprowadzenie w rb. na trzecim roku studiów wykładu geografii gospodarstwa i ustroju krajów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów w języku wykładowym angielskim.

Wszystkie wykłady i seminaria prowadzić będzie prof. dr Jerzy Loth.

W roku 1945 S. G. H. otworzyła Oddział w Łodzi, gdzie wykłady prowadzone będą na poziomie akademickim. Katedra geografii obsłużona jest przez docenta dra Stanisława Gorzuchowskiego.

INSTYTUT GEOGRAFICZNY U. J. I STUDIUM GEOGRAFII W KRAKOWIE W PIERWSZYM OKRESIE POWOJENNYM (MARZEC-WRZESIEŃ 1945).

W momencie oswobodzenia Krakowa w styczniu 1945 gmach Instytutu Geograficznego U. J. został częściowo ograbiony tak, że z pozostawionych przez okupanta urządzeń zachowały się przeważnie tylko meble. Sam gmach Instytutu wykazał zasadniczo nieznaczne uszkodzenia na skutek działań wojennych; głównie uszkodziły go detonacje i wysadzenia mostów, powodując zniszczenie części okien oraz oszklenia, zarysowanie się sufitów, spękanie ścian i drobne uszkodzenia dachu. Szkody te w stosunkowo krótkim czasie naprawiono, częściowo własnymi siłami, cześciowo przy pomocy Zarządu Gmachów U. J. Nieco poważniej przedstawiały się uszkodzenia instalacji oraz wnętrza gmachu. Skutkiem rabunkowej gospodarki okupanta uległy poważnemu zniszczeniu instalacja wodociągowa i centralnego ogrzewania, których prowizorycznie naprawić się nie dało, wskutek czego (również z braku opału) praca naukowa i pedagogiczna w Instytucie Geogr. U. J. rozpoczęła się dopiero z końcem marca. W porównaniu z pierwotnym rozmieszczeniem sal wprowadził okupant poważne zmiany, m. i. dużą salę wykładową oraz salę ćwiczeń semi-

http://rcin.org.pl

naryjnych zmienił przez wprowadzenie ścianek w szereg pokoi. W ciągu 2 miesięcy udało się jednak przy pomocy własnych sił (woźni, częściowo słuchacze) przywrócić pierwotne rozmieszczenie sal i usunąć ścianki. Pracę w tej dziedzinie zakończono przywróceniem do porządku instalacji elektrycznej, pomalowaniem sali wykładowej i bliblioteki. W rezultacie dysponuje Instytut Geograficzny U. J. w chwili obecnej pomieszczeniem mało odbiegającym od przedwojennego.

W zakresie umeblowania sprawa przedstawiała się niegorzej, gdyż z mebli pozostawionych przez okupanta w gmachu Instytutu uzyskano nie tylko całkowite wyposażenie, ale nawet dużą cześć mebli, głównie biurek, oddano do dyspozycji U. J. Ze strony Uniwersytetu uzyskano komplet ławek, których brak było zupełnie oraz katedrę do sali wykładowej. Tym niemniej umeblowanie Instytutu jest w wielu wypadkach prowizoryczne, gdyż uzyskane z mienia poniemieckiego meble nie zawsze nadają się do potrzeb zakładu naukowego. Z mebli własnych odzyskano ok. 40%.

W zakresie książek i urządzeń bibliotecznych najcenniejsze dzieła zostały wywiezione znacznie wcześniej (w sierpniu 1944 r) i umieszczone w pd. Niemczech (Cham b. Miltach?). W tej sprawie wszczęto akcję rewindykacyjną, na razie bez wyniku. Zdołano odzyskać ok. 1/3 stanu biblioteki, przy czym trzeba było książki ściągać z rozmaitych punktów, gdyż zostały przez okupanta rozdzielone. Faktycznie jednak biblioteka poniosła poważniejsze straty niż 2/3 swego stanu, głównie pod względem jakościowym, została bowiem ogołocona z najważniejszych czasopism naukowych oraz podręczników i dzieł syntetycznych tak, że jej wartość zmalała w poważnym stopniu. Obecnie są czynione próby uzyskania pewnych książek i czasopism od państw zaprzyjaźnionych oraz z pokrewnych instytutów. Odzyskano też część półek bibliotecznych o konstrukcji metalowej, zachowanych w Bibliotece Jagiellońskiej, choć nieco uszkodzonych. W obecnej chwili bliblioteka jest już częściowo zmontowana i książki uporządkowane.

Podobnie przedstawiała się sprawa zbioru map, który został ogołocony z najlepszych kompletów. Cyfrowo brakuje ok. 50% stanu map przedwojennego. Stan ten został dość poważnie wzbogacony wskutek opanowania wojskowych niemieckich składów map głównie dzięki pracy dr Leszczyckiego oraz współpracy słuchaczów. Tą drogą uzyskano łącznie kilka tysięcy map, głównie przedruków z map polskich. Urządzenia zbiorów kartograficznych odzyskano niemal w całości, częściowo je uzupełniono tak, że cały zbiór map znalazł już odpowiednie pomieszczenie. Uzyskano też kilka stołów rysunkowych.

W zakresie przyrządów naukowych sprawa przedstawia się najgorzej, gdyż wszystkie zostały zagrabione przez okupanta. Ocalono tylko planimetr, zdekompletowany epidiaskop oraz parę mniej ważnych przyrządów (statywy), zaginął komplet przyrządów meteorologicznych i limnologicznych, aparaty fotograficzne, urządzenie ciemni i in. Przyrządy te ostatnio próbuje się kompletować, m. i. zakupiono kierownicę i stolik mierniczy.

Zaraz po ustąpieniu okupanta przystąpiono do organizowania pracy w Instytucie, przy czym brak opału i zepsute instalacje centralnego ogrzewania stanowiły w tym względzie poważną przeszkodę. Kierownictwo Instytutu zostało początkowo powierzone doc. dr. J. Szaflarskiemu, a później — w końcu lutego 1945 — objął je prof. dr E. Romer. Z dawnego personelu Instytutu Geograficznego U. J. wrócili do pracy: doc. dr. J. Szaflarski, dr. St. Leszczycki, dr. M. Klimaszewski, dr. Z. Figlewiczówna i mgr. Mańkowska, ponadto pracowali w charakterze asystentów St. Milatowa i A. Lorentski, do których dołączyli się dr. W. Walczak i mgr. K. Bromek, początkowo w charakterze wolontariuszy, a następnie rzeczywistych

http://rcin.org.pl

asystentów. Ponadto pracowali w charakterze wolontariuszy: dr I. Ormicka, W. Warecki, mgr. J. Jańczyk i mgr. B. Modelska. Poza tym współpracowali wydatnie koledzy z Warszawy, znajdujący się chwilowo w Krakowie doc. dr S. Pietkiewicz i doc. B. Olszewicz. Przez pewien czas był też czynny długoletni wykładowca Instytutu Geogr. U. J. prof. B. Piątkiewicz, powołany w międzyczasie na Politechnikę w Warszawie.

Z końcem marca 1945 puszczono w ruch pierwsze wykłady. Jako zasadę przyjęto ze względu na skrócony rok szkolny wygłaszanie wykładów syntetycznych, dających w możliwie krótkim czasie przegląd zagadnień odpowiedniego działu geografii. I tak syntetyzujący charakter miały wykłady: prof. Romera — Geografia i geografowie, podobnie przedstawiała się sprawa z wykładami z zakresu geografii fizycznej (klimatologia, hydrografia — doc. Pietkiewicz, morfologia — doc. Szaflarski) oraz antropogeografii (dr Leszczycki). Poza tym wykładano geografię matematyczną (prof. Piątkiewicz), geografię i kartografię w Polsce (doc. Olszewicz) i prowadzono ćwiczenia kartograficzne (doc. Szaflarski), proseminarium geograficzne (dr Klimaszewski), seminarium geogr. (dr Leszczycki i dr Klimaczewski), wreszcie specjalne zebrania celem syntezy pewnych zagadnień naukowych, kierowanych pod nazwą konwersatorium geogr. przez prof. Romera.

Frekwencja słuchaczy była początkowo słabsza, ale w miarę wzrastania zapisów na U. J. wzrastała, osiągając łącznie na wszystkich latach cyfrę ok. 50 osób. Skrócony rok szkolny trwał od marca do końca lipca, a nawet do początków sierpnia, zwłaszcza w wykładach i ćwiczeniach, obejmujących obszerniejszy zakres. Niektóre z wykładów i ćwiczeń, których w tym b. szczupłym czasie ukończyć się nie dało, miały być kontynuowane w następnym roku akademickim jako dodatkowe do grudnia 1945 r. (kartografia, proseminarium i in.) Następny bowiem rok akademicki miał być już normalny w zakresie zajęć uniwersytackich..

Do gmachu Instytutu Geogr. powróciły dalej także, mające w nim stałą siedzibę w okresie przedwojennym Koło Geografów U. U. J. oraz Polskie Tow Krajoznawcze, oddział w Krakowie.

J. Szaflarski.

ORGANIZACJA I CELE P. I. H. M.

Państwowy Instytut Meteorologiczny i Instytut Hydrogaficzny tworzą obecnie jedną instytucję, noszącą nazwę P. I. H. M., który stanowi samodzielną jednostkę w Ministerstwie Komunikacji na prawach Departementu, podlegając bezpośrednio Ministrowi.

Połączenie dwu przed wojną odrębnych Instytutów było nakazem chwili wobec tego, że cały przedwojenny dorobek obu Instytutów został zniszczony, a zadania i prace są pokrewne. Wspólny więc wysiłek połączonych a bliskich dziedzin pracy bezwzględnie wydać winien większe plony, niżeli to możliwe by było przy pracy odrębnej.

Zadaniem Instytutu jest wszechstronne badanie i opracowywanie zagadnień wodnych, klimatycznych i synoptycznych Państwa, celem obsłużenia różnych dziedzin gospodarki kraju, jak również komunikacji powietrznej, lądowej i morskiej.

http://rcin.org.pl

P. I. H. M. w obecnym stadium dzieli się organizacyjnie na sześć zasadniczych wydziałów:

1. — Administracyjno-Gospodarczy,
2. — Hydrografii Ogólnej,
3. — Meteorologii Ogólnej,
4. — Hydrologii Stosowanej,
5. — Służby Pogody,
6. — Limnologii i wód podziemnych, oraz specjalny dział inspekcji w terenie.

Jednocześnie powołane zostały do życia, względnie znajdują się jeszcze w stadium organizacji Okręgowe Biura Prowincjonalne. Na terenie Polski istnieje takich biur sześć: dla dorzecza Wisły—Kraków, Warszawa, Gdańsk; dla dorzecza, Odry—Poznań, natomiast Katowice i Łódź do specjalnych zagadnień przyległych im obszarów, oraz specjalne Biuro Morskie wraz z Obserwatorium Morskim w Gdyni i na Helu.

Z Biur Okręgowych wymienić należy przede wszystkim Biuro Okręgowe w Łodzi i Biuro Morskie w Gdyni. Pierwsze z nich zajmuje się głównie szkoleniem obserwatorów, drugie natomiast rozpoczęło intensywne prace nad uruchomieniem placówek morskich, na razie przede wszystkim w dziedzinie służby pogody oraz najniezbędniejszych pomiarów morskich dla marynarki wojennej i handlowej.

ZJAZD GEOGRAFÓW, GEODETÓW I GEOLOGÓW, ZWOŁANY PRZEZ WOJSKOWY INSTYTUT GEOGRAFICZNY W DNIACH 30. VI. — 1. VII. 1945 r.

Wojskowy Instytutu Geograficzny wznowił swoją działalność w dniu 1. VII. 1945 r., zwołując zjazd geografów, geologów i geodetów, poświęcony zagadnieniu pomiarów Kraju i wydawaniu map w związku z dekretem z dnia 30 marca 1945 r., powołującym do życia Główny Urząd Pomiarów Kraju. Ponieważ w chwili powstawania tego urzędu Wojskowy Instytut Geograficzny jeszcze nie istniał, wysunął się szereg zagadnień kompetencyjnych, które były dyskutowane na Zjeździe.

Zjazd został otwarty dnia 30. VI. 1945 r. w gmachu Wojskowego Instytutu Geograficznego w Alejach Jerozolimskich 91 przez obecnego swego szefa ppłk. T. Naumienko, który zaprosił do prezydium prof. E. Romera, prof. E. Warchałowskiego i prof. J. Lotha, a na sekretarzy dr J. Kondrackiego i kpt. Stańczaka. Po przemówieniu prof. Romera, dr Czekalski z Poznania odczytał projekt rozszerzenia wzmiankowanego dekretu przez zastrzeżenie odpowiednich prerogatyw dla Ministra Obrony Narodowej i Wojskowego Instytutu Geograficznego, z pozostawieniem przy Głównym Urzędzie Pomiaru Kraju zagadnienia pomiarów podstawowych tj. triangulacji I i II rzędu oraz niwelacji precyzyjnej (czym dawniej zajmował się W. I. G.), a ponadto zaproponował stworzenie przy Głównym Urzędzie Pomiarów Kraju Państwowego Instytutu Kartograficznego, któryby zajął się wydawnictwem map dla potrzeb społeczeństwa i państwa (z wyłączeniem map ściśle wojskowych). Następnie zebrani podzielili się na 3 sekcje: geodezyjno-kartograficzną pod przewodnictwem prof. Romera, geograficzną pod przedwodnictwem prof. Lotha i geologiczno-morfologiczną pod przewodnictwem prof. Samsonowicza. Obradowały one po południu i zgłosiły następnego dnia na plenum szereg wniosków i dezyderatów.

W. I. G. zamierza również w przyszłości korzystać z pomocy świata naukowego i organizować zjazdy naukowe.

J. K.

http://rcin.org.pl

KRAKOWSKI KURS NAUKOWO-INFORMACYJNY O ZIEMIACH ZACHODNICH.

W ciągu kwietnia, maja i czerwca 1945 r. odbył się w Krakowie kurs wykładów o nowych ziemiach odzyskanych przez Polskę, zorganizowany przez Uniwersytet Jagielloński i Akademię Górniczą, pod ogólnym kierunkiem prof. Stefana Schmidta.

Spośród geografów polskich wykładali na tym kursie prof. Romer, docenci: Leszczycki, Pietkiewicz, Szaflarski oraz dr Wrzosek.

Część wykładów została ogłoszona drukiem w serii p. t. „Kurs naukowo-informacyjny o Ziemiach Zachodnich".

Staraniem kierownictwa kursu została po jego zakończeniu zorganizowana wycieczka do odzyskanych części Śląska w składzie około 70-ciu osób, a mianowicie wykładowców kursu, wybranych słuchaczy oraz członków powołanej przez p. Ministra Administracji Publicznej Rady Naukowej dla Zagadnień Ziem Odzyskanych — której pierwsza sesja odbyła się bezpośrednio przed wycieczką.

Wycieczka, której trasę opracował doc. Andrzej Bolewski, trwała dni dziewięć. Głównym celem jej było zapoznanie się z życiem gospodarczym ziem odzyskanych oraz z warunkami osadnictwa na tych ziemiach. W tym celu trasa wycieczki objęła zarówno ośrodki przemysłowe i górnicze, jak i szereg nowozorganizowanych osad rolniczych. Odwiedzono też miejscowości o tubylczej ludności polskiej. Objaśnień udzielali przedstawiciele władz oraz pracujących na zwiedzanych terenach grup przemysłowych, a także obecni na wycieczce geografowie (doc. Pietkiewicz i dr Wrzosek). Do powodzenia wycieczki znakomicie przyczyniła się również pomoc władz wojskowych, które dostaczyły środków przewozowych oraz zapewniły warunki bezpieczeństwa.

http://rcin.org.pl

SPRAWY POLSKIEGO TOWARZYSTWA GEOGRAFICZNEGO.

(ACTES DE LA SOCIÉTÉ POLONAISE DE GÉOGRAPHIE.)

Działalność Polskiego Towarzystwa Geograficznego w okresie 1939—1945

(Rapport de gestion de la Société Polonaise de Géographie).

Z chwilą zajęcia Warszawy przez Niemców działalność Polskiego Towarzystwa Geograficznego została przez władze okupacyjne zawieszona, Towarzystwo poniosło w okresie okupacji ogromne straty.

Z pośród członków Zarządu Głównego zmarł w 1941 r. przewodniczący prof. Antoni Sujkowski, a w 1944 r. zginął tragicznie wieloletni redaktor „Przeglądu Geograficznego" oraz przewodniczący Oddziału Warszawskiego prof. Stanisław Lencewicz. Oddział Krakowski stracił również swego przewodniczącego prof. Jerzego Smoleńskiego oraz redaktora „Wiadomości Geograficznych" doc. Wiktora Ormickiego. Listę zmarłych, zamordowanych i zaginionych geografów zamieszczamy na początku bieżącego rocznika.

Działalność Towarzystwa została wznowiona w Warszawie w dniu 6 maja 1945 r. na zebraniu inauguracyjnym, zwołanym przez zastępcę przewodniczącego Zarządu Głównego prof. Stanisława Srokowskiego.

Zebranie odbyło się w tymczasowym lokalu Zakładu Geograficznego Uniwersytetu Warszawskiego przy ul. Wilczej 22 m. 6 przy obecności 17 osób. Na zebraniu tym uczczono pamięć Antoniego Sujkowskiego i Stanisława Lencewicza, odczytując życiorysy tych dwu zasłużonych członków Zarządu a następnie ustalono tymczasowy skład Zarządu Towarzystwa wybierając na zastępców nieobecnych w Warszawie jego członków p. Jadwigę Kobendzinę (bibliotekarka), Jerzego Kondrackiego (skarbnik) i Stefana Zbigniewa Różyckiego. Funkcję przewodniczącego pełni prof. Stanisław Srokowski.

http://rcin.org.pl

a sekretarzami są nadal prof. Jerzy Loth i dyr. Paweł Ordyński.

Zarząd ten sprawuje jednocześnie funkcję Zarządu Oddziału. Na zebraniu uchwalono również wznowienie wydawnictwa „Przeglądu Geograficznego" i odbywanie miesięcznych zebrań naukowych.

Na skutek starań Zarządu Towarzystwa Wydział Nauki Ministerstwa Oświaty przyznał subwencję na druk XIX tomu „Przeglądu Geograficznego" w wysokości 100.000 zł. Sprawę redakcji „Przeglądu Geograficznego" załatwiono na zebraniu porozumiewawczym z przedstawicielami ośrodka Krakowskiego, odbytym w dniu 30 czerwca 1945 r. Ustalono, że redaktorem honorowym będzie prof. Eugeniusz Romer, redaktorem naczelnym prof. Jerzy Loth, a sekretarzem redakcji dr Jerzy Kondracki, przy czym w siedzibach oddziałów Towarzystwa powstaną lokalne komitety redakcyjne.

Drugie zebranie członków Oddziału Warszawskiego odbyło się w dniu 20 lipca 1945 r. w lokalu przy ul. Wilczej 22, obecnych było 24 osoby. Na zebraniu tym dr S. Z. Różycki wygłosił referat p. t. „Rola geografii w odbudowie kraju", po czym odbyła się dyskusja, w której zabierali głos pp. Samsonowicz, Srokowski i Leszczycki.

Zebrań Zarządu w okresie do 1 września 1945 r. odbyło się cztery.

Oddział Lubelski.

Dnia 19 czerwca 1945 r. odbyło się zebranie organizacyjne Oddziału Lubelskiego Polskiego Towarzystwa Geograficznego. Posiedzenie zagaiła dr Aniela Chałubińska, po czym dr Adam Malicki poinformował zebranych o celach i obecnym stanie organizacyjnym Towarzystwa Geograficznego w Polsce. Z kolei nastąpił wybór Zarządu, w skład którego weszli dr Adam Malicki jako przewodniczący, dr Aniela Chałubińska jako zastępca przedwodniczącego, dr Alfred Jahn jako sekretarz oraz Krystyna Balińska jako skarbnik.

W części naukowej zebrania wykład p. t. „Teoria izokinetyki a ruchy pionowe Grenlandii" wygłosił dr Alfred Jahn. Po odczycie wywiązała się dyskusja. Na zebraniu były obecne 22 osoby. Na członków Oddziału Lubelskiego zapisało się 20 osób. Siedzibą Oddziału jest Zakład Geograficzny Uniwersytetu Curie-Skłodowskiej przy Al. Racławickiej Nr. 21.

http://rcin.org.pl

1929

86. Jeziora Gostyńskie *(Les lacs de Gostynin).* Przegl. Geogr. IX, str. 87—140, fig. 11, tabl. 1. Res. str. 136.
87. Les terrasses de la Vistule moyenne. Pamiętnik II Zjazdu Słow. Geogr. i Etnogr. w Polsce w r. 1927. I. Kraków, str. 303—207, fig. 2.
88. Pologne. XXXIX-eme Bibliographie geographique. Colin, Paryż, str. 318—328.

http://rcin.org.pl

Oddział Krakowski.

Dnia 16. VII. 1945 odbyło się pierwsze zebranie organizacyjne b. zarządu Krak. Oddz. Pol. Tow. Geogr. Rozpoczęto je uczczeniem pamięci Zmarłych, a to śp. prof. dr Smoleńskiego, przezesa Oddziału, prof. W. Ormickiego, dr A. Gadomskiego, dr T. Czorta, dyr W. Pruszyńskiego. Postanowiono wznowić działalność Oddziału Krakowskiego, ustalono termin Walnego Zebrania, przy czym jako główny postulat wysunięto sprawę nawiązania ścisłego kontaktu z Pol. Tow. Krajoznawczym i Zreszeniem Nauczycieli Geografii oraz rozpatrzenia możliwości fuzji z powyższymi towarzystwami.

Dnia 27. VIII. 1945 odbyło się Walne Zebranie Krak. Oddz. Pol. Tow. Geogr. przy obecności 20 osób. Omówiono sprawy organizacyjne i programowe. Na wniosek prof. E. Romera postanowiono dążyć do ścisłej współpracy z P. T. K. i połączenia ze Zrzeszeniem Naucz Geogr. Omówiono zagadnienia przyszłych wypraw badawczych, przy czym na wniosek doc. A. Kosiby postanowiono dążyć do zapewnienia P. T. G. wpływu na akcję polskich wypraw badawczych. Z kolei omówiono sprawy organizacyjne (rozbudowa pododdziałów), sprawy redakcyjne, odczytowe, zjazdów geograficznych, Akademii ku czci śp. prezesa prof. J. Smoleńskiego. — Ustalano wysokość wkładki na 80 zł. rocznie. Następnie przeprowadzono uzupełniające wybory władz, przy czym prezesem wybrano doc. dr S. Leszczyckiego oraz zaakceptowano listę przygotowaną przez zarząd.

Dnia 16. XI. 1945 ukonstytuował się ostatecznie zarząd, w składzie następującym: prezes: doc. dr S. Leszczycki, wiceprezes: wizyt. K. Bzowski, sekretarz: mgr. W. Leszczycka, skarbnik: dr R. Mochnacki, akcja odczytowa: dr W. Walczak oraz pozostali członkowie zarządu: doc. dr J. Szaflarski, doc. dr S. Pietkiewicz, doc. dr B. Olszewicz oraz dokooptowany przez zarząd dr M. Gotkiewicz. Komisja Rewizyjna: dr M. Dobrowolska, doc. dr Kosiba, dr M. Klimaszewski.

http://rcin.org.pl